

ISSN 2657-8964

przeegląd krytyczny

3 (2) / 2021

critical
review

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ISSN 2657-8964



**przeegląd
krytyczny**

3 (2) / 2021



**critical
review**

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ZESPÓŁ REDAKCYJNY | EDITORIAL TEAM

Mariusz Baranowski (redaktor naczelny), Katarzyna Górak-Sosnowska, Piotr Jabkowski, Marianna Kostecka, Urszula Markowska-Manista (zastępca redaktora naczelnego), Bartosz Mika, Marta Pietrusińska, Przemysław Pluciński, Krzysztof Sawicki, Agata Stasińska.

RADA NAUKOWA | EDITORIAL BOARD MEMBERS

Aleksandra Bagieńska-Masiota, SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny, Polska; Marian Golka, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska; Barbara Jankowiak, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska; Anna Odrowąż-Coates, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie, Polska.

Rebecca Budde, University of Applied Sciences Potsdam, Niemcy; Maria Coady, University of Florida, Stany Zjednoczone; Adam David Dubin, Universidad Pontificia Comillas & New York University, Madrid Campus, Hiszpania; Inger Kjersti Lindvig, University of South-Eastern Norway, Norwegia; David Lawson, Nordic Africa Institute, Szwecja, University of Manchester, Wielka Brytania; Tamar Makharadze, Ivane Javakishvili Tbilisi State University, Gruzja; Marek Ziółkowski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska.

REDAKTORZY NUMERU | ISSUE EDITORS

Mariusz Baranowski

KOREKTA | PROOFREADING

Marianna Kostecka

SKŁAD I ŁAMANIE | TECHNICAL EDITING

Julia Neter

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wydanie on-line publikowane na stronie <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/pk/>

The original version of the journal is an online edition published on the following website: <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/pk/>

Przegląd Krytyczny wydawany jest na licencji Creative Commons (CC-BY-NC 4.0 license).
Przegląd Krytyczny is an open-access journal, published under the CC-BY-NC 4.0 license.

ISSN 2657-8964

DOI: 10.14746/pk

WYDAWCA PUBLISHER	ADRES REDAKCJI EDITORIAL ADDRESS
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu Wydział Socjologii ul. Szamarzewskiego 89 C 60-568 Poznań Tel. +48 61 829 2227	Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu Wydział Socjologii ul. Szamarzewskiego 89 C 60-568 Poznań E-mail: przegladkrytyczny@gmail.com

Poznań 2021

SPIS TREŚCI

WSTĘP

Mariusz Baranowski Własność w ujęciu socjologicznym: zarys problemu	7
--	---

ARTYKUŁY NAUKOWE

Urszula Kluczyńska Męskości hybrydowe, czyli wilk w owczej skórze. Definiowanie konceptu	35
Patrycja Szulc Bariery w życiu codziennym i ich wpływ na jakość życia osób z niepełnosprawnościami	51
Agnieszka Piotrowska Kto zmodernizował egipską kulturę?	65

POLEMIKI I NOTY BADAWCZE

Ihab Umar Dlaczego prądy świeckie w Egipcie przegrywają?	77
Agnieszka Piotrowska Okupacja osmańska, czyli rozdźwięk cywilizacyjny w historii Egiptu. Rozmowa z egipskim historykiem Ahmadem Zakariją asz-Szalakiem	83

RECENZJE

Roman Bromboszcz Nauka, technika i akcja: O Kulturach wizualnych science fiction Pawła Frelika	91
---	----

CONTENTS

INTRODUCTION

Mariusz Baranowski Ownership in sociological terms: An overview	7
--	---

ARTICLES

Urszula Kluczyńska Hybrid masculinities or a wolf in sheep's clothing. Defining the concept	35
Patrycja Szulc Barriers in everyday life and their impact on the quality of life of people with disabilities	51
Agnieszka Piotrowska Who modernized Egyptian culture?	65

POLEMICS AND RESEARCH NOTES

Ihab Umar Why are secular currents in Egypt losing out?	77
Agnieszka Piotrowska The Ottoman occupation or a civilisational split in the history of Egypt. Interview with an Egyptian historian Ahmed Zakaria al-Shalaq	83

REVIEWS

Roman Bromboszcz Science, Technology, and Action: On the Visual Cultures of Science Fiction by Pawel Frelik	91
--	----

Własność w ujęciu socjologicznym: zarys problemu

PRZEGLĄD KRYTYCZNY
2021 / 3(2): 7–34
ISSN: 2657-8964
DOI: 10.14746/pk.2021.3.2.1

Mariusz Baranowski¹ 

¹ Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Socjologii, Szamarzewskiego 89C, 60-568 Poznań, Poland. ORCID: 0000-0001-6755-9368, Email: mariusz.baranowski@amu.edu.pl

STRESZCZENIE: Celem artykułu jest charakterystyka własności z perspektywy socjologicznej, czy dokładniej – socjoekonomicznej. Chodzi w nim o wyeksponowanie różnicy w podejściu do problematyki własności ze strony prawa oraz socjologii, szczególnie w kontekście badania współczesnych przedsiębiorstw. Przegląd wybranych ujęć własności ma służyć wyartykułowaniu skomplikowanej natury *corporate governance*, której pełniejsze zrozumienie umożliwi prześledzenia prawnych oraz socjologiczno-ekonomicznych losów tego specyficznego stosunku społecznego.

SŁOWA KLUCZOWE: własność, posiadanie, *corporate governance*, analiza socjoekonomiczna, socjologia ekonomiczna

WPROWADZENIE

Trudno wyobrazić sobie refleksję socjologiczną bez uwzględnienia pewnych jej, zdałoby się charakterystycznych czy wręcz definicyjnych, zagadnień dotyczących *in abstracto* lub *in concreto* określonych obszarów szeroko rozumianego życia społecznego. W naukach społecznych w ogóle, a w socjologii w szczególności, nie sposób abstrahować od problematyki związanej po pierwsze – z władzą, a po drugie – z własnością. Ten drugi element stanowi sedno zainteresowania tego artykułu, w którym dokonam przeglądu stanowisk dotyczących zagadnienia własności (praw własności)¹. Tego ro-

¹ Warto mieć na uwadze, iż „obiektem własności są w rzeczywistości – według przedstawicieli szkoły praw własności – prawa użytkowania zasobów” (Tittenbrun 1995: 10). Zaś sami prawnicy tak oto określają pojęcie prawa własności: „Prawo własności nie jest stosunkiem prawnym (jak utrzymują niektórzy autorzy) lecz prawem, z mocy którego właściciel ma władztwo nad rzeczą. Termin »władztwo« wypełnia w zasadzie całą treść prawa własności, rozumianą w jak najbardziej szerokim ujęciu. Z teoretycznego punktu widzenia własność jest prawem nieograniczonym, jakkolwiek w praktyce może podlegać rozmaitym restrykcjom, zwłaszcza w odniesieniu do nieruchomości. Liczba ograniczeń rośnie w miarę

dzaju zabieg jest niezbędny, aby zrozumieć skomplikowane podłoże merytoryczne *the property rights theory*, czyli ważnej koncepcji teoretycznej umożliwiającej zrozumienie zawłości współczesnego *corporate governance*. Niemniej jednak już na wstępie warto zaznaczyć, że zagadnienie własności może być także ujęte poprzez pryzmat pojęcia władzy, jak na przykład czyniono w prawie rzymskim za cesarza Justyniana, co z kolei spaja owe pojęcia (własności i władzy) w koherentną całość (por. Pels 1998).

Warto mieć na uwadze fakt, iż niektórzy ekonomiści wyróżniają modele teoretyczne systemów gospodarczych na podstawie dwóch kryteriów, z których pierwsze wiąże się z rodzajem własności (chodzi o ogólny podział na własność prywatną lub publiczną), a drugie dotyczy „charakteru procesu decyzyjnego (rynek lub planowanie z systemem nakazów)” (Kozłowski 2004: 10), co jednoznacznie świadczy o istotności pojęcia własności także w ekonomii, o czym chyba nie trzeba szczególnie przekonywać. Również psychologia nie pozostaje bierna wobec tak ważnego zagadnienia, jakim bez wątpienia jest własność (Zaleski 2003), a także wobec problemów bezpośrednio z nią związanych (Tyszka 2004; Zaleśkiewicz 2003). W opracowaniu tym przyjrzymy się wybranym podejściom filozoficznym, a nawet refleksji ludzkiej starszej od antycznej myśli greckiej, by mieć świadomość ogromnego zasięgu i wyjątkowej różnorodności problemu własności. Wszystko to nie zmienia faktu, iż historyczne źródła stosunku własnościowego w wersji precyzyjnie skodyfikowanej wywodzą się z refleksji prawniczej. Dlatego należałoby zacząć od tego wątku, a dokładniej od prawa rzeczowego. Nie sposób w pełni zrozumieć współczesnych przeróżnych interpretacji koncepcji własności bez odwołania się do najwcześniejszych ich wykładni, które – jak okaże się w trakcie tego artykułu – przyczyniły się w znacznym stopniu do:

- (a) ukształtowania potocznej wiedzy na temat własności (mocno zakorzenionej w ludzkiej świadomości nawet w dzisiejszych czasach);
- (b) powstania nowatorskich podejść, przeczących formalnoprawnej wykładni omawianego pojęcia.

Stąd niniejszy artykuł ma za zadanie wprowadzenie w socjologiczną, a mówiąc dokładniej – ekonomiczno-socjologiczną (Kozyr-Kowalski 2000: 98) problematykę własności, prezentując zarazem stosunek socjologicznie ujętej problematyki struktur własnościowych do tradycji ją poprzedzających (Kodeks Hammurabiego, Biblia, prawo rzymskie, poglądy poszczególnych myślicieli i poszczególnych „szkół” myślenia). Ogniwem stanowiącym płynne przejście do *expressis verbis* ekonomiczno-socjologicznego ujęcia własności będą w szczególności rozwiązania zaproponowane przez Adama Smitha, Karola Marksa i Maxa Webera, by wspomnieć tych trzech myślicieli, inspirowanych po dziś dzień innych badaczy operujących na pograniczu socjologii, ekonomii, prawa i zarządzania. Krok ten jest niezbędny nie tylko ze względu na wymóg eksplikacji problematyki badawczej, ale przede wszystkim jako element łączący współczesne koncepcje struktury własności i nadzoru spółek akcyjnych (w skrócie: *corporate gover-*

rozwoju stosunków społeczno-gospodarczych. Stąd zakres uprawnień właściciela jest dziś niewątpliwie węższy aniżeli np. w prawie rzymskim” (Rozwadowski 1994: 125).

Charakterystyka własności w jurysprudencji rzymskiej podjęta zostanie jeszcze w tym artykule.

nance) z tradycją teoretyczną, która przyczyniła się do wypracowania owych narzędzi. Ponadto, rzetelność analizy naukowej wymaga, aby w miarę możliwości wszechstronnie zaprezentować historyczne elementy stosunku własnościowego (zasada korespondencji), które podlegać będą „życzliwej” krytyce ze współczesnych pozycji.

POJĘCIE WŁASNOŚCI

Etymologicznie rzecz ujmując, słowo „własność (ang. *property*)” pochodzi albo bezpośrednio, albo poprzez francuskie *propriété*, od łacińskiego *proprietas*, które oznacza »szczególny rodzaj lub szczególną właściwość rzeczy« i (w postaugustiańskim piśmiennictwie) własność (w angielskim rozumieniu: *ownership*)” (*The New Encyclopædia Britannica* 1991: 181). Natomiast sam termin „*proprietas* wywodzi się z *proprius*, przymiotnika oznaczającego »szczególny« lub »własny«, w przeciwieństwie do *communis*, »wspólny«, lub *alienus*, »obcy, cudzy«” (ibidem).

Niektórzy badacze zwracają uwagę na *dominium*, które może być równie istotne jak *proprietas* w analizie etymologicznej pojęcia własności, ponieważ:

Dominium wysuwa na pierwszy plan władzę nad rzeczą i ludźmi jako atrybut własności. Nie pomija jednak majątkowej natury stosunków własnościowych. Odsyła bowiem do słowa dominus: pan domu, mąż, gospodarz, pan, właściciel. Dominium oznaczało też w łacinie posiadłość. (Kozyr-Kowalski 2000: 104)²

Chcąc w miarę dokładnie zbadać jurydyczne pojęcie własności, co nastąpi niebawem, w szczególności winno się mieć na uwadze, że „własność nie jest pojęciem wyłącznie prawnym. Stanowi ona także kategorię ekonomiczną” (Ignatowicz 2000: 41) czy dokładniej: ekonomiczno-socjologiczną, jako że trudno rozdzielić te dwa wymiary. Tak w ogóle, to duża część zagadnień o charakterze ogólnospołecznym nie daje się szczegółowo i wyczerpująco „zaszufladkować” tylko do jednego obszaru refleksji naukowej, co nie oznacza, że część naukowców nie próbuje tego zrobić.

Bardzo zwięzłą i zarazem bogatą w treść definicję pojęcia własności sformułował Richard Pipes, podkreślając, że:

»Własność« odnosi się do prawa właściciela lub właścicieli, formalnie potwierdzonego przez władze publiczne, zarówno do wyłącznego korzystania z majątku, jak dysponowania nim w drodze sprzedaży lub w jakiś inny sposób [...] W praktyce pojęcie to zakłada istnienie jakiegoś rodzaju władzy publicznej. (Pipes 2000: 15).

Podejście autora książki *Własność a wolność* wyraźnie akcentuje prawne właściwości omawianego tu pojęcia, co odpowiada treści następnego podrozdziału.

ZAGADNIENIE WŁASNOŚCI W PRAWIE RZYMSKIM

Nie sposób zrozumieć genezy powstania prawniczego rozumienia pojęcia własności,

² Richard Pipes utrzymuje, że „najbardziej znana rzymska definicja prawna określała »dominium« jako »prawo do używania i zużycia jakiejś rzeczy w ramach dopuszczalnych przez prawo« (jus utendi et abutendi re sua quatenus iuris ratio patitur)” (Pipes 2000: 30).

które *de facto* przyczyniło się do stworzenia ekonomiczno-socjologicznego ujęcia tej problematyki, bez nawiązania do prawa rzeczowego, które z „podmiotowego punktu widzenia oznacza uprawnienie człowieka do rzeczy, z przedmiotowego zaś – ten dział prawa, który zajmuje się bezpośrednim stosunkiem człowieka do rzeczy” (Kunderewicz 1995: 100)³. Ponadto, warto mieć na uwadze zakres obowiązywania prawa rzeczowego, gdyż ma ono „charakter uprawnienia nie w stosunku do poszczególnych osób, ale w stosunku do wszystkich, którzy ten stosunek do rzeczy naruszają. Ma więc charakter absolutny. Podobnie ochrona praw rzeczowych ma ten sam absolutny charakter” (Osuchowski 1986: 250). Jest to istotne z punktu widzenia także późniejszych ujęć własności, w których na plan pierwszy wysuwa się wspomniany komponent „absolutności”.

Ogólnie rzecz ujmując, „właściwe” początki refleksji na temat własności są ściśle związane z prawem rzymskim⁴, a dokładnie z działem prawa prywatnego (*ius privatum*), zajmującego się „normami prawnymi dotyczącymi interesów osób prywatnych i chroniącymi te interesy” (Kunderewicz 1995: 4), w odróżnieniu od prawa publicznego (*ius publicum*), obejmującego ten obszar, który dotyczy „istnienia, organizacji oraz działalności państwa i chroni interesy publiczne” (ibidem).

Chcąc w pełni zrozumieć rzymską wykładnię własności, winniśmy rozpocząć od pojęcia rzeczy (*res*), przez które rozumieć należy „odgraniczone, dające się opanować i zużytkować twory przyrody, będące przedmiotami uprawnień. Należą tu twory przyrody organiczne i nieorganiczne, obdarzone życiem i martwe, także zwierzęta, a nawet ludzie znajdujący się w stanie niewoli, których prawo rzymskie zalicza do przedmiotów prawa, czyli do rzeczy” (Osuchowski 1986: 244). Wspomniane wyżej określenie „właściwe” można na tym poziomie analizy odnieść do wpływu, jaki wywiera własność w ujęciu prawa rzymskiego na współczesne rozumienie tego terminu. Otóż „formalnoprawne pojmowanie własności”, tj. spadkobierca rzymskiej tradycji, „odznacza się skłonnością do reifikacji, czyli urzeczowienia świata. Redukuje ono do rzeczy ogół obiektów własności” (Kozyr-Kowalski 2000: 110).

Pierwotnym podziałem rzeczy „występującym w ustawie XII tablic⁵, ale znacznie od niej wcześniejszym, jest podział na *res Mancipi* i *res nec Mancipi*, tzn. na rzeczy, władztwo, nad którymi mogło być przenoszone początkowo tylko w drodze czynności prawnej zwanej uchwyceniem ręką (*Mancipatio*), oraz na rzeczy, nad którymi władztwo mogło być przenoszone bez dokonywania tej czynności” (Kunderewicz 1995: 101). Pierwszego rodzaju rzeczy stanowiły „grunty (i służebności gruntowe wiejskie), znaj-

³ Warto pamiętać, że tzw. nowa ekonomia instytucjonalna inaczej niż tradycja rzymskiego prawa rzeczowego ujmuje istotę stosunku własnościowego.

⁴ „Właściwe” w znaczeniu siły wywieranej na późniejsze podejścia i naukowe, i zupełnie potoczne. Natomiast jest rzeczą oczywistą, że:

- istniały inne, odmienne podejścia do problemu własności, które zasygnalizowane zostaną w dalszej części;

- przymiotnik „właściwy” nie jest używany w tym przypadku jako pozytywnie wartościujący całą tradycję prawa rzymskiego („właściwy” w tym wypadku to tyle, co istotny z punktu widzenia późniejszych podejść do owej problematyki).

⁵ Powstanie ustawy XII tablic szacuje się na około 450 r. p.n.e.

dujące się w rzymskiej własności prywatnej oraz oznaczone wartościowe przedmioty, ważne dla gospodarstwa rzymskiego obywatela – wieśniaka” (Osuchowski 1986: 245). W praktyce chodziło o następujące rzeczy (ibidem):

- (1) grunty położone w Italii,
- (2) służebności gruntowe wiejskie,
- (3) niewolnicy oraz
- (4) zwierzęta pociągowe i juczne (woły, konie, osły i muły).

Wymienione wyżej rzeczy miały stanowić „właściwy majątek dawnego Rzymianina” (ibidem), natomiast wszystkie inne przedmioty objęte zostały terminem *res nec mancipi*.

Inny podział rzeczy wyróżniał *res mobiles* i *res immobiles*, tj. rzeczy ruchome, mobilne i nieruchome. Pierwsze były określane jako takie, które „mogą być przenoszone bez zmiany ich istoty” (Kunderewicz 1995: 101), zaś drugie to po prostu „grunty i wszystko to, co zostało z nimi trwale związane” (ibidem). Często ten drugi rodzaj rzeczy określa się jako nieruchomości, gdyż chodzi o „części powierzchni ziemskiej stanowiące odrębny przedmiot własności (grunty), jak i budynki lub budowle (albo ich części, jeśli stanowią odrębną własność) trwale związane z gruntem. W zasadzie wszystko, co znajduje się na gruncie, należy do właściciela gruntu” (Filipowicz 1999: 112) poza szczególnymi wyjątkami, którymi w tym miejscu zajmować się nie będziemy.

Chyba najistotniejszy z punktu widzenia konsekwencji późniejszej analizy socjologiczno-ekonomicznej jest podział rzeczy na *res corporales* i *res incorporales*, czyli rozdział na rzeczy materialne i niematerialne, czy jak chcą niektórzy – na rzeczy zmysłowe i niezmysłowe (Osuchowski 1986: 245). Te pierwsze dotyczyły po prostu rzeczy, „»których można dotknąć« (*quae tangi possunt*), np. grunt, niewolnik, szata, złoto, srebro i wiele innych” (Kolańczyk 2001: 265). Do drugiej kategorii zaliczone zostały „»rzeczy, których nie można dotknąć« (*quae tangi non possunt*), np. *ususfructus* użytkowanie, *obligatio* – zobowiązanie, *hereditas* – spadek” (ibidem). Jest to niezwykle istotna kategoria, gdyż rzeczy niezmysłowe, będące „tworami abstrakcyjnymi, istniały w oparciu o prawo obowiązujące (*quae in iure consistunt*). Były to uprawnienia majątkowe, uznawane i chronione, w innych tekstach klasycznych nazywane po prostu *iura*. Przydatność praktyczna tej nowej kategorii »rzeczy«, powstałej pod wpływem greckim, bywa niekiedy kwestionowana. Przypuszczać jednak można, że pojęcie *res incorporales* ułatwiało traktowanie praw majątkowych według wzoru rzeczy materialnych, w obrocie prawnym i w procesie. Skoro *obligatio* była rzeczą, można było wierzytelność z niej wynikającą sprzedać; skoro rzeczą był spadek, można było dochodzić go w całości jednym powództwem” (ibidem). Istnieją kraje, których prawo cywilne traktuje wyłącznie przedmioty materialne jako rzeczy (ibidem: 266 przypis 2.), co może świadczyć o prawdziwej dalekowzroczności prawodawstwa rzymskiego, ale nie oznacza to automatycznie, iż pojęcie rzeczy niezmysłowej nie jest obarczone pewnymi zasadniczymi słabościami.

Szczególnie przydatny z perspektywy teorii praw własności może okazać się po-

dział rzeczy na *res in patrimonio* oraz *res extra patrimonium*, gdyż należy pamiętać, że „w prawie rzymskim nie wszystkie rzeczy mogły być przedmiotem uprawnień osób prywatnych. Niektóre z nich wchodziły w skład majątku poszczególnych jednostek fizycznych. Jak pisze Gajus, były one »w naszym – tj. obywateli rzymskich – majątku« – *in nostro patrimonio*. Ta kategoria była także określana jako rzeczy będące w obiegu – *res in commercio*. Inne natomiast były wyjęte z obiegu, znajdowały się poza majątkiem poszczególnych obywateli – *extra nostrum patrimonium*; nazywano je także rzeczami wyłączonymi z obrotu prawnego – *res extra commercium*” (Dębiński 2007: 206).

Pojęcie własności już w prawie rzymskim jawiło się jako niezbędny i bardzo istotny element prawa rzeczowego, które wpływało na wiele aspektów ludzkiej aktywności. Nie zawsze precyzyjnie odróżniano samo pojęcie własności od pojęcia posiadania, ale sam fakt braku precyzyjnego wyartykułowania wspomnianej różnicy nie osłabiał istotności podnoszonej problematyki. Nawet w obecnych czasach, kiedy formalnoprawne ujęcie własności nie wystarcza do precyzyjnych badań struktury własnościowej współczesnych podmiotów gospodarczych, gdyż rzeczywistość często wyprzedza wszelkiej maści regulacje prawne, piszący te słowa byłby daleki od poglądu, że prawne pojęcie własności jest w ogóle nieprzydatne w praktyce życia codziennego. Inna kwestia dotyczy istotności wpływu tradycji prawa rzymskiego na współczesne rozumienie tego terminu, stąd rekonstrukcja tego aspektu właśnie w tym miejscu. Otóż:

W prawie klasycznym wykształcono całkowicie prawne pojęcie własności jako stosunku prawnego nadrzędnego nad rzeczami, oznaczając własność także wyrazem *proprietas*. Juryści klasyczni uważają własność za pełne władztwo prawne osoby nad rzeczą, absolutne pod względem ochrony prawnej. (Osuchowski 1986: 258)

Na tę definicję oraz bardzo do niej zbliżoną wykładnię z czasów panowania cesarza Justyniana (527-565 n.e.), w której mówi się *expressis verbis*, że własność to *plena in re potestas* (zob. Osuchowski 1986: 258; Dębiński 2007: 221), zwrócił uwagę Stanisław Kozyr-Kowalski⁶, podkreślając wpływ pojęcia władzy na zdefiniowanie własności (Kozyr-Kowalski 2004: 101).

Średniowieczną i oświeceniową konsekwencją eksponowania aspektu „pełnego i bezwzględного władztwa prawnego nad rzeczą” (Dębiński 2007: 221), czyli tradycji prawa rzymskiego, są wyliczenia atrybutów charakteryzujących własność. Mam tu na myśli takie składowe, jak (ibidem: 222):

- (a) *ius possidendi*, tj. prawo do posiadania rzeczy;
- (b) *ius utendi*, tj. prawo do używania rzeczy;
- (c) *ius abutendi*, tj. prawo do zużycia rzeczy;
- (d) *ius fruendi*, tj. prawo do pobierania z rzeczy pożytków;

⁶ W dwóch wydaniach *Socjologii, społeczeństwa obywatelskiego i państwa* (2000 i 2004) wdarło się przeinaczenie justyniańskiej formuły, którą przytacza m.in. Waław Osuchowski. Zamiast terminu *potestas* jest *potetas*.

(e) *ius disponendi*, tj. prawo rozporządzania rzeczą, zbycia rzeczy lub obciążenia poprzez ustanowienie ograniczonego prawa rzeczowego.

Zatem nie bezpośrednio jurysprudencja rzymska, lecz jej wpływ na późniejszą myśl prawną, a w szczególności średniowieczne *ius commune* (ibidem), przyczyniły się do powstania powyższych atrybutów własności, do których – jak okaże się w następnych fragmentach – nawiązuje się także obecnie.

WŁASNOŚĆ A POSIADANIE

Na samym początku tego podrozdziału warto podkreślić, iż „pierwotnie nie odróżniano w Rzymie własności od posiadania i nie było ogólnego jej [tj. własności – *M.B.*] oznaczenia, a wyliczano jedynie poszczególne uprawnienia właściciela” (Osuchowski 1986: 258). Działo się tak prawdopodobnie dlatego, iż pierwotnie Rzymianom „wystarczało [...] ogólne pojęcie władztwa nad rzeczą jako jednego z aspektów władzy ojca rodziny” (Kunderewicz 1995: 104). Zdaje się, że dzisiejsza potoczna praktyka językowa również z dużą dozą swobody traktuje omawiane określenia. Niemniej jednak, w trakcie rozwoju refleksji nad prawem prywatnym znaczenie obu terminów zostało precyzyjnie rozdzielone:

Wielkim osiągnięciem prawoznawców rzymskich było spostrzeżenie, że bezpośredni stosunek człowieka do rzeczy może mieć postać albo faktycznego, albo prawnego władztwa nad rzeczą. (ibidem: 103)

To precyzyjne zdefiniowanie posiadania⁷, rozumianego odtąd jako „faktyczne władztwo osoby nad rzeczą” (Dębiński 2007: 212), mogło być ściśle związane z polityką alokacji państwowej ziemi, na co zwracają uwagę niektórzy znawcy przedmiotu (por. Kunderewicz 1995: 104). Taka argumentacja może tłumaczyć bardzo wyraziste, by nie powiedzieć ostre, stanowisko dotyczące odróżnienia własności od posiadania:

Jurysprudencja rzymska wyraźnie przeciwstawiała pojęcie posiadania (*possessio*) pojęciu własności (*dominium, proprietas*), o czym m.in. świadczy wypowiedź Ulpiana: »Własność nie ma nic wspólnego z posiadaniem« – *Nihil commune habet proprietas cum possessione* (D. 41, 2, 12, 1)⁸. Jak pisał Paulus: »Posiadanie bowiem jest rzeczą faktu, a nie prawa« – *Eam enim rem facti, non iuris esse* (D. 41, 2, 1, 3). (Dębiński 2007: 212-213)

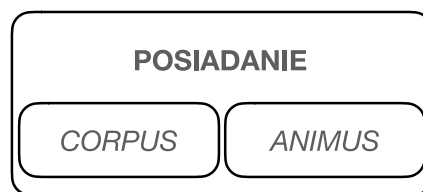
Z socjoekonomicznego punktu widzenia, zabieg prawny odróżniający władztwo faktyczne od władztwa prawnego, czyli wyrażonego „przede wszystkim w prawie własności”, i na dodatek wymagający „uznania i ochrony ze strony państwa” (Kolańczyk 2001: 268), daje solidne zabezpieczenie prawne (np. państwu) na wypadek roszczenia

⁷ „»Posiadanie« odnosi się do fizycznej kontroli majątku, materialnego lub nie, bez formalnego tytułu do tego dobra: jest to posiadanie *de facto*, a nie *de jure*. Jest zwyczajowo sankcjonowane wskutek przedłużonego używania lub dziedziczenia po własnych przodkach, co w prawie angielskim nazywa się »nabyciem przez zasiedzenie« (*prescription*) i jest dochodzone siłą fizyczną oraz milczącym poparciem społecznym” (Pipes 2000: 15).

⁸ D. jest skrótem od *Digesta Justyniana*, a następujące po niej cyfry arabskie precyzują położenie danego cytatu (od księgi do konkretnego paragrafu).

danego podmiotu wobec obiektu posiadania. Naturalnie nie chodzi tylko i wyłącznie o ochronę własności państwowej przed „zawłaszczeniem” przez podmioty prywatne, ponieważ prawny tytuł posiadania (i także własności) może chronić interes jakiegokolwiek indywiduum. Należy pamiętać, że właściciel może być posiadaczem, ale posiadaczem może być także „nie-właściciel”, czy inaczej – właściciel może nie być realnym posiadaczem danego dobra.

Precyzując samo pojęcie posiadania, jurysprudencja rzymska wskazała dwie jego części składowe, tzn. „element fizyczny, określany tradycyjnie jako *corpus possessionis* lub krótko *corpus*, oraz element psychiczny, określany jako *animus rem sibi habendi*, *animus possidendi* lub krótko jako *animus*. Elementy te bywają też określane jako zewnętrzna i wewnętrzna strona posiadania” (Ignatowicz 2000: 301).



Schemat 1. Części składowe posiadania

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Ignatowicz (2000).

Corpus oznacza dosłownie „fizyczny stosunek osoby do rzeczy – zetknięcie się fizyczne z rzeczą, które daje osobie zainteresowanej możliwość wyłącznego używania i korzystania z rzeczy” (Osuchowski 1986: 251). Innymi słowy, można określić tę składową posiadania jako zewnętrzną, tzn. materialną stronę *possessio*, w odróżnieniu od wewnętrznej (w znaczeniu: stanu psychicznego). *Animus* bowiem to nic innego jak „wola władania rzeczą tak jak właściciel (*animus rem sibi habendi*), wola zatrzymania rzeczy jako swojej” (ibidem). O posiadaniu mówimy wtedy, gdy występują oba elementy. Gdy brakuje choć jednego, wówczas mamy do czynienia z użytkowaniem, a nie posiadaniem.

UŻYTKOWANIE → POSIADANIE → WŁASNOŚĆ

Chcąc sprawę posiadania przedstawić w pełnym świetle, należałoby ją bardziej skomplikować, ponieważ „z punktu widzenia skutków prawnych oraz sposobu nabycia posiadania we współczesnej nauce prawa rzymskiego wyróżnia się następujące rodzaje posiadania: *possessio civilis*, *possessio naturalis (detentio)*, *possessio ad interdicta*, *possessio iusta* i *iniusta* oraz *possessio bonae* i *malae fidei*” (Dębiński 2007: 214). Szczegółowa rekonstrukcja różnic pomiędzy wymienionymi rodzajami posiadania zostanie pominięta, gdyż jest to temat dobrze opracowany w literaturze prawniczej, natomiast rzeczą interesującą może okazać się fakt wywierania określonych skutków prawnych przez samą kategorię posiadania. Chodzi mi przede wszystkim o dwa główne typy po-

siadania, tzn. o posiadanie interdyktalne i *ad usucapionem* (zob. Litewski 2003: 213-217). Regulacje te dotyczyły tak ważnych kwestii, jak np. nabycie danej rzeczy, które mogło dokonać się na kilka sposobów:

W szczególności posiadacz miał ochronę interdyktalną, mógł zasiedzieć rzecz, nabyć własność przez zawłaszczenie (*occupatio*) lub przez przekazanie (*traditio res nec mancipi*). (ibidem: 213)

Prawo rzymskie było na tyle wszechstronne, że samo posiadanie interdyktalne, zwane przez Rzymian *possessio ad interdicta*, różnicowano na posiadanie słuszne i niesłuszne. I tak dla przykładu „niesłusznym (wadliwym) nazywano posiadanie nabyte przemocą, potajemnie lub przez *precarium* od przeciwnika, z którym wówczas przegrano spór interdyktalny” (ibidem: 214).

WŁASNOŚĆ KWIRYTARNA I WŁASNOŚĆ BONITARNA

Przed kodyfikacją justyniańską, a dokładnie w okresie prawa klasycznego, istniał podział własności na kwirytną i bonitarną. Ta pierwsza, tj. *dominium ex iure Quiritium*, „stanowiła najstarszy rodzaj własności uznanej i chronionej według przepisów *ius civile*. Znana była Ustawie XII tablic; przysługiwała tylko obywatelom rzymskim. Obejmowała *res mancipi*, nabywane drogą formalnych aktów prawa cywilnego (mancypacji i *in iure cessio*), oraz *res nec mancipi*, do nabycia których wystarczała zwykła tradycja. Właścicielom kwirytnym przysługiwała ochrona według prawa cywilnego, tj. *rei vindicatio* i *actio negatoria*” (Dębiński 2007: 222).

Drugi rodzaj własności określany był jako własność bonitarna lub pretorska i miał zastosowanie wtedy, gdy „ktoś miał rzecz *in bonis* (w majątku), był chroniony pretorską rzeczową *actio Publiciana* [...] Tzw. własność bonitarna powstawała przede wszystkim na skutek zbycia *res mancipi* przez *traditio*. Jeśli zbywca wystąpił potem z *rei vindicatio*, wówczas nabywcy przysługiwała *exceptio rei venditae et traditae* (przy kupnie) lub *exceptio doli* (przy innych tytułach). Ochrona szła więc dalej niż przy zwykłym posiadaniu *ad usucapionem*” (Litewski 2003: 219). Była to swoista ochrona danej własności, której gwarantem był pretor, a celem wyróżnienia tej formy własności było wyeliminowanie uciążliwego „stosowania przepisów formalistycznego *ius civile*” (Dębiński 2007: 222), charakterystycznych dla własności kwirytarnej⁹. W tym konkretnym przypadku, rzymska specyfika ujmowania własności jawi się nie tylko jako wyrafinowana refleksja teoretyczna, ale także jako bardzo pragmatyczna postawa, uwzględniająca (i zarazem starająca się zminimalizować) „uciążliwe” konsekwencje procesowe.

⁹ W sposób zwięzły i klarowny różnicę między własnością kwirytną oraz bonitarną przedstawił Cezary Kunderewicz (1995: 107-108), który mówił o „chronionej przez prawo cywilne własności kwirytarnej, przysługującej tylko obywatelom rzymskim, oraz własności bonitarnej (pretorskiej), chronionej przez prawo pretorskie. W tym ostatnim wypadku chodziło o ochronę interesów tych osób, które nabyły do swego majątku (*bona*) *res mancipi* bez zachowania formalności prawa cywilnego. Pretor przez udzielenie odpowiednich środków ochrony procesowej umożliwiał takim osobom wykonywanie pełnego władztwa nad rzeczą przez okres niezbędny do uzyskania własności kwirytarnej na podstawie posiadania (przez zasiedzenie). Własność cudzoziemców mających *ius commercii* była chroniona przez pretora za pomocą *actiones utiles*”.

PRZYKŁADY UJMOWANIA WŁASNOŚCI

Szczególna uwaga, jaką piszący te słowa poświęcił podejściu prawa rzymskiego wobec zagadnienia własności, nie oznacza, że jest to jedyny znany sposób uchwycenia owej problematyki. Nie zostało powiedziane także, iżby Rzymianie byli pierwsi w odkrywaniu doniosłości praktycznej i teoretycznej pojęcia *dominium*, choć precyzja i szczegółowość wywodu w tym konkretnym wydaniu jest naprawdę imponująca (również ze względu na kształt współczesnego prawa prywatnego i współczesnej refleksji nad własnością).

Wybrane przykłady praktycznego i/lub konceptualnego sposobu rozpatrywania kwestii własności można rozpocząć od *Kodeksu Hammurabiego*, który datuje się na XVIII wiek p.n.e. Już w tak odległym świadectwie historycznym, ba, w pierwszych jego paragrafach pojawiają się regulacje dotyczące akadyjskiego *makkurûm*, *bušûm*, które tłumaczy się jako majątek, własność (zob. *Kodeks Hammurabiego* 1996: 81). Nie tylko wolni obywatele, ale również niewolnicy mieli prawo do własności prywatnej (Stępień 1996: 40-41), tworząc ciekawą i postępową strukturę społeczną, jak na ówczesne czasy. *Kodeks Hammurabiego* w wielu miejscach (paragrafach) regulował praktykę dotyczącą w sposób pośredni lub bezpośredni własności (mienia), czyniąc tym samym stosunki własnościowe ważnym elementem życia społeczno-gospodarczego.

Nie inaczej rzecz się ma z *Biblią*, która także nie mogła pozostać bierna wobec tak ważnej problematyki, dotyczącej – na różnych poziomach – każdego indywiduum ludzkiego. Pojawiają się pewne problemy interpretacyjne związane ze stylem tej „świętej” księgi, w której znajdujemy przypowieści, alegorie, specyficzną symbolikę, i między innymi dlatego: „Z jednej strony – czytamy, że bogactwo jest skażeniem dla psychiki i przeszkadza człowiekowi w osiągnięciu zbawienia. »Łatwiej wielbłądowi jest przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego« (Marek 10; 25). Z drugiej strony otrzymujemy pouczenie, że bogatemu jeszcze Opatrzność przysporzy dóbr: »Kto ma, temu będzie jeszcze więcej dane, a kto nie ma, będzie mu zabrane« (Mateusz 13; 12)” (Zaleski 2003: 20).

Powyższy cytat odnosi się do *Nowego Testamentu*, lecz podobne zależności mają miejsce w „starej” części *Biblii*, która doczekała się socjologicznej analizy stosunków własności. Izabela Jaruzelska w taki oto sposób przedstawiła cel swojej pracy *Własność w prawie biblijnym*: „[...] skoncentrowanie uwagi na samej Biblii w zakresie przejawiającej się w niej własności pojmowanej ekonomiczno-socjologicznie. Ta problematyka stanowi jeden z etapów prowadzących w dalszych badaniach do odtworzenia biblijnego społeczeństwa jako całości, tzn. wydzielenia w nim w sposób bardziej precyzyjny, niż to zostało tutaj uczynione, ekonomicznych oraz pozaekonomicznych struktur, a także wzajemnych zależności między nimi. To zagadnienie integralnie związane jest z wyodrębnieniem klas, warstw (stanów) oraz innych możliwych zbiorowości społecznych” (Jaruzelska 1992: 193).

Wspomniana wyżej autorka, zajmując się zagadnieniem stosunków własności w *Starym Testamencie*, zauważa, iż nie jest to bynajmniej pierwszy przypadek analizy treści zawartych w *Biblii* z perspektywy społeczno-historycznej, choć w przytoczonym przez nią przykładzie nie można mówić o refleksji czysto socjologicznej. Ma Izabe-

la Jaruzelska na myśli Maxa Webera (w szczególności jedną jego pracę, 1994), który „sięga do samego tekstu biblijnego, ponieważ, jak stwierdza w innej swojej pracy na temat gospodarki w społeczeństwach antycznych, Stary Testament stanowi praktycznie jedyne źródło informacji o pewnych etapach dziejów Izraela” (ibidem: 11). Ten argument znacząco wzmacnia ambitny cel analizy własności w przekazie biblijnym, lecz autorka zaznacza, że jej badania są intencjonalnie ograniczone do poziomu socjologicznego, dlatego, by móc abstrahować od wielu opracowań np. archeologicznych i historycznych, które również wypracowały szereg stanowisk i hipotez na temat stosunków społecznych w Izraelu z czasów starotestamentowych.

W celu chociażby skrótowego i powierzchownego zaprezentowania tego, jak aparat socjologiczna nadaje się do analizy tak odległej rzeczywistości, posłużmy się przykładem własności wspólnej. Otóż zagadnienie własności wspólnej zostało sprowadzone przez Jaruzelską do „udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy środki produkcji należące do właścicieli służą jedynie im samym i ich rodzinom, czy również innym osobom” (ibidem: 73). Odpowiedź na tak postawione pytanie jest niejednoznaczna, tzn. zależy od kontekstu, który został dość wszechstronnie określony¹⁰.

Przejdźmy teraz do odmiennej tradycji intelektualnej również zajmującej stanowisko wobec zagadnienia własności. Platoński model państwa idealnego, w którym występowały trzy klasy, charakteryzował się występowaniem własności prywatnej tylko w klasie rolników, kupców i rzemieślników (zob. Reale 1997: 295), a i w tym przypadku mówiło się o umiarze. Natomiast strażnicy musieli zadowolić się własnością wspólną, ponieważ: „Jeżeli oni posiadą ziemię na własność i domy, i pieniądze, to porobią się z nich gospodarze i rolnicy, zamiast strażników. I staną się panami i wrogami innych obywateli, a nie sprzymierzeńcami. Będą nienawidzili drugich, a drudzy ich i będą nastawali na drugich, a drudzy na nich i te zasady wzajemne wypełnią im całe życie. O wiele więcej i bardziej będą się bali wrogów wewnętrznych niż zewnętrznych, a to już będzie krótka droga do zguby ich własnej i do zguby reszty państwa” (Platon 1994: 162-163).

Forma własności wspólnej strażników została rozciągnięta na wspólnotę kobiet i dzieci, a wszystko razem prowadziło do swoistego platońskiego komunizmu, którego motywacja „jest zdecydowanie spirytualistyczna i niemal ascetyczna” (Reale 1997: 304), a dla innych stanowiła świadectwo społeczeństwa totalitarnego (Popper 1999; 1993a; 1993b).

Arystoteles w sposób polemiczny (by nie powiedzieć krytyczny) ustosunkował się

¹⁰ Oto próba socjologicznego ujęcia tejże kwestii: „KE [Kodeks Przymierza wraz z Księgą Wyjścia 20, 22-23, 33 – M.B.] dostarcza przykładów ukazujących, że dobra wytwarzane pracą Izraelitów – prywatnych posiadaczy ziemi, prywatnych posiadaczy lub właścicieli bydła i małej trzody służą także osobom spoza ich rodzin, co by wskazywało na pewne stosunki wspólnej własności. Należy zwrócić uwagę, że własność wspólna, jako element struktury ekonomicznej jakiegoś społeczeństwa, może uzewnętrzniać się w sposób przedmiotowy, tzn. za pośrednictwem pewnych obiektów wspólnie użytkowanych, np. łąk i pastwisk, lub tylko przez pewne stosunki zawiązujące się w używaniu środków produkcji znajdujących się w prywatnym posiadaniu albo własności, a które w pewnych sytuacjach stają się wspólnym dobrem. Dla odróżnienia od pierwszej sytuacji tę drugą postać można określić jako współwłasność prywatnych posiadaczy lub właścicieli” (Jaruzelska 1992: 73).

do poglądów Platona m.in. na temat własności. Twierdził on, iż „do pewnego stopnia [...] powinna własność być wspólna, zasadniczo jednak musi pozostać prywatną” (Arystoteles 1964: 47-48). I choć Stagiryta służył z formułowania stanowisk pośrednich („Arystotelesowski złoty środek”), to w tym specyficznym przypadku nie ma mowy o niedomówieniach – „lepiej jest, by własność była prywatna, a stawała się wspólną przez użytkowanie” (ibidem: 48), dlatego, że „ci właśnie, którzy mają wspólną posiadłość i wspólnie na niej gospodarują, o wiele więcej popadają w zatargi aniżeli ci, co mają własność prywatną” (ibidem: 49).

Już przy okazji pism Arystotelesa uwidacznia się związek między własnością a efektywnością, czyli ten aspekt porównywania różnych form własności w oparciu o pewne formy praktycznie pojętej efektywności, który stanowi istotny wątek socjoekonomicznych analiz: „Dla Arystotelesa własność była bodźcem sprzyjającym zwiększaniu efektywności ekonomicznej. Dowodził, że jeśli zasoby nie mają właściciela, to nie będą dobrze użytkowane” (Morawski 2001: 229).

Ten rodzaj argumentacji pojawiał się też u innych badaczy i stanowił podstawę racjonalizacji decyzji dotyczących wyboru określonych stosunków własnościowych, które są uznawane za bardziej efektywne ekonomicznie od innych.

Warto dwa słowa powiedzieć na temat stosunku ojców Kościoła do własności, co wiąże się bezpośrednio z poglądami greckich filozofów. Św. Augustyn nawiązywał do myśli Platona i neoplatonizmu, zaś św. Tomasz z Akwinu do Arystotelesa. Zatem stosunek Kościoła do własności prywatnej także ulegał zmianom, aż ostatecznie „nie wymagano od bogatych zrzeczenia się własności; nie pojawiły się też sugestie zmiany systemu społeczno-gospodarczego. Zaakceptowano prywatną własność, charakteryzującą zarówno stosunki niewolnicze, jak i feudalne. Odrzucono jednak rzymską interpretację prawa własności, głoszącą nieograniczone prawo właściciela do dowolnego używania swojej własności. Chrześcijańska myśl oparła się na wykładni judaistycznej, wyraźnie oddzielając prawo do prywatnego posiadania od prawa do społecznego użytkowania” (Zagóra-Jonszta 2007: 42). Bardziej szczegółowe omówienie stosunku ojców Kościoła wobec zagadnienia własności znajduje się w pracy Czesława Strzeszewskiego (2003: 155-208)¹¹.

U Tomasza Hobbesa nie ma mowy o własności czy prawach gwarantujących sprawiedliwość bez umowy społecznej, w wyniku której powstaje państwo (*Lewiatan*) (Hobbes 1954: 126-127). Dlatego też w „stanie natury nie było własności prywatnej i wszyscy ludzie i pod tym względem byli równi, nie było biednych i bogatych, to przez zawarcie umowy społecznej ludzie zdobywają prawo do własności; prawo pozbawienia obywatela własności ma tylko suweren – dlatego, że sam stoi ponad prawem. Ale z drugiej strony suweren stoi na straży własności prywatnej – gdyby miała ona być zagrożona z jakiegokolwiek strony” (*Tomasz Hobbes i Lewiatan* 1954: XVI).

W *Dwóch traktatach o rządzie* Johna Locke’a znajdujemy pokrewne stanowisko wobec poglądów Hobbesa co do istoty umowy społecznej w kontekście problematyki własności (abstrahując od oczywistych różnic w poglądach obu autorów):

¹¹ Na tę bardzo cenną – z punktu widzenia problematyki własności – pozycję książkową zwróciła moją uwagę Grażyna Musiła.

Tym wielkim i naczelnym celem, dla którego ludzie łączą się we wspólnotach i sami podporządkowują się rządowi, jest zachowanie ich własności. (Locke 1992: 251)

Zwolenników takiego stanowiska jest dużo więcej. Jerzy Szacki mówi, że „ochrona własności jest dla Hume’a¹² (podobnie jak przedtem dla Locke’a) zasadniczym warunkiem trwania społeczeństwa, a zamach na nią największym jego zagrożeniem” (Szacki 2004: 107).

Niemniej jednak Locke zwrócił uwagę na bardzo interesujący aspekt własności, a mianowicie na pracę, która okazuje się bardzo istotnym elementem powstania własności prywatnej: „Mimo że ziemia i wszystkie niższe istoty są wspólne wszystkim ludziom, to jednak każdy człowiek dysponuje *własnością* swej osoby. Nikt nie ma do niej żadnego uprawnienia poza nim samym. Możemy więc powiedzieć, że *praca* jego ciała i *dzieło* jego rąk słusznie należą do niego. Cokolwiek zatem wydobył on ze stanu ustanowionego i pozostawionego przez naturę, złączył ze swą *pracą* i przyłączył do tego, co jest jego własne, uczynił swą własnością” (Locke 1992: 181).

Jean Jacques Rousseau genezę powstania własności widział w świetle nieco odmiennym od swoich poprzedników z Wysp Brytyjskich, albowiem w *Rozprawie o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi* stwierdza:

Ten, kto pierwszy ogrodził kawałek ziemi, powiedział »to moje« i znalazł ludzi dość naiwnych, by mu uwierzyć, był prawdziwym założycielem społeczeństwa. (Rousseau 1956: 186)

Powstanie własności pociąga za sobą konsekwencje negatywne, co paradoksalnie Rousseau zaczerpnął z „aksjomatu mądrego i wytrawnego Locke’a, *nie ma krzywdy tam, gdzie nie ma własności*” (ibidem: 195-196) – jak sam bardzo obrazowo i ironicznie zauważył. Są też fragmenty prac francuskiego myśliciela, które są bardzo bliskie poglądom Locke’a, np. jeśli chodzi o związek między pracą a własnością (ibidem: 200), choć jednocześnie pojawienie się własności wypaczyło samą pracę (ibidem: 197), a nawet więcej: „[...] z jednej strony rywalizacja i konkurencja, z drugiej sprzeczność interesów i zawsze to ukryte pragnienie korzyści własnej ze szkodą dla drugich; wszystkie te kłębki, to pierwszy skutek własności i nieodstępny ciąg dalszy nierówności w jej pierwszych początkach” (ibidem: 203).

Przykładowe podejścia do problematyki własności można by mnożyć, wspominając poglądy Hugo Grotiusa, Samuela von Pufendorfa (zob. Tuck 2001), Thomasa Morusa (1993) i wielu innych, także socjologów: m.in. Augusta Comte’a, Emila Durkheima, Georga Simmla. Dodatkowo łatwo można dokonać podziału wspomnianych wyżej autorów na zwolenników własności prywatnej i ich przeciwników, co pozwoliłoby przyglądać się historii myśli społecznej poprzez stosunek do określonej formy własności. Prawdopodobnie byłoby to zadanie heurystycznie płodne (pomimo aspektu czysto deskryptywnego), gdyż pozwalałoby wytyczać kierunki rozwoju poszczególnych szkół myślenia, monitorować ich zmiany w określonych odcinkach czasu itp.

Natomiast piszący te słowa zamierza przejść do rozróżnienia socjoekonomicznego

¹² Szerzej na temat stosunku własności u Hume’a – zob. Hume 2005: 389-395.

i formalnoprawnego ujęcia problematyki własności poprzez przyjrzenie się stanowiskom Adama Smitha, Karola Marksa i Maxa Webera.

PROBLEMATYKA WŁASNOŚCI U ADAMA SMITHA, KAROLA MARKSA I MAXA WEBERA

Adam Smith w swoim głównym dziele z 1776 roku (2007a; 2007b) zajmował się – mówiąc bardzo ogólnie – wieloaspektowym zagadnieniem bogactwa narodów, a bardziej szczegółowo – powiązaniem „między wolnością gospodarczą i polityczną, między prawami prywatnej własności i sprawiedliwym państwem, a także między indywidualnymi osobami kierującymi się częściowo egoistycznym interesem i częściowo troską o konsekwencje swoich działań dla innych” (Landreth & Colander 1998: 112). Był zwolennikiem własności prywatnej i wolnego rynku, wypowiadając się negatywnie wobec wszelkich form monopolu („skutki monopolu [...] są zawsze i z natury swej szkodliwe” – Smith 2007b: 236) i regulacji:

Każde zakłócenie naturalnego rozdziału kapitału musi przynosić szkodę temu społeczeństwu, w którym powstaje, albowiem bądź odsuwa kapitał od pewnej gałęzi handlu, do której w innych warunkach by podążył, bądź też przyciąga go do takiej gałęzi, od której by kiedy indziej stronił. (ibidem: 267)

Wynika z powyższego, że najbardziej efektywna alokacja kapitału ma miejsce na wolnym rynku, gdzie sam mechanizm rynkowy weryfikuje poszczególne decyzje inwestycyjne. Natomiast władza państwowa jest potrzebna tam, gdzie istnieją duże różnice własnościowe między obywatelami (ibidem: 365). Adam Smith mówi więcej:

Jeżeli władza państwowa jest ustanowiona dlatego, by zabezpieczała własność, to w rzeczywistości jest ona ustanowiona dla obrony bogatych przed biednymi, to jest tych, którzy posiadają jakąś własność, przed tymi, którzy jej nie posiadają. (ibidem: 370)

Z punktu widzenia socjoekonomicznego podejścia szczególnie istotne jest stanowisko Smitha dotyczące wyższości (czytaj: wyższej efektywności) właścicieli nad dyrektorami zarządzającymi danym przedsiębiorstwem. Pragnę jedynie zainicjować ten wątek, gdyż wyraźnie wykracza on poza zakres tego artykułu (por. Baranowski 2011a). Natomiast warto dodać, że Adam Smith reprezentował inny punkt widzenia niż przedstawiciele ekonomiki praw własności:

Ponieważ jednak dyrektorzy [...] kompanii zawiadują raczej cudzymi pieniędzmi niż własnymi, przeto nie można się spodziewać, aby dbali o te fundusze z taką samą starannością, z jaką troszczą się o własne fundusze wspólnicy w spółce prywatnej [...] Dlatego też sprawy takiej kompanii prowadzi się zawsze bardziej lub mniej niedbale i rozrzutnie. Z tego też względu kompanie akcyjne dla handlu zagranicznego rzadko mogły wytrzymać konkurencję prywatnych kupców. (Smith 2007b: 402-403)

Pogląd Smitha względem „tradycyjnych” właścicieli i dyrektorów najemnych jest dość klarowny, a zainteresowanych jego dokładną charakterystyką oraz krytyką odsy-

łam do pracy *Efektywność corporate governance w Polsce* (Baranowski 2011a).

Karol Marks i ogromna spuścizna, jaką po sobie zostawił, koresponduje nie tylko z poglądami Adama Smitha (krytycznie się doń odnosząc w wielu miejscach), ale przede wszystkim z problemem własności, który stanowi jeden z centralnych tematów całej jego twórczości. Stanisław Kozyr-Kowalski zauważa ponadto, że „rozdzielenie między prawnym a ekonomiczno-socjologicznym rozumieniem własności występuje zarówno w licznych pracach Marksa, jak i w *Wirtschaft und Gesellschaft* Maxa Webera” (Kozyr-Kowalski 1977: 47), co stanowi obiekt zainteresowania tego artykułu. Nie trzeba dodawać, że różnic w podejściach Marksa i Webera jest wiele, czego nie powinna przesłaniać konstatacja dotycząca ekonomiczno-socjologicznego ujęcia własności.

Własność w pracach Marksa występuje najczęściej w kontekście opozycji: właściciele środków produkcji – „nie-właściciele” (nieposiadający) środków produkcji. Jest to bardzo istotna dychotomia, gdyż leży u podstaw marksowskiej koncepcji stratyfikacji społecznej. A warto pamiętać, iż zróżnicowanie klasowe stanowiło swoisty motyw przewodni twórczości autora *Das Kapital*.

„Dla Marksa – zauważają Malcolm Hamilton i Maria Hirszowicz – klasa jest przede wszystkim wyznacznikiem stosunku do środków produkcji i miejsca zajmowanego przez jednostkę w społecznej organizacji produkcji. W społeczeństwie kapitalistycznym istnieją więc dwie podstawowe klasy: burżuazja i proletariat, definiowane przez stosunek do środków produkcji” (Hamilton; Hirszowicz 1995: 8). Ci pierwsi, to posiadacze (właściciele) środków produkcji, a proletariat charakteryzuje się zależnością od burżuazji, ponieważ nie posiada owych środków. Właściwie nie posiada niczego oprócz własnej siły roboczej, którą musi sprzedawać uprzywilejowanej klasie właścicieli. Kozyr-Kowalski, w swojej subtelnej i wszechstronnej analizie prac Marksa, dostrzega szersze spektrum możliwości interpretowania własności. Stwierdza, iż „[...] fundamentalne pojęcia marksowskiej teorii własności: bezpośredni producent – właściciel środków produkcji, nieproducent – właściciel środków produkcji zakładają nietożsamość, różnicę między *stosunkiem do środków produkcji* a *własnością środków produkcji*” (Kozyr-Kowalski 1977: 91-92). Sprawa dotyczy wszechstronniejszego sposobu analizy powyższych pojęć, dlatego że „osoby będące podmiotami identycznego lub zbliżonego stosunku własności mogą się znajdować w bardzo różnym stosunku do środków produkcji, tzn. pracować bezpośrednio produkcyjnie, wykonywać pracę pośrednio produkcyjną w procesie produkcji lub pracę pośrednio produkcyjną w sferze wymiany dóbr materialnych i pieniędzy, działać w jakiejś instytucji nadbudowy, opartej na pracy nieprodukcyjnej, mogą wreszcie nie wykonywać żadnej pracy o charakterze produkcyjnym lub nieprodukcyjnym i uzyskiwać zasadnicze środki utrzymania dzięki samemu stosunkowi własności” (ibidem). Oznacza to, że za często przytaczaną opozycją: właściciel środków produkcji vs. bezpośredni producent stoi bardzo zróżnicowana i wielowymiarowa rzeczywistość, która wymaga wypracowania dodatkowych narzędzi analizy (takich jak wyraźnie zdefiniowany „stosunek własności” i „stosunek do środków produkcji”).

Rolę własności w koncepcji Marksa można rozpatrywać także z pozycji teorii for-

macji ekonomicznych społeczeństwa¹⁵, gdzie wyróżnione zostały następujące systemy (Wesołowski 1979: 336):

- (a) wspólnota pierwotna;
- (b) niewolnictwo;
- (c) feudalizm;
- (d) kapitalizm;
- (e) socjalizm¹⁴.

Do powyższych należy dodać komunizm, rozumiany jako najwyższa forma rozwoju procesu historycznego (o ile w socjalizmie istnieć mogą pozostałości poprzedniego, tj. kapitalistycznego systemu, o tyle komunizm jest formą wolną od wszelkich kapitalistycznych determinant).

Elementami różnicującymi poszczególne formacje ekonomiczne są przede wszystkim: system własności i system pracy. Przy czym pamiętać należy, iż system własności wpływa na pracę.

We wspólnocie pierwotnej zarówno własność, jak i praca ujmowane są w kategoriach kolektywnego posiadania. Marks zauważa, że w tej formacji „ziemię traktują ludzie z naiwną bezpośredniością jako *własność wspólnoty*, wspólnoty produkującej i reprodukującej siebie w żywej pracy. Każda jednostka zachowuje się jak *właściciel* lub *posiadacz* jedynie jako członek, jako member tej społeczności” (Marks 1986: 371).

Przy przejściu do niewolnictwa, by posłużyć się określeniem badaczy twórczości Marksa, uwidacznia się istotna zmiana, która wyraźnie odróżnia tę formację od wspólnoty pierwotnej. Jest to także tendencja o szerszym zakresie, gdyż nie tylko niewolnictwo, ale także feudalizm i kapitalizm „są antagonistycznymi, a dwa pozostałe [tj. wspólnota pierwotna i socjalizm – *M.B.*] nieantagonistycznymi sposobami produkcji” (Wesołowski 1979: 336). Próbując scharakteryzować niewolnictwo, dokonamy tym samym wstępnego opisu pozostałych dwóch antagonistycznych formacji, ponieważ: „Stosunki produkcji właściwe antagonistycznym sposobom produkcji posiadają szczególną cechę: są to stosunki oparte na prywatnej własności środków produkcji. W stosunkach tych utrwała się strzeżona systemem norm i sankcji społecznych określona zasada panowania pewnych grup ludzkich nad środkami produkcji, procesem produk-

¹⁵ Zamiast określenia „teoria formacji ekonomicznych społeczeństwa” często w literaturze przedmiotu występują terminy takie, jak: „formacja społeczno-ekonomiczna” lub „społeczno-gospodarcza”.

¹⁴ Sam Marks w *Zarysie krytyki ekonomii politycznej* (1986: 370-379) przy okazji analizy formacji poprzedzających produkcję kapitalistyczną posługuje się następującymi terminami:

- (a) formacja pierwotna (własność pierwotna naturalnych warunków pracy pracujących jednostek);
- (b) formacja azjatycka (azjatycka forma własności);
- (c) formacja antyczna (antyczna forma własności);
- (d) formacja germańska (germańska forma własności).

Można przeczytać także o burżuazyjnym społeczeństwie i socjalistycznym (czy na najbardziej zaawansowanym etapie – komunistycznym).

cji i rezultatem produkcji” (ibidem).

Zatem już w niewolnictwie musiała istnieć własność prywatna (indywidualna), a system pracy w stosunku do pewnych kategorii społecznych wyróżniał się przymusem. Włodzimierz Wesołowski, opisując antagonistyczne klasy społeczne, stwierdził, iż w „społeczeństwie niewolniczym są nimi panowie niewolników i niewolnicy; w społeczeństwie feudalnym – feudałowie i chłopci; w kapitalistycznym zaś – kapitaliści i robotnicy” (ibidem: 337).

Przy okazji feudalizmu i kapitalizmu warto dodać, że oprócz występowania własności indywidualnej, system pracy, choć zasadniczo różnił się od formacji niewolniczej, to wciąż pozostawał pod kontrolą klas uprzywilejowanych (feudałów lub właścicieli środków produkcji).

Socjalizm, jako nieantagonistyczny sposób produkcji, w którym własność prywatna miała tracić na znaczeniu, a stosunki międzyludzkie winny przypominać te ze wspólnoty pierwotnej, miał prowadzić do harmonijnych stosunków społecznych, których ukoronowaniem miał być komunizm.

Z powyższego jasno wynika, że dla autora *Kapitału* „prywatna własność i rynek deprecjonują i obniżają godność wszystkiego, czego tylko dotkną, wyobcowując w ten sposób jednostki z ich prawdziwej istoty. Tak więc samo istnienie rynków – a zwłaszcza rynków siły roboczej – podważało zdolność ludzi do osiągnięcia prawdziwego szczęścia” (Landreth & Colander 1998: 268).

Innymi słowy, własność¹⁵ ujęta jest u Marksa specyficzn¹⁶, gdyż podporządkowana zróżnicowaniu klasowemu, będącemu jednym z głównych motywów prac tego autora. Nie wchodząc w szczegóły materializmu dialektycznego ani w krytykę Marksa w ogóle, która jest „utrudniona przez to, iż po stuleciu ożywionej działalności interpretatorów nikt już nie wie, co właściwie autor ten twierdził” (Nowak 1991: 48), zajmę się stosunkiem Maxa Webera do problematyki własności.

Otóż Max Weber precyzując podstawowe pojęcia socjologiczne, w taki oto sposób scharakteryzował *Eigentum*: „Szanse dziedziczenia zawłaszczane przez jednostki lub dziedziczne wspólnoty czy stowarzyszenia nazywamy własnością (jednostek lub odpowiednich wspólnot czy stowarzyszeń), zbywalne – własnością wolną” (Weber 2002: 33).

Pytanie, jakie przychodzi na myśl w tym miejscu, dotyczy roli własności w koncepcji Webera, a także stosunku tego podejścia do ujęcia Marksa, ponieważ – o czym była mowa uprzednio – obydwaj badacze posługują się rozróżnieniem na formalnoprawne i ekonomiczno-socjologiczne ujęcie własności. Już z powyższego fragmentu *Wirtschaft und Gesellschaft* wynika, iż Weberowskie podejście do kwestii własności jest specyficzne i różne od Marksowskiego. Specyficzne, gdyż definiujące własność, a – jak się okaże za chwilę – również przynależność klasową poprzez określone szanse życiowe

¹⁵ Wasilkowski przytaczany przez Tomasza Piwowaruna (1977: 33-34) zauważa, iż „u Marksa terminy własność (*Eigentum*) i zawłaszczanie (*Aneignung*) występują niekiedy jako synonimy. Jest jednak oczywiste, że jeden z tych synonimów nie może być uważany za określenie drugiego”.

¹⁶ W innej książce Marks zauważa, że „tym, co wyróżnia komunizm, jest nie zniesienie własności w ogóle, lecz zniesienie własności burżuazyjnej” (Marks & Engels 1979: 53). Chodzi naturalnie o „zniesienie własności prywatnej” (ibidem).

(ibidem: 671). W przypadku różnic wobec podejścia Marksa, sprawa jest nieco bardziej skomplikowana:

Weber zgadza się z Marksem, że pojęcie klasy odnosi się do sytuacji ekonomicznej jednostek, ale na tym zgoda się kończy, gdyż na dalszy plan odsuwa on centralną dla autora *Kapitału* kwestię własności. Wprowadza wprawdzie pojęcie klas posiadania (*Besitzklassen*), o których wyodrębnieniu decyduje »naga własność«, ale, po pierwsze, jest to dla niego tylko jedna z dwóch możliwych¹⁷ i, po drugie, sądzi, że w nowoczesnym społeczeństwie klasy te tracą swe kluczowe kiedyś znaczenie na rzecz klas zarobkowych (*Erwerbsklassen*). Inaczej mówiąc, zdaniem Webera o sytuacji klasowej jednostki decyduje teraz nie tyle jej stan posiadania, ile szanse, jakie ma na rynku, sprzedając swe talenty i kwalifikacje. Co może jeszcze ważniejsze, Weber odrzuca Marksowską koncepcję obiektywnego interesu klasowego, wykluczając tym samym hipotezę o przekształcaniu się »klasy w sobie« w »klasę dla siebie«. Według niego nie ma podstaw do traktowania klas społecznych jako rzeczywistych lub potencjalnych podmiotów działania zbiorowego: pojęcie klasy jest narzędziem klasyfikacji, a nie określeniem realnych bytów społecznych, których antagonizm wpływa na dynamikę społeczeństwa. Weber nie sądzi też, aby podział na klasy był podziałem najważniejszym i znajdującym odbicie we wszystkich dziedzinach życia społecznego. (Szacki 2004: 478-479)

Biorąc pod uwagę ostatni fragment dotyczący położenia klasowego u Webera, to sprawa nie jest aż tak jednoznaczna, jak sugeruje powyższy cytat. Otóż Jerzy Szacki miał na myśli, co potwierdza jego dalszy tok rozumowania, że oprócz klas Weber wyróżnił także stany i partie. Jest to bez wątpienia prawdą, podobnie jak nie podlega dyskusji fakt, iż »położenie klasowe jest wyznaczone przez stosunki apropiacji i własności» (Kozyr-Kowalski 1979: 21). To właśnie teoria apropiacji i własności pomaga zrozumieć »właściwy sens słów Webera, iż »posiadanie« i »brak posiadania« są podstawowymi kategoriami wszelkich położzeń klasowych» (ibidem). Na tej podstawie wyróżnione zostały dwie teorie klas: rynkowa i pozarynkowa, a szczegółowa analiza poszczególnych teorii prowadzi do bardzo interesujących konkluzji (zob. ibidem: 21-34). Do równie interesujących wniosków prowadzi zestawienie położenia klasowego z położeniem stanowym, które – jak się okazuje – oparte jest na różnych obiektach apropiacji¹⁸.

¹⁷ Stanisław Kozyr-Kowalski, opisując Weberowskie pojęcie klasy, wyróżnia trzy, a nie dwa, jak chce Jerzy Szacki, typy klas (Kozyr-Kowalski 1979: 30):

- (a) klasa posiadania (*Besitzklasse*);
- (b) klasa zarobkowa (*Erwerbsklasse*);
- (c) klasa społeczna (*Soziale Klasse*).

¹⁸ Analizując położenie klasowe i stanowe, Weber »zakłada, że stosunki apropiacji i posiadania stanowią podstawę nie tylko porządku klasowego, lecz także stanowego. Różnica między klasą a stanem polega zaś na tym, że położenie klasowe jest bezpośrednio wyznaczone przez stosunki własności występujące w sferze struktury gospodarczej społeczeństwa, położenie stanowe natomiast wyznaczają stosunki własności występujące w pozaekonomicznych sferach życia społecznego, zwłaszcza w sferze działań polityczno-administracyjnych. Obiektami apropiacji warunkującej położenie klasowe są

Podejście Webera do problematyki własności nie jest jednorodne, gdyż zmieniało się wraz z pojawianiem się kolejnych rozpraw, co sugerują badacze (zob. Ford 2010), ale istotniejsza kwestia dotyczy wpływu autora *Gospodarki i społeczeństwa* na najnowsze koncepcje teoretyczne. Okazuje się bowiem, że duża liczba rozwiązań współczesnych teorii własności, które bezpośrednio „stymulowały” także tytułowe zagadnienia tej pracy, było obecnych już w pismach Webera (Ford 2010). Niemiecki socjolog uważał, podobnie jak Adam Smith, że „każde zawłaszczanie ludzi (niewolnictwo, poddaństwo) lub szans ekonomicznych (monopole odnoszące się do klienteli) oznacza ograniczenie ludzkiego działania zorientowanego na sytuacje rynkowe” (Weber 2002: 82). Nade wszystko był zwolennikiem własności prywatnej, gdyż w „swojej teorii powstania kapitalizmu uznawał przedsiębiorczą organizację własności prywatnej za jeden z głównych czynników racjonalizacji życia społecznego” (Morawski 2001: 232).

Z drugiej strony, Max Weber, łącząc różne podejścia teoretyczne, był jednocześnie świadomy odmienności poszczególnych stanowisk. Dotyczy to także prawniczego i socjologicznego ujęcia problematyki społeczno-gospodarczej. Według Jacka Tittenbruna, rekonstruującego stanowisko niemieckiego myśliciela, „w tym pierwszym [prawniczym ujęciu – *M.B.*] pyta się: co w idealnym wymiarze obowiązuje jako prawo. A zatem: jakie znaczenie, czyli – jaki normatywny sens powinno się nadawać [...] danemu tworowi językowemu uważanemu za normę prawną. W tym ostatnim [tj. socjologicznym ujęciu – *M.B.*] natomiast pyta się: co w ramach danej wspólnoty pociąga za sobą faktycznie istnienie szansy, że uczestniczący w działaniu wspólnotowym ludzie, zwłaszcza tacy, których poczynania w rzeczywistości wywierają na nie społecznie istotny wpływ, uznają subiektywnie i traktują w praktyce pewne porządki jako obowiązujące, a więc orientują na nie swe działania” (Tittenbrun 2012).

Przyjrzyjmy się teraz, jak te dwa podejścia (socjologiczno-ekonomiczne i prawne) funkcjonują w kontekście zagadnienia własności.

SOCJOEKONOMICZNE A PRAWNE UJĘCIE WŁASNOŚCI

Sami prawnicy mają świadomość, iż „własność jest wprawdzie kategorią prawa cywilnego, ale jej rola nie ogranicza się do pełnienia funkcji właściwych tylko dla tej dyscypliny. W jakimś sensie jest ona instytucją interdyscyplinarną, instytucją całego systemu prawnego” (Ignatowicz 2000:43). Socjologowie, ekonomiści, specjaliści od zarządzania mogliby rozszerzyć powyższą obserwację, dodając, że własność jest instytucją w szerokim tego słowa znaczeniu, co w tym kontekście oznaczałoby, że wykracza poza wąskie granice formalnoprawnego ujęcia. Powiedzmy więcej – czysto prawnicze rozumienie pojęcia własności (czy praw własności) jest niewystarczające do socjologiczno-ekonomicznej analizy współczesnych form aktywności gospodarczej.

Stanisław Kozyr-Kowalski zauważył w swojej analizie (por. Weber 1985: 57), iż prawne ujęcie własności nie uwzględnia złożonej struktury socjoekonomicznego uję-

przede wszystkim rzeczowe środki produkcji i niezbędna dla ich uruchomienia praca (siła robocza) o charakterze wykonawczym lub kierowniczym. Obiektami apropiacji wyznaczającej położenie stanowe są przede wszystkim rzeczowe środki zarządzania i panowania polityczno-społecznego oraz sama władza zarządzania i panowania” (Kozyr-Kowalski 1979: 139).

cia tegoż zagadnienia, i stąd: „Formalnoprawne myślenie obejmuje pojęciem własności trzy odrębne jakościowo kategorie stosunków ekonomiczno-społecznych: 1) same stosunki własnościowe; 2) stosunki uwarunkowane własnościowo, czyli nie będące własnością, lecz jej skutkami w gospodarce, systemach władzy, zróżnicowania społecznego, życiu rodzinnym itp.; 3) stosunki doniosłe własnościowo, czyli nie będące własnością, lecz wywierające wpływ na własność pojętą ekonomiczno-socjologicznie” (Kozyr-Kowalski 2000: 104-105).

Do powyższego, prawnego ujęcia własności, można dodać kolejną charakterystykę, zwracającą uwagę na to, że „przedmiotem własności są [...] rzeczy, a podmiotem własności osoby, przy czym nie muszą to być pojedynczy ludzie, chodzi bowiem o tzw. osoby prawne, którymi mogą być np. przedsiębiorstwa, państwa, gminy, miasta, uniwersytety” (Milewski & Kwiatkowski 2005: 11). Podejście ekonomiczno-socjologiczne – z przeciwnej strony – akcentuje ten aspekt, w którym własność ujmowana jest jako „stosunek między ludźmi, który powstaje w związku z faktycznym i niekoniecznie odzwierciedlonym w przepisach prawa korzystaniem przez ludzi z rezultatów (wyników) działalności gospodarczej oraz dysponowaniem (zarządzaniem itp.) czynnikami produkcji. Przedmiotem własności są tu nie tyle wszelkie rzeczy, ile czynniki produkcji (zasoby naturalne, kapitał, praca ludzka) oraz ostateczne rezultaty działalności gospodarczej (dobra konsumpcyjne), a podmiotem własności są nie tyle osoby prawne, ile raczej konkretni ludzie, tzn. pojedyncze osoby, rodziny, grupy osób, społeczności lokalne, społeczeństwo jako całość” (ibidem).

Z tego, co zostało powiedziane, wynika, iż różnica między prawnym a socjoekonomicznym ujęciem własności dotyczy w istocie definicji podmiotu własności i tym samym samego stosunku własnościowego. Pierwsza propozycja (prawna) skupia się na formalnoprawnej charakterystyce owego podmiotu, zaś ekonomiczno-socjologiczna analiza „schodzi” niżej, starając się zidentyfikować faktycznego (a nie tylko formalnoprawnego) właściciela. W ujęciu prawnym, według Stanisława Kozyra-Kowalskiego, dominuje pytanie o charakterze normatywnym: „Jaki powinien być świat?”¹⁹. Natomiast podejście socjologiczne i ekonomiczne pyta: „Jaki jest rzeczywiście świat?” (Kozyr-Kowalski 2000: 106). I chociaż to drugie stanowisko nie prezentuje się na pierwszy rzut oka wybitnie okazale, to konsekwencje jego zaimplementowania do badania zjawisk gospodarczych są nie do przecenienia, stanowiąc unikatową perspektywę poznawczą (zob. Chmara 1992).

RODZAJE WŁASNOŚCI

Z socjologicznego i ekonomicznego punktu widzenia najprostszym podziałem własności jest podział na własność prywatną i własność publiczną (państwową) (zob. Shleifer 1998). Naturalnym przedłużeniem tego podziału staje się wyróżnienie przedsiębiorstwa prywatnego oraz przedsiębiorstwa państwowego (zob. Tittenbrun 1996).

¹⁹ Prawo, jako doktryna praktyczna, ma „zapewnić działania skuteczne. Dla wielu typów działania skutecznego nie jest niezbędna wszechstronna wiedza naukowa. Można działać skutecznie, opierając się na wiedzy zdroworozsądkowej, jednostronnej i uproszczonej, fikcyjnej i częściowo tylko prawdziwej lub nawet fałszywej” (Kozyr-Kowalski 2000: 106).

Własność publiczna ----- Własność prywatna

Przy czym pamiętać należy, że do własności publicznej w szerokim sensie często zalicza się także własność komunalną (municipalną), gdyż – jak zauważają badacze – „instytucjonalno-prawne formy tego typu własności w poszczególnych krajach są bardzo zróżnicowane, zależnie od takich czynników, jak np.: system podziału władzy na centralną i lokalną, tradycje demokratyczne lub ich brak czy rola samorządności lokalnej. Zróżnicowana jest też zresztą faktyczna rola własności publicznej w poszczególnych krajach” (Milewski & Kwiatkowski 2005: 10).

Ten diachroniczny podział własności (na prywatną *versus* publiczną) okazuje się wysoce niewystarczający w analizach empirycznych, gdyż nie uwzględnia on kolejnej formy, która „w pewnych krajach (np. Danii) odgrywa istotną rolę” (Kozłowski 2004: 18). Chodzi o własność spółdzielczą (kooperatywną), która, choć utożsamiana z gospodarkami centralnie planowanymi, nie powinna być wyłącznie do nich zawężana, ponieważ w wysoko rozwiniętych krajach wolnorynkowych: „[...] obserwuje się utrzymywanie się specyfiki własności spółdzielczej w porównaniu z własnością państwową (np. istnienie tzw. samorządu spółdzielczego), a równocześnie burzliwy rozwój pewnych form zbiorowej własności prywatnej (zwłaszcza różnego typu spółek), przypominających pod wieloma względami spółdzielnie” (Milewski & Kwiatkowski 2005: 10).

Dodatkowo warto zauważyć, iż własność spółdzielcza w polskich opracowaniach statystycznych ujmowana jest jako element sektora prywatnego (*ibidem*, przypis 3.), lecz historycznie bywała utożsamiana z własnością publiczną (państwową).

Własność publiczna ----- Własność spółdzielcza ----- Własność prywatna

Tego rodzaju praktykę można starać się wytłumaczyć odwołaniem do ogólnego podziału własności na prywatną i społeczną. Pierwsza w tym partykularnym ujęciu przysługiwałaby danemu podmiotowi, zaś druga wiązałaby się z podmiotem zbiorowym. Idąc tym tropem, w literaturze przedmiotu odnajdujemy zbliżony podział własności na indywidualną i grupową, a kryterium wyróżnienia tych dwóch odmian własności oparte jest na wyodrębnieniu liczby podmiotów partycypujących w danej własności.

Własność indywidualna ----- Własność zbiorowa

Jednakże w tej klasyfikacji, odmiennie niż w powyższej, badacze wyodrębiają w obrębie własności grupowej, tj. kolektywnej, takie formy własności, jak: państwowa, spółdzielcza i komunalna.

Do tej palety form własności dodamy jeszcze jedną, określaną jako własność osobista, czyli „te dobra konsumpcyjne, które służą wyłącznie potrzebom danej jednostki i nie mogą stać się w danych stosunkach gospodarczych i społecznych przedmiotem wymiany towarowo-pieniężnej. Te same dobra konsumpcyjne przekształcają się natomiast w obiekty własności prywatnej, gdy mogą w każdej chwili być sprzedane” (Kozyr-Kowalski 2000: 124). Wynika z powyższego, iż w świetle analizy ekonomiczno-socjologicznej istnieje różnica między własnością osobistą a prywatną, które na poziomie

potocznego dyskursu ujmowane są synonimicznie.

RODZAJE PRZEDSIĘBIORSTW ZE WZGLĘDU NA TYP WŁASNOŚCI

Charakterystyka własności ma także olbrzymi wpływ na strukturę firmy oraz mechanizmy kontrolne związane z jej zarządzaniem. Jak zauważył Stanisław Sudoł, „własność przedsiębiorstwa decyduje o tym, kto jest kapitałodawcą dla niego, kto ma w związku z tym prawo do korzyści z jego prowadzenia (udział w zysku i w przyroście wartości firmy) oraz kto ponosi ryzyko finansowe. Własność daje również prawo do decyzji dotyczących przedsiębiorstwa, tzn. do zarządzania nim” (Sudoł 2002: 111).

Okazuje się, że struktura własności przedsiębiorstwa determinuje socjologiczne i ekonomiczne aspekty jego funkcjonowania. W związku z tym, w oparciu o kryterium własności, można wyróżnić (ibidem: 112):

- przedsiębiorstwa państwowe,
- przedsiębiorstwa samorządu terytorialnego,
- przedsiębiorstwa spółdzielcze,
- przedsiębiorstwa prywatne,
- przedsiębiorstwa mieszane.

Pogłębione informacje na temat powyższych form własnościowych przedsiębiorstw, a także bardziej istotnych z punktu widzenia empirycznych badań, znaleźć można w innych opracowaniach (Baranowski 2010, 2011a, 2011b; Sudoł 2002; Williamson 1998). Jednak warto zasygnalizować inny podział, dotyczący wyłącznie spółek akcyjnych będących w publicznym obrocie. Mam na myśli takie kryterium podziału, które łączy się bezpośrednio z szeroko dyskutowaną tematyką nadzoru korporacyjnego.

CORPORATE GOVERNANCE

Termin ten w języku polskim tłumaczony jest jako nadzór właścicielski, nadzór korporacyjny, nadzór nad działalnością spółek, kontrola nad spółką, kontrola nad zarządzaniem (Działo 2001: 5). Jest on tak powszechnie używany, że wielu badaczy posługuje się jego oryginalną anglojęzyczną wersją. Jeśli chodzi o jego znaczenie, to „w wąskim sensie, *corporate governance* jest po prostu nadzorem nad partykularną formą organizacyjną – korporacją” (Boceau & Barbu 2007: 125). Według Jacka Tittenbruna chodzi o „sferę relacji między kluczowymi wymiarami funkcjonowania nowoczesnej korporacji (spółki akcyjnej): zarządzaniem, kontrolą i własnością” (Tittenbrun 2005: 47).

W kontekście ostatniego sformułowania roli mechanizmów *corporate governance*, staje się oczywiste, iż ów nadzór właścicielski w rzeczywistości dotyczy takich komponentów analitycznych, jak: własność, kontrola i efektywność. Problem natury teoretycznej może dotyczyć bardziej szczegółowych dystynkcji, ponieważ: „W analizie *corporate governance* podkreśla się różnicę między badaniem nadzoru właścicielskiego a badaniem *corporate governance*, zwracając uwagę, że o ile nadzór właścicielski dotyczy

głównie sposobu egzekwowania wiązki praw własnościowych (zwłaszcza relacji między akcjonariuszami i ich formalnymi przedstawicielami a zarządem), o tyle *corporate governance* stawia szersze pytania o formalną i częściowo także nieformalną strukturę oddziaływania na najważniejsze decyzje podejmowane przez *management*, nadając im wyraziste tło systemowe” (Lis & Sterniczuk 2005: 30).

Przyjmując w badaniach perspektywę ekonomii praw własności, właściwie ograniczamy zakres eksploracji tytułowego zagadnienia do obszaru nadzoru właścicielskiego. Nie jest to rzadkość w przypadku badań polskich, gdyż „termin »nadzór właścicielski« we właściwy sposób odzwierciedla istniejącą sytuację w Polsce, gdzie zdecydowanie dominują formy tzw. nadzoru wewnętrznego. Ten rodzaj nadzoru jest zwykle kojarzony z działalnością poszczególnych organów nadzoru właścicielskiego, które są wybierane w całości bądź w przeważającej części przez właścicieli (akcjonariuszy, udziałowców). Nadzór właścicielski nie obejmuje co prawda tego, co nazywamy nadzorem zewnętrznym, ale ten ostatni nie odgrywa jak dotychczas w warunkach polskich poważniejszej roli” (Rudolf, Janusz, Stos, & Urbanek 2002: 19-20).

Lapidarny przegląd problemów zagadnienia *corporate governance*, a zatem nadzoru korporacyjnego w szerokim sensie, pokazuje, iż tematyka związana z własnością i kontrolą jest tu najważniejsza. Oto konkretny wybór szczegółowych problemów nadzoru nad korporacją:

- prawa akcjonariuszy,
- zapewnienie równego traktowania akcjonariuszy,
- rola właścicieli w nadzorze korporacyjnym,
- problemy związane z publikowaniem informacji oraz ich przejrzystością i rzetelnością,
- struktura i odpowiedzialność zarządu i rad,
- kształtowanie wynagrodzeń kadry kierowniczej (Jerzemowska 2002: 8).

Spektrum zagadnień poruszanych w ramach tego specyficznego nadzoru jest więc bogate, ale jego sedno dotyczy społecznego mechanizmu kontroli nad przedsiębiorstwem, a właściwie nad każdym jego istotnym elementem. Bardzo trafną jego charakterystykę przedstawili autorzy pracy poświęconej aspektom społeczno-ekonomicznym i prawniczym omawianej tu formy kontroli. Zauważyli oni, że: „[...] nadzór korporacyjny jest pewnego rodzaju technologią kontroli społecznej nad spółkami i kadrami kierowniczą – agentami, którzy operują cudzym kapitałem. Skuteczność tej technologii pośredniej kontroli, zastępującej bezpośredni udział właścicieli w rozporządzaniu swoim kapitałem, ma szczególne znaczenie w sytuacji poważnego rozproszczenia akcji właścicielskich, gdy samodzielnie żaden z akcjonariuszy nie jest w stanie w poprawny sposób kształtować sytuacji w zarządzaniu, z kolei wszyscy są zmuszeni do akceptacji roli kadry zarządzającej spółką w rozporządzaniu ich inwestycjami” (Lis & Sterniczuk 2005: 53).

Mając na uwadze powyższą konstatację, warto pamiętać o tym, że zestawiając np. firmy kontrolowane przez właścicieli ze spółkami menedżerskimi w aspekcie efektywności, tak naprawdę porównujemy „klasyczny” typ przedsiębiorstwa z relatywnie nową odmianą spółki (opartą na mechanizmach nadzoru korporacyjnego). Wynik tej konfrontacji w sposób pośredni, gdyż zazwyczaj ograniczony do niereprezentatywnej grupy spółek notowanych na giełdzie, winien dać odpowiedź, czy współczesne rozwiązania mechanizmu *corporate governance* sprawdzają się w praktyce życia społeczno-gospodarczego (por. Baranowski 2011a; Baranowski & Pluciński 2018; Husson 2019; Toporowski 2019).

PODSUMOWANIE

Artykuł ten miał za zadanie w sposób bardzo ogólny zaprezentować skomplikowaną materię dotyczącą zagadnienia własności. Zagadnienia niezwykle wewnętrznie zróżnicowanego, które dodatkowo jest eksplorowane przez wiele dyscyplin, a historia jego „kryształizacji” wiąże się zarówno z systemami religijnymi, jak i świeckim prawem rzymskim. Jedną z konsekwencji tak szerokiego zakresu omawianego zagadnienia jest fakt, iż „znaczenie własności w sferze stosunków społecznych nie wyczerpuje się na jej roli jako kategorii prawnej i ekonomicznej, własność bowiem jest – jeżeli można użyć takiego określenia – zjawiskiem wszechstronnym, dającym o sobie znać we wszystkich dziedzinach życia każdej zbiorowości. Występuje w polityce, bo panujący w danym kraju typ własności charakteryzuje jego ustrój społeczno-gospodarczy; własność prywatna jest warunkiem *sine qua non* ustroju demokratycznego, a dominacja własności państwowej jest charakterystyczna dla niektórych totalitaryzmów. Znajdujemy ją również w socjologii i psychologii, bo powszechny dostęp do własności jest gwarancją wolności jednostki, a własność, jako jedno z podstawowych praw człowieka, zapewnia mu poczucie bezpieczeństwa w grupie społecznej, w której rozwija on swą działalność” (Ignatowicz 2000:42).

Ten interdyscyplinarny walor własności, a właściwie świadomość jego istnienia, jest bardzo ważnym elementem socjologii ekonomicznej, gdyż stanowi on podstawę rozumienia współczesnych stosunków socjoekonomicznych i politycznych (por. Baranowski 2019). Perspektywa ta dotyczy jednego z aspektów własności (własność spółek giełdowych w powiązaniu z mechanizmami kontroli), badanego za pomocą socjologii ekonomicznej. A zatem z natury „wszechstronny” problem może rozstrzygnięty zostać za pomocą interdyscyplinarnego podejścia (socjologiczno-ekonomicznego), wsparte go teorią praw własnościowych jako podłoża teoretycznego (Baranowski 2011b, 2021).

BIBLIOGRAFIA

- Arystoteles. 1964. *Polityka*. Tłum. L. Piotrowicz. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Baranowski, Mariusz. 2010. “Trust in Comparative Perspective. An Economic Sociolo-

- gy Approach to the Issue of Corporate Governance.” *Człowiek i Społeczeństwo* 31: 65-74.
- Baranowski, Mariusz. 2011a. *Efektywność corporate governance w Polsce. Socjologiczno-ekonomiczna analiza spółek giełdowych*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe WSN-HiD.
- Baranowski, Mariusz. 2011b. „The Property Rights Theory Approach from a Socio-Economic Viewpoint.” *Studia Historiae Oeconomicae* 29: 3-16.
- Baranowski, Mariusz. 2019. “Cywilizacja nierówności: Teoretyczne i praktyczne granice rozwoju społeczeństwa.” *Athenaeum* 62(2): 45-64. DOI: 10.15804/athena.2019.62.03
- Baranowski, Mariusz. 2021. „The Sharing Economy: Social Welfare in a Technologically Networked Economy.” *Bulletin of Science, technology & Society* 1-11. <https://doi.org/10.1177/02704676211010723>
- Baranowski, Mariusz & Przemysław Pluciński. 2018. „Własność i społeczeństwo: wybrane aspekty socjologii Jacka Tittenbruna.” *Nowa Krytyka* 40: 19-38. DOI: 10.18276/nk.2018.40-01
- Boceau, Claudiu G. & Cătălin M. Barbu. 2007. “Corporate Governance and Firm Performance.” *Management&Marketing-Craiova* 1: 125-131.
- Chmara, Michał. 1992. “Some Social Classes Are More So. Remarks on the Contribution of Latin American Sociology.” W: S. Kozyr-Kowalski, M. Chmara, & J. Heymann (red.). *On Social Differentiation. A Contribution to the Critique of Marxist Ideology*. Poznań: Adam Mickiewicz Univeristy Press.
- Dębiński, Antoni. 2007. *Rzymskie prawo prywatne. Kompendium*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis.
- Działo, Joanna. 2001. *Nadzór właścicielski a efektywność działania spółek*. Łódź: Katedra Ekonomii Uniwersytetu Łódzkiego.
- Filipowicz, Andrzej. 1999. *Prawo dla ekonomistów*. Warszawa: Oficyna Prawnicza MUZA S.A.
- Ford, Laura R. 2010. “Max Weber on Property: An Effort in Interpretive Understanding.” *Socio-Legal Review* 6: 24-100. https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=1560042
- Hamilton, Malcolm & Maria Hirszowicz. 1995. *Klasy i nierówności społeczne w perspektywie porównawczej* Tłum. J. Kolbowski. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Hobbes, Tomasz. 1954. *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*. Tłum. C. Znamierowski. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Husson, Michel. 2019. “How Mainstream Economists Explain (or not) Unemployment?” *Society Register* 3(2): 21-37. <https://doi.org/10.14746/sr.2019.3.2.02>
- Ignatowicz, Jerzy. 2000. *Prawo rzeczowe*, wydanie IX. Warszawa: Wydawnictwa Prawnicze PWN.
- Jaruzelska, Izabela. 1992. *Własność w prawie biblijnym*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jerzemowska, Magdalena. 2002. *Nadzór korporacyjny*. Warszawa: Polskie Wydawnic-

- two Ekonomiczne.
- Kodeks Hammurabiego*. 1996. Tłum. M. Stępień. Warszawa: Wydawnictwo ALFA.
- Kolańczyk, Kazimierz. 2001. *Prawo rzymskie*, wydanie V zmienione. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis.
- Kozłowski, Sławomir G. 2004. *Systemy ekonomiczne*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Kozyr-Kowalski, Stanisław. 1977. „Własność jako zjawisko ekonomiczno-społeczne w świetle badań Karola Marksa i Maxa Webera.” W: tenże (red.). *Własność: gospodarka a prawo. Studia o marksistowskiej teorii własności*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kozyr-Kowalski, Stanisław. 2000. *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Kunderewicz, Cezary. 1995. *Rzymskie prawo prywatne*, wydanie II. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Landreth, Harry & David C. Colander. 1998. *Historia myśli ekonomicznej*. Tłum. A. Sze-worski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lis, Krzysztof A. & Henryk Sterniczuk. 2005. *Nadzór korporacyjny*. Kraków: Oficyna Ekonomiczna.
- Litewski, Wiesław. 2003. *Rzymskie prawo prywatne*, wydanie V poprawione. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis.
- Locke, John. 1992. *Dwa traktaty o rządzie*. Tłum. Z. Rau. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Marks, Karol. 1986. *Zarys krytyki ekonomii politycznej*. Tłum. Z. J. Wyrozembski. Warszawa: Wydawnictwo „Książka i Wiedza”.
- Marks, Karol & Fryderyk Engels. 1979. *Manifest partii komunistycznej. Zasady komunizmu*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Milewski, Roman & Eugeniusz Kwiatkowski. 2005. *Podstawy ekonomii*. Wydanie III, zmienione. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Morawski, Witold. 2001. *Socjologia ekonomiczna. Problemy. Teoria. Empiria*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Morus, Thomas. 1993. *Utopia*. Tłum. K. Abgarowicz. Lublin: Instytut Wydawniczy „Daimonion”.
- Nowak, Leszek. 1991. *U podstaw teorii socjalizmu. Tom I. Własność i władza. O konieczności socjalizmu*. Poznań: Wydawnictwo Nakom.
- Osuchowski, Waław. 1986. *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Pels, Dick. 1998. *Property and Power in Social Theory. A Study in Intellectual Rivalry*. London: Routledge.
- Pipes, Richard. 2000. *Własność a wolność*. Tłum. L. Niedzielski. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA S.A.
- Piwowarun, Tomasz. 1977. „Teoretyczne problemy własności jako zjawiska ekonomiczno-społecznego.” W: S. Kozyr-Kowalski (red.). *Własność: gospodarka a prawo. Studia o marksistowskiej teorii własności*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

- Platon. 1994. *Państwo*. Tom I. Tłum. W. Witwicki. Warszawa: Wydawnictwo ALFA.
- Popper, Karl R. 1999. *Nędza historycyzmu*. Tłum. S. Amsterdamski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Popper, Karl R. 1993a. *Spółeczeństwo otwarte i jego wrogowie. Tom 1. Urok Platona*. Tłum. H. Kraheńska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Popper, Karl R. 1993b. *Spółeczeństwo otwarte i jego wrogowie. Tom 2. Wysoka fala pro-roctw: Hegel, Marks i następstwa*. Tłum. H. Kraheńska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Reale, Giovanni. 1997. *Historia filozofii starożytniej, II: Platon i Arystoteles*. Tłum. E. I. Zieliński. Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Rousseau, Jean J. 1956. „Rozprawa o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi.” W: tenże. *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*. Tłum. H. Elzenberg. Warszawa: PWN.
- Rozwadowski, Władysław. 1994. *Prawo rzymskie. Zarys wykładu wraz z wyborem źródeł*. Wydanie II. Poznań: Ars Boni et aequi.
- Rudolf, Stanisław, Tadeusz Janusz, Daniel Stos, & Piotr Urbanek. 2002. *Efektywny nadzór korporacyjny. Teoria i praktyka*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Shleifer, Andrei. 1998. “State versus Private Ownership.” *The Journal of Economic Perspectives* 12(4): 133-150. DOI: 10.1257/jep.12.4.133
- Smith, Adam. 2007a. *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. Tom 1. Tłum. S. Wolff, O. Einfeld, Z. Sadowski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Smith, Adam. 2007b. *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. Tom 2. Tłum. A. Prejbisz, B. Jasińska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Stępień, Marek. 1996. „Wprowadzenie.” W: *Kodeks Hammurabiego*. Tłum. Tenże. Warszawa: Wydawnictwo ALFA.
- Strzeszewski, Czesław. 2003. *Katolicka nauka społeczna*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Sudoł, Stanisław. 2002. *Przedsiębiorstwo. Podstawy nauki o przedsiębiorstwie. Teorie i praktyka zarządzania*. Wydanie II rozszerzone. Toruń: Wydawnictwo „Dom Organizatora”.
- Szacki, Jerzy. 2004. *Historia myśli socjologicznej*. Wydanie nowe. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- The New Encyclopædia Britannica*. 1991. 15th Edition, Vol. 26. Chicago: MACROPÆDIA.
- Tittenbrun, Jacek. 1995. *Ekonomiczny sens prywatyzacji. Spór o wyższość własności prywatnej nad publiczną*. Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.
- Tittenbrun, Jacek. 1996. *Private versus Public Enterprise. In Search of the Economic Rationale for Privatisation*. London: Janus Publishing Company.
- Tittenbrun, Jacek. 2005. „Opowieści o dwóch kapitalizmach: kapitalizm akcjonariuszy vs. kapitalizm interesariuszy.” W: A. Sakson (red.) *Porządek społeczny a wyzwania współczesności*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe.
- Tittenbrun, Jacek. 2012. *Gospodarka w społeczeństwie. Zarys socjologii gospodarki i socjologii ekonomicznej w ujęciu strukturalizmu socjoekonomicznego*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Tomasz Hobbes i Lewiatan*. 1954. W: T. Hobbes. *Lewiatan czyli materia, forma i władza*

- państwa kościelnego i świeckiego*. Tłum. C. Znamierowski. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Toporowski, Jan. 2019. "Financial Control and the Employer of Last Resort." *Society Register* 3(2): 39-48. <https://doi.org/10.14746/sr.2019.3.2.03>
- Tuck, Richard. 2001. *The Rights of War and Peace. Political Thought and the International Order. From Grotius to Kant*. Oxford-New York: Oxford University Press.
- Tyszka, Tadeusz. 2004. *Psychologia ekonomiczna*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Weber, Max. 1985. „Obiektywność poznania w naukach społecznych.” W: E. Nowakowska-Sołtan (red.). *Problemy socjologii wiedzy*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Weber, Max. 2002. *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*. Tłum. D. Lachowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wesołowski, Włodzimierz. 1979. „Prawa rozwoju społecznego.” W: T. M. Jaroszewski (red.). *Filozofia marksistowska*. Wydanie VI. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Williamson, Oliver E. 1998. *Ekonomiczne instytucje kapitalizmu. Firmy, rynki, relacje kontraktowe* Tłum. J. Kropiwnicki. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Zagóra-Jonszta, Urszula. 2007. „Własność w ujęciu wybranych kierunków myśli ekonomicznej.” W: B. Polaszkiwicz & J. Boehlke (red.). *Własność i kontrola w teorii i praktyce*. Część I. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Zaleski, Zbigniew. 2003. *Psychologia własności i prywatności*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Zaleśkiewicz, Tomasz. 2003. *Psychologia inwestora giełdowego. Wprowadzenie do behawioralnych finansów*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

Ownership in sociological terms: An overview

ABSTRACT: The article deals with the characteristics of ownership from a sociological or, more precisely, socio-economic perspective. The article aims to highlight the difference between the legal and sociological approach to the issue of ownership, especially in the context of studying modern companies. The review of selected approaches to ownership is subordinated to articulating the complicated nature of corporate governance, the fuller understanding of which enables tracing the legal and sociological and economic fate of this specific social relationship.

KEYWORDS: ownership, possession, corporate governance, socio-economic analysis, economic sociology

Męskości hybrydowe, czyli wilk w owczej skórze. Definiowanie konceptu

PRZEGLĄD KRYTYCZNY
2021 / 3(2): 35–50
ISSN: 2657-8964
DOI: 10.14746/pk.2021.3.2.2

Urszula Kluczyńska¹ 

¹ Collegium Da Vinci w Poznaniu, Wydział Nauk Społecznych, ul. gen. Tadeusza Kutrzeby 10, 61-719 Poznań. ORCID: 0000-0002-5139-6813, Email: ulaklu@wp.pl

STRESZCZENIE: Krytyczne studia nad mężczyznami i męskosciami oferują coraz większą pulę terminów i kategorii opisujących męskości oraz zależności genderowe. Najbardziej znaną teorią, która zmonopolizowała badania w obrębie studiów, jest teoria męskości hegemonicznej R.W. Connell. Teoria ta została poddana krytyce, która przyczyniła się do wyłonienia kolejnych propozycji opisu męskości. Jedną z takich propozycji są męskości hybrydowe. Celem tekstu jest poszerzenie dostępnych w języku polskim opisów i krytyki koncepcji teoretycznych w obrębie krytycznych studiów nad mężczyznami i męskosciami. Autorka skupiła się na przybliżeniu koncepcji męskości hybrydowych. W ramach opisu kategorii męskości hybrydowych autorka wskazała na sposoby definiowania konceptu, opisała konsekwencje hybrydyzacji oraz odniosła się do badań, które wykorzystały tę kategorię analityczną lub których wnioski odnosiły się do męskości hybrydowych. Koncept męskości hybrydowych został również ukazany na tle wybranych kategorii męskości i poddany dyskusji.

SŁOWA KLUCZOWE: socjologia męskości, męskości hybrydowe, męskość hegemoniczna, krytyczne studia nad męskosciami i mężczyznami, KSMM

WSTĘP

Rozwój krytycznych studiów nad mężczyznami i męskosciami (KSMM) jest związany z wypracowywaniem nowych teorii, terminów i kategorii opisujących męskości. Mimo, że w Polsce prowadzone są badania nad męskosciami i mężczyznami, to zwykle w ramach analiz wykorzystywane są kategorie wypracowane przez zachodnie badaczki i badaczy (por. Kluczyńska 2018). Najbardziej znaną, a jednocześnie szeroko krytykowaną (Beasley 2008a, Beasley 2008b; Demetriou 2001; Donaldson 1993; Hearn 1996; Hearn 2004; Hearn 2009; Howson 2005; Hawson 2008; Wetherell, Edley 1999;

Whitehead 1999; Whitehead 2002) teorią jest teoria męskości hegemonicznej (*hegemonic masculinity*) (Connell 1995), która w Polsce nadal stanowi najczęściej wykorzystywaną perspektywę analityczną. Jest to podejście ukazujące męskości w porządku hierarchicznym, gdzie wytwarzane męskości odnoszą się do pewnego normatywnego wzorca, który można opisać jako: „konfigurację praktyk genderowych, które uosabiają współcześnie akceptowaną odpowiedź na problem legitymizacji patriarchy, który gwarantuje (lub jest traktowany jako gwarancja) dominującą pozycję mężczyzn i podporządkowanie kobiet” (Connell 1995: 77). Jest to teoria, która – choć pod wpływem krytyki została ponownie przemyślana, a jej założenia zostały zrewidowane (Connell, Messerschmitt 2005) – nadal jest krytykowana jako strukturalizująca i wykorzystująca postmodernistyczne terminy przy modernistycznym opisie (Berggren 2014). Elementem krytyki teorii męskości hegemonicznej była również monopolizacja sposobu myślenia o męskościach i braku różnorodności pod względem teorii umożliwiających analizy w obrębie studiów.

Krytyka i dalsze badania przyczyniły się do wyłonienia kolejnych – poza dominującą w studiach teorią męskości hegemonicznej i związanych z nią męskociami współuczestniczącymi (*complicit masculinities*), marginalizowanymi (*marginalized masculinities*) i podporządkowanymi (*subordinate masculinities*) – propozycjami i teoriami. W ramach krytycznych studiów nad mężczyznami i męskociami wskazuje się między innymi na męskoci toksyczne (*toxic masculinities*) (Kimmel 1995), czy zaproponowaną przez Erica Andersona (2009) męskość inkluzywną (*inclusive masculinity*), a także męskoci hybrydowe (*hybrid masculinities*) (Bridges, Pascoe 2014), męskoci opiekuńcze (*caring masculinities*) (Elliott 2015; Kluczyńska 2017a), czy męskość obronną (*protective masculinity*) (Wojnicka 2021). Są to charakterystyki uwzględniające zależności i relacje genderowe, zarówno w obrębie męskoci, jak i męskoci i kobiecości, które przyczyniają się do wyłonienia pewnych opisów męskoci (Waling 2018). Dogłębna analiza zaproponowanych terminów – która nie jest możliwa do zaprezentowania w tym artykule – pokazuje, że szereg tych kategorii męskoci często nakłada się na siebie, a czasami trudno ukazać rozdzielność lub relacje między owymi charakterystykami.

Przykładem analiz mających na celu opisać zależności i relacje między teoriami męskoci jest sugestia Karli Elliott (2020a, 2020b), która proponuje by pisać o otwartych (*open*) i zamkniętych (*closed*) męskociach. Elliott lokuje koncept otwartych i zamkniętych męskoci w ramach pojęciowych marginesu-centrum w relacji do mężczyzn i męskoci. Łączy otwarte męskoci z marginesem, a zamknięte męskoci z centrum. Mężczyźni mogą być pozycjonowani w relacji do przestrzeni centrum lub marginesu między innymi w zależności od dostępu lub braku dostępu do władzy i przywilejów.

Powyższy, zaproponowany przez Elliott (2020a, 2020b), przykład porządkowania i ukazywania dynamiki zmian w obrębie męskoci wymaga znajomości teorii i terminologii wspomnianych wcześniej męskoci. Także przyjrzenie się relacjom w obrębie męskoci jest możliwe tylko przy bliższym poznaniu charakterystyk wspomnianych wyżej męskoci. Ponieważ literatura przedmiotu dostępna w języku polskim w niewielkim stopniu opisuje i dyskutuje wspomniane męskoci, w ramach poniższych analiz podjęta została próba opisu męskoci hybrydowej i uchwycenia jej specyfiki w kontekście wybranych opisów męskoci.

KRYTYKA MĘSKOŚCI HEGEMONICZNEJ I JEJ HYBRYDYZACJA

Krytyka teorii męskości hegemonicznej przyczyniła się do rozwoju sposobu myślenia o mężczyznach i męskościach, stała się też przyczynkiem do opisu męskości w kategoriach hybrydy. Dlatego w odniesieniu do analiz męskości hybrydowych odniosę się do teorii męskości hegemonicznej, by ukazać jak krytycy tej teorii postrzegali zmienność męskości hegemonicznej, podkreślając jej hybrydyzację. W kontekście definiowania męskości hybrydowych krytyka ta skupia się na kwestiach hegemonii zewnętrznej i wewnętrznej, aspektów istotnych w opisie specyfiki męskości hybrydowych.

Demetrakis Z. Demetriou (2001) krytykując koncepcję R.W. Connell (1995) podkreślił, że badaczka nie uwzględniła wpływu męskości podporządkowanych i marginalizowanych na kształt męskości hegemonicznej. Zdaniem Demetriou (2001: 337) męskość hegemoniczna nie jest wyłącznie białą lub heteroseksualną konfiguracją praktyk, ale to hybrydowy blok (*hybrid masculine bloc*), który jednoczy różnorodne męskości w celu zagwarantowania reprodukcji patriarchy. Ponieważ Demetriou (2001: 341) analizuje męskość hegemoniczną w relacji do kobiet i w relacji do męskości podporządkowanych, a zatem wydziela hegemonię zewnętrzną i wewnętrzną. Męskość hegemoniczną, rozumianą jako zewnętrzną hegemonię, łączy z zinstytucjonalizowaną dominacją mężczyzn nad kobietami, z kolei wewnętrzną hegemonię łączy z hegemonią mężczyzn nad innymi mężczyznami. Jak zaznacza R.W. Connell (1995: 76-81) model męskości hegemonicznej jest nieosiągalny dla większości mężczyzn i stanowi raczej pewien „ideał kulturowy”, który reprodukuje patriarchy. Mężczyźni, którzy nie realizują wzorca męskości hegemonicznej, ale podtrzymują go i realizują patriarchalną dywidendę są określanymi jako współuczestniczący (*complicit*). Gdy zmieniają się warunki umożliwiające reprodukcję patriarchy dochodzi do zmian w obrębie męskości hegemonicznej i dlatego Demetriou podkreśla, że męskość hegemoniczna jest strategią podporządkowania kobiet, a także pozwala na podporządkowanie mężczyzn (Demetriou 2001: 343). Pewne męskości zalicza się do podporządkowanych nie dlatego, że brakuje im jakiejś jakości lub że są w jakiś sposób naturalnie podporządkowane. Są one podporządkowane, ponieważ konfiguracja praktyk, które reprezentują, których są ucieleśnieniem, są sprzeczne z aktualnie akceptowaną strategią podporządkowania kobiet. Jako przykład Demetriou (2001: 344) podaje gejów i wskazuje, że są oni podporządkowani, gdyż obiekt ich seksualnego pożądania podkopuje instytucję heteroseksualności, która ma kluczowe znaczenie dla reprodukcji patriarchy.

By ukazać zdolność włączania elementów męskości podporządkowanych i marginalizowanych w męskość hegemoniczną, Demetriou (2001) zastosował termin „dialektyczny pragmatyzm”. Autor twierdzi, że to, co czyni męskość hegemoniczną tak silną, to właśnie umiejętność adaptacji. Proponuje on rozumieć męskość hegemoniczną jako blok zdolny do zawłaszczania tego, co jest użyteczne i konstruktywne dla projektu dominacji w danym momencie historycznym (Demetriou 2001: 345). Demetriou (2001: 347-348) próbuje dekonstruować binaryzm między niehegemonicznymi męskociami a hegemoniczną męskością i proponuje termin hybrydowego bloku, który łączy różnorodne praktyki w celu stworzenia najlepszej możliwej strategii dla reprodukcji patriarchy. Konfiguracja praktyk, która gwarantuje reprodukcję patriarchy nie

musi być związana wyłącznie z białą, heteroseksualną męskością. Wewnętrzne zróżnicowanie i hybrydyczna natura czyni blok męskości hegemonicznej dynamicznym i elastycznym, adoptującym się do zmian. Kształtuje się on raczej przez „negocjacje, a nie negację” (Bhabha 1998: 11). Hybrydyzacja jest zatem strategią reprodukcji patriarchy.

Wraz z krytyką teorii męskości hegemonicznej przeprowadzono badania dotyczące różnych grup mężczyzn, które opisywały hybrydyzację męskości. By zobrazować mechanizmy i konsekwencje hybrydyzacji odwołam się do poszczególnych wniosków z wybranych badań w dalszej części tekstu. Pozwolą one szczegółowo zobrazować dany mechanizm i związane z nim konsekwencje. Tutaj podam kilka przykładów badań, które pozwolą przenieść teoretyczne analizy zaprezentowane powyżej na konkretne przykłady i pokazać bardzo ogólnie założenia hybrydyzacji męskości.

Przykładem badań, które pozwolą lepiej zrozumieć specyfikę hybrydyzacji męskości, są między innymi analizy Briana Donovana (1998). Autor badał ruch Promise Keepers i na tym przykładzie przybliżył sposób konstruowania męskości hybrydowej. Badacz ukazał, że męskość hybrydowa stanowi kombinację zarówno wrażliwości jak i siły mężczyzny, przez co produkowana jest nowa forma władzy, która wspiera męski autorytet. Zdaniem Schindlera, na którego powołuje się Sarvan (1998), członkowie ruchu Promise Keepers starają się odzyskać tradycyjne role genderowe za pomocą dyskursu inkluzywności, współczucia i braterstwa.

Demetriou (2001: 349-355) opisuje jako jeden z przykładów hybrydyzacji włączenie elementów kultury gejowskiej do męskości heteroseksualnej. W swych analizach pokazuje jak włączenie elementów kultury gejowskiej przyczynia się do powstania męskości hybrydowej umożliwiającej dominację nad kobietami. Wskazuje, że męskość hegemoniczna umożliwiająca reprodukcję patriarchy nie jest konstruowana w całkowitej opozycji do męskości gejowskich. Wiele elementów męskości gejowskich wchodzi w skład hybrydowego bloku, którego różnorodność przyczynia się do niewidoczności patriarchalnej dywidendy i legitymizacji męskiej dominacji. Ta hybrydyzacja przyczynia się do złudnego przekonania, że praktyki genderowe stają się mniej opresyjne i bardziej egalitarne (Demetriou 2001: 354-355).

Włączenie dbałości o wygląd, ubiór czyni dominującą formę męskości łagodniejszą, delikatniejszą i na poziomie symbolicznym nie będącą w opozycji do współczesnych kobiecości. Jednak według Donovana (1998: 837) jest to złudzenie, gdyż delikatniejsze, „miękkie” formy męskości nie wpływają na emancypację kobiet, ale raczej maskują uzurpację kobiecych praw, a zatem hybrydyzacja jest rodzajem kamuflażu, maskarady umożliwiającej utrzymanie reprodukcji patriarchy (Demetriou 2001: 355).

Podobne wnioski na temat wyłaniającej się męskości hybrydowej wysunął Michael Messner opisując Arnolda Schwarzenegera, który uzyskał fotel gubernatora Kalifornii (Messner 2007). Badania te ukazują przykład kombinacji siły i delikatności w sposób, który przyczynia się raczej do ukrycia niż podważania systemu władzy i nierówności (Bridges, Pascoe 2014).

MĘSKOŚCI HYBRYDOWE WEDŁUG TRISTANA BRIDGES'A I C.J. PASCOE

Powyżej wskazałam, jak krytyka teorii męskości hegemonicznej przyczyniła się do dostrzeżenia hybrydyzacji i na kilku przykładach badań odniosłam się do badań ukazujących całościowy obraz specyfiki męskości hybrydowej, by dać wyobrażenie kierunku i rodzaju zmian. Męskości hybrydowe są bowiem zmianą męskości. Ta zmiana dotyczy kwestii hierarchii oraz podporządkowania i jest związana z kilkoma konsekwencjami. W dalszej części tekstu mechanizmy oraz konsekwencje hybrydyzacji zostaną przybliżone i zobrazowane przykładami badań.

Według Tristana Bridges i C.J. Pascoe męskości hybrydowe odnoszą się do selektywnej inkorporacji zachowań i elementów tożsamości łączonej z męskociami marginalizowanymi oraz podporządkowanymi i kobiecościami (Bridges & Pascoe 2014: 246). „Po pierwsze, praktyki męskości hybrydowej kreują dyskursywny dystans pomiędzy młodymi, białymi, heteroseksualnymi mężczyznami i męskością hegemoniczną, umiejscawiając ich poza istniejącym systemem przywilejów i nierówności. Druga konsekwencja, dotyczy bazowania na założeniu, że męskości hybrydowe dostępne dla młodych, białych, heteroseksualnych mają mniejsze znaczenie niż męskości różnych marginalizowanych i podporządkowanych „Innych”, których tożsamości są przynajmniej częściowo wytwarzane przez zbiorowe zmagania o prawa i uznanie. Po trzecie, męskości hybrydowe wzmacniają symboliczne i społeczne granice pomiędzy grupami (seksualnymi, rasowymi, genderowymi), nadal głęboko zakorzenione, i często ukrywają nierówności, lecz dzieje się to nowymi sposobami” (Bridges, Pascoe 2014: 250).

Tristan Bridges i C.J. Pascoe (2014: 250-255) wskazują na trzy konsekwencje związane z sposobem konstruowania męskości hybrydowych: dyskursywne dystansowanie (*discursive distancing*), strategiczne zapożyczanie (*strategic borrowing*) i wzmacnianie granic (*fortifying boundaries*). Opisują one proces, w którym znaczenie i praktyki męskości hegemonicznej podlegają zmianom na przestrzeni czasu w sposób podtrzymujący reżimy genderowe, dominację mężczyzn nad kobietami i dominację pewnych grup mężczyzn nad innymi mężczyznami (Bridges, Pascoe 2018: 261), a zatem dominację zewnętrzną i wewnętrzną.

Poniżej każda ze wspomnianych konsekwencji zostanie opisana i zobrazowana przykładami wybranych badań. Autorki i autorzy badań nie zawsze stosowali termin męskości hybrydowe, nie zawsze korzystali z tego terminu w tytule prac lub opisie badań. Opisywali jednak to zjawisko i związane z nim mechanizmy. By lepiej ukazać złożoność zjawiska w ramach charakterystyki kolejnych konsekwencji, będę odnosiła się czasami do tych samych badań, choć skupię się na innych ich aspektach.

DYSKURSYWNE DYSTANSOWANIE

Dyskursywne dystansowanie polega na stworzeniu przekonania, że męskość hybrydowa dystansuje się wobec męskości hegemonicznej, podczas gdy tak na prawdę wspiera ją.

Jednym z przykładów trafnie opisującym dyskursywne dystansowanie jest „bromance”. Bromance to bliska, emocjonalna, intymna, nie seksualna, choć uwzględniająca intymny dotyk, relacja między mężczyznami. W słowie „bromance” jest romans,

a zatem intymna więź, ale jest ona usytuowana między osobami, które są kumplami. „Bro” symbolicznie podkreśla bowiem heteroseksualność relacji i dystansuje wobec erotycznej relacji mężczyzny z mężczyzną mimo, że w tej relacji możliwy jest intymny dotyk między mężczyznami. Relacja ta wydaje się redukować dystans między męskością hegemoniczną a intymnością i podważać istotę homofobii w kształtowaniu współczesnych męskości (Bridges, Pascoe 2018: 261).

Z kolei Bridges (2010) i Master (2010) podają przykłady praktyk mężczyzn, które mają pokazać wsparcie kobiet i umożliwić dystansowanie się wobec seksizmu i dominacji nad kobietami, czyli elementów męskości hegemonicznej. Master i Bridges nawiązują do dwóch kampanii sprzeciwiających się przemocy wobec kobiet “My Strength is Not for Hurting” oraz “Walk a Mile in Her Shoes”. W efekcie dochodzi do hybrydyzacji męskości, lecz nie jest podważana nierówność, jest ona wręcz wzmacniana. W ramach kampanii “My Strength is Not for Hurting” (Master 2010), gwałciciele definiowani są jako nieautentyczni i słabi, podczas gdy mężczyźni, którzy nie gwałcą są autentyczni i silni. Tym sposobem siła, władza staje się prawdziwą męskością, a słabość jest utożsamiana z niemęskością lub kobiecością. Kampania ta przyczynia się zatem do wytwarzania dystansu pomiędzy „dobrymi” mężczyznami, którzy sprzeciwiają się przemocy genderowej oraz „złymi” hegemonicznymi męskociami, które wspierają tę przemoc. Mężczyźni, którzy gwałcą są mężczyznami patologicznymi, a zatem są marginalizowani, podczas gdy mężczyźni, którzy nie gwałcą są prezentowani jako uosabiający męskocię hegemoniczną. Z kolei w kampania „Walk a Mile in Her Shoes” polega na tym, że mężczyźni ubierają buty na wysokich obcasach i idą w marszu przez milę protestując przeciwko przemocy wobec kobiet, przez co chcą pokazać solidarność z nimi. Te działania dystansują wobec męskocię hegemonicznej. Bridges (2010) zaznacza, że żarty uczestników marszu dotyczące noszenia butów na wysokich obcasach i pożądanu tej samej płci tak naprawdę są opowiedzeniem się po stronie męskocię hegemonicznej, mimo, że wydają się jej sprzeciwiać.

Kristen Barber (2008), analizując salony piękności, opisała uczestnictwo mężczyzn w „kobiecych” aktywnościach jak np. pedicure i manicure. Udział w takich zabiegach ma dystansować wobec męskocię dominującej. Jednak mężczyźni korzystający z usług upiększających ciała unikali feminizacji dzięki statusowi klasy uprzywilejowanej i określeniu owych usług upiększających ciała jako elementu, a nawet wymogu, wyglądu osób przynależących do klasy profesjonalistów. Kreowali się na postępowych w odniesieniu do kwestii genderowych i seksualnych, gdyż bez obaw uczestniczyli w „kobiecych” zabiegach.

Z kolei badania mężczyzn w pielęgniarstwie (Kluczyńska 2017a, 2017b) pokazały, że kategoria męskocię hybrydowych może być użyteczna do opisu grupy mężczyzn, którzy zdają się realizować profesję jednoznacznie zbliżającą do kobiecości (Kluczyńska 2021). W ramach badań (Kluczyńska 2017a, 2017b) wyróżniono różne sposoby definiowania męskocię i opieki. Kategoria męskocię hybrydowych okazała się użyteczna w opisie pielęgniarzy, którzy deklarowali przekonanie o realizacji męskocię hegemonicznej, choć w rzeczywistości realizowali raczej męskocię współuczestniczącą (wykorzystując kategorie Connell). Grupę pielęgniarzy przekonanych o realizacji lub zbliżaniu się do wzorca męskocię hegemonicznej charakteryzowało kilka cech. Byli to

sprawni, biali, heteroseksualni mężczyźni o wysokich dochodach. Mimo, iż pracowali w zawodzie powszechnie uznawanym jako nisko dochodowy ich zarobki były wysokie, awansowali, pracowali w specjalistycznych pracowniach, mieli poczucie sprawstwa, nie obawiali się podejmowania ryzyka. Opiekę – ujmowaną raczej jako specjalistyczne zadania – definiowali jako element pracy, ale nie sfery prywatnej (Kluczyńska 2017a: 175). Z założenia, mężczyźni podejmujących się pracy opiekuńczej postrzegają się jako mężczyźni realizujących męskość opiekuńczą, gdyż męskość hegemoniczna jest definiowana jako niepodejmująca opieki i cedująca działania opiekuńcze na męskości leżące niżej w hierarchii męskości oraz na kobiecości. Podjęcie praktyki kobiecej, czyli zawodu opiekuńczego dystansuje wobec męskości hegemonicznej. Ten dystans może być jednak pozorny, ponieważ istotne znaczenie ma sposób definiowania opieki przez mężczyzn pielęgniarzy. Realizacja zawodu pielęgniarskiego wydaje się redukować dystans między męskością hegemoniczną a opieką, i ukazywać opiekę jako element kształtowania współczesnych męskości. Tym sposobem zawód opiekuńczy redefiniuje opiekę, a tym samym umożliwia włączenie jej jako atrybutu męskości dominującej (Kluczyńska 2021).

Z kolei Arcimowicz (2020), analizując wybranych bohaterów neoseriali, opisuje postacie, wobec których stosuje określenie męskości hybrydowych, a których charakteryzuje łączenie elementów męskości hegemonicznych i niehegemonicznych (Arcimowicz 2020: 232). Analizowane postacie przechodzą pewną przemianę i podczas gdy początkowo postrzegane są przez pryzmat cech męskości niehegemonicznych, ewoluują ku męskości hegemonicznej. Tę zmianę można interpretować jako skuteczne włączenie elementów męskości podporządkowanych i redefinicję. Przykładem dystansowania wobec męskości hegemonicznej jest deklarowanie przez bohaterów ze świata przestępczego niechęci wobec przemocy. Autor badań zaznacza, że choć dochodzi do dystansowania wobec męskości hegemonicznej, to jednak te zabiegi nie służą dekonstrukcji dominacji, ale maskują patriarchalną władzę (Arcimowicz 2022).

Jak podsumowują Bridges i Pascoe (2014: 252), męskość hybrydowa wytwarza przestrzeń, dystans między mężczyzną a męskością hegemoniczną, podczas gdy tak naprawdę powiela relacje władzy i nierówności. Dzieje się tak nie tylko na poziomie lokalnym, ale też globalnym.

STRATEGICZNE ZAPOŻYCZANIE

Męskości hybrydowe realizowane są przez mężczyzn z grup uprzywilejowanych. Zapożyczają oni symbole lub praktyki łączone z podporządkowanymi „Innymi”, przez co „zbliżają się” do członków grupy podporządkowanej, choć nie są ich częścią (Bridges, Pascoe 2018: 263-264).

Strategiczne zapożyczanie wykorzystywane jest na przykład w kulturze hipsterskiej, która wykorzystuje elementy klasy robotniczej. Inny przykład to włączenie elementów kultury gejowskiej wśród mężczyzn identyfikujących się jako heteroseksualni, czyli metroseksualność (Bridges, Pascoe 2018:263-264). Przykładem strategicznego zapożyczania jest odwoływanie się mężczyzn do problemu seksizmu i określania siebie jako jego ofiary (Messner 1993: 77). Innym przykładem może być określanie kobiet

jako dominujących lub dążących do dominacji i stosowanie do opisu tej sytuacji określeń takich jak: mizoandria, gynocentryzm czy matriarchat (Kimmel 2017: 99-134). Mężczyźni są tym sposobem określani jako ofiary poprzez przesadne podkreślanie społecznych kosztów i norm męskości (Haverda 2019:15).

Michael Messner ukazał hybrydyzację męskości na przykładzie konstruktów nowego mężczyzny (*new man*) i nowego ojcostwa (*new fathering*), które w opinii badacza stanowią raczej zmianę stylu niż istoty (Messner 1993: 77). Nowe ojcostwo może być postrzegane jako postępowe i prorównościowe. Spędzanie czasu z dzieckiem, bliższa emocjonalna relacja z dzieckiem – jako podstawy nowego ojcostwa – nie zmieniają jednak relacji nierówności genderowych w rodzinie. Messener wskazuje, że zamiast relacji genderowej możemy tu mówić raczej o stylu rodzicielstwa realizowanego przez mężczyzn.

Steven Arxer (2011) badając konwersacje mężczyzn w barach ukazał sposoby, w jakich mężczyźni konceptualizują i negocjują ideały męskości i wytwarzają hybrydową formę męskości hegemonicznej włączając niehegemoniczne praktyki. Zachowanie mężczyzn było dalekie od rywalizacji, obojętności emocjonalnej, czy działań uprzedmiotawiających seksualnie kobiety. Badani mężczyźni dążyli do zachowywania się w sposób, który łączony jest z zachowaniem gejów, ale ich celem było „zaliczenie” kobiety.

Innym przykładem zapożyczenia, czyli przejmowania symboli i praktyk łączonych z męskociami podporządkowanymi i kobiecościami, jest realizacja opieki w pielęgniarstwie we wspomnianych wcześniej badaniach wśród pielęgniarzy (Kluczyńska 2017a, 2017b). Biali, heteroseksualni pielęgniarze zapożyczają opiekę, wchodzi w zawód, redefiniują swoją pozycję, wykorzystują swoje atrybuty (bycie białym, heteroseksualnym mężczyzną) i podkreślają swoją odmiennność w stosunku do grup podporządkowanych (kobiet pielęgniarek, gejów pielęgniarzy), co wzmacnia system dominacji i hierarchiczny układ (Kluczyńska 2021). Dochodzi do zapożyczenia praktyki i jej redefinicji. Opieka z założenia definiowana jest jako niehegemoniczna. Ważne jest jednak to, że część pielęgniarzy redefiniuje opiekę, która staje się w ich narracjach odmienna, staje się opieką „po męsku”, czyli specjalistyczną, mniej emocjonalną, w skład której nie wchodzi zadania pielęgnacyjne „brudne”, te o najniższym statusie. Tak więc pielęgniarze podejmują się opieki, ale jest ona fachowa, mniej emocjonalna, bardziej techniczna. Opieka, czy raczej redefinicja opieki, może potwierdzać tu męskość (Kluczyńska 2021).

Z kolei Arcimowicz (2022), opisując bohaterów *Domu z papieru*, wskazuje na wykorzystanie strategii zapożyczenia w sposobie konturowania męskości protagonistów. Ukazuje on, jak dochodzi do włączania gestów i mimiki oraz reakcji na stres, a także słabości cielesnej, w obraz męskości realizowanej przez bohaterów. Bohaterowie zapożyczają emocjonalność, wrażliwość i okazywanie uczuć, a zatem elementy męskości niehegemonicznej i włączają je w realizowany wzorzec męskości.

WZMACNIANIE GRANIC

Zdaniem Bridgesa i Pascoe (2014:254) przejęcie elementów lub praktyk męskości pod-

porządkowanych przez młodych, białych, heteroseksualnych mężczyzn przyczynia się do zacierania granic między grupami. Męskości hybrydowe wzmacniają i ukrywają system nierówności na historycznie nowe sposoby, często podobnie do rasy, genderu, seksualności lub klasy. Pozorne zamazanie różnic, tak naprawdę przyczynia się do wzmocnienia granic między grupami mężczyzn.

Jane Ward (2015) – badając białych heteroseksualnych mężczyzn uprawiających seks z innym identyfikującym się jako heteroseksualny mężczyzną – ukazała specyfikę procesu umacniania granic. Ward wskazuje, że badani mężczyźni uprzedmiotawiali kobiety, odrzucali feminizację mężczyzn, a „nie-białych” mężczyzn postrzegali jako najbardziej erotycznych. Ward określa relację między badanymi mężczyznami jako „dude sex” (sex między kolesiami). Takie określenie relacji podważa, ale jednocześnie wzmacnia system władzy i nierówności. Ward ukazuje, jak angażowanie się mężczyzny w relację seksualną z innym mężczyzną może udowodniać męskość dzięki przynależności do danej rasy oraz klasy społecznej, i określa ów proces jako „hetero-wyjatkowość” (*hetero-exceptionalism*). Analizy te pokazują, że biali mężczyźni uznający się za heteroseksualnych mogą uprawiać seks z innymi mężczyznami bez konsekwencji tożsamościowych.

Opisane wcześniej badania Stevena Arxer’a (2011) pokazały, jak inkorporacja zachowań niehegemonicznych pozwala uzyskać hegemoniczny cel, ale pozwala też wzmocnić granice. To zapożyczenie w istotny sposób wpływa na kwestię hierarchii męskości. Jeśli młody, heteroseksualny, biały mężczyzna zapożycza praktyki i elementy tożsamości od gejów czy czarnych mężczyzn w celu zwiększenia swojego męskiego kapitału, to wówczas jednocześnie owe zapożyczone elementy potwierdzają dewiacyjny charakter owych podporządkowanych grup. A zatem tym sposobem wzmacniają istniejący system władzy i dominacji, dochodzi do wzmocnienia granic (por. Bridges, Pascoe 2014:253).

Z kolei badania Kristen Barber (2008), która analizowała udział mężczyzn w zabiegach kosmetycznych, pokazały również, jak dochodzi do wzmocnienia granicy. Mężczyźni korzystający z usług upiększających salonów kosmetycznych dystansowali się wobec klasy robotniczej określanej jako mizoginistycznej i antyrównościowej. Dystansowanie związane jest z wykluczeniem z tej praktyki klasy robotniczej, której nie stać na usługi, a na które może sobie pozwolić grupa profesjonalistów.

W badaniach dotyczących udziału mężczyzn w pielęgniarstwie (Kluczyńska 2017a, 2017b, 2021) pokazano, jak biali, heteroseksualni pielęgniarze zapożyczają praktykę opieki, redefiniują jej znaczenie, korzystają z patriarchalnej dywidendy i odróżniają się od grup podporządkowanych, wzmacniając tym sposobem porządek genderowy i hierarchiczny system dominacji. Tym sposobem dochodzi do wzmocnienia granic, które tylko pozornie zostały podważone. Opisane wcześniej redefiniowanie opieki i podejmowanych zadań oraz wykorzystanie przywilejów w sfeminizowanej profesji pozwala się odróżnić, wzmocnić granicę między opiekuńczą kobiecością, męskociami opiekuńczymi i podporządkowanymi (przede wszystkim gejami). To „inni”, czyli podporządkowani, realizują tę opiekę o najniższym statusie. Tak dochodzi do umacniania granic. Choć na inny sposób, ale i tak podział na „my” i „oni” („Inni”) działa. Biali heteroseksualni mężczyźni mogą pracować jako pielęgniarze bez konsekwencji

tożsamościowych, gdyż udział w opiece – jeśli uwzględnimy powyższy sposób rozumienia opieki – nie wpływa na sposób definiowania męskości (Kluczyńska 2021).

MĘSKOŚCI HYBRYDOWE A MĘSKOŚCI DOMINUJĄCE I PODPORZĄDKOWANE

By przyrzeć się aspektowi hybrydyzacji męskości warto odnieść się do funkcjonujących kategorii męskości. Ponieważ pewnym dualizmem jest tu grupa męskości dominujących i podporządkowanych oraz przyglądanie się hybrydyzacji z perspektywy władzy lub jej braku, po krótko odniosę się do wybranych sposobów opisu męskości. Ponieważ męskość hegemoniczna i jej krytyka dostępne są również w polskiej literaturze przedmiotu (Kluczyńska 2017:14-22), do czego częściowo odniosłam się na początku tekstu, nie będę powtarzała tego opisu. Warto jednak przypomnieć, że konstrukt męskości hybrydowych bazuje na teorii męskości hegemonicznej, stąd odwołania doń są niezbędne.

Odnosząc się do męskości „dominujących” i pisząc o męskości hegemonicznej i hybrydyzacji nie można zapomnieć o męskościach określonych przez R.W Connell (1995) jako współuczestniczące. Są to męskości, które nie realizują męskości hegemonicznej, ale mają dostęp do władzy. Są one bardziej pasywnym wyrazem męskości i nie realizują w pełni męskości hegemonicznej. Uzyskują jednak profity w formie patriarchalnej dywidendy. Odnosząc się do męskości hybrydowych opisanych przez Bridges’a i Pascoe (2014; 2018) warto zaznaczyć, że dyskursywny dystans przyczynia się do konstruowania męskości współuczestniczących, czyli jak pisze Connell (Connell 2005: 79-80) męskości korzystającej z nierówności między kobietami i mężczyznami. Dostęp do władzy i dominacja męskości hegemonicznych jest oczywista. Pamiętać jednak warto, że – wykorzystując tu kategorie zaproponowane przez R.W. Connell, bo są one nadal istotnym narzędziem opisu – również męskości współuczestniczące zyskują dzięki hybrydyzacji. Co prawda „idącą na pewne ugody”, ale nadal korzystającą z przywilejów męskości. Zgodnie z teorią R.W Connell (1995) męskość hegemoniczna jest dostępna dla niewielu, jednak to nosiciele męskości współuczestniczącej dominują w analizowanych badanych.

Korzyści z hybrydyzacji męskości w kontekście męskości hegemonicznych i współuczestniczących są niewątpliwe. Hybrydyzacja jest mechanizmem pozwalającym reprodukować patriariat (Demetriou 2001). Jest zatem na usługach męskości dominujących. Wskazuje na to w zasadzie cały powyższy tekst oraz analizy Bridges’a i Pascoe (2014; 2018). Dominacja i podporządkowanie, hierarchia zewnętrzna i wewnętrzna to oś konstruowania męskości hybrydowych. Jakie jest zatem miejsce męskości podporządkowanych, a także męskości marginalizowanych w kontekście hybrydyzacji?

Męskości marginalizowane charakteryzuje brak pewnej jakości męskości hegemonicznej, na przykład siły fizycznej i tu przykładem będą mężczyźni z niepełnosprawnościami (Connell 1995). Męskości marginalizowane są trywializowane lub dyskryminowane ze względu na relacje inne niż genderowe, czyli na przykład wiek, przynależność etniczna czy klasa. Z kolei męskości podporządkowane nie tyle charakteryzuje brak jakiejś cechy, jak w przypadku męskości marginalizowanych, ale ukazywanie przeciwieństwa cechy istotnej dla męskości hegemonicznej. Jest to zatem przede wszystkim

kim prezentacja cech i zachowań określanych mianem „kobięcych”, czyli na przykład emocjonalność lub słabość fizyczna (Connell 1995). Elementy męskości podporządkowanych są zapożyczane w celu hybrydyzacji męskości dominujących. Elementy te inkorporowane przez męskości dominujące zmieniają znaczenie, jednak nosiciele tych cech przynależący do grupy męskości podporządkowanych nie mają takiej mocy redefinicji. Demetriou (2001) twierdzi, że męskości podporządkowane i marginalizowane nie mają wpływu na męskości hegemoniczne.

Co zatem z hybrydyzacją męskości grup mężczyzn, którzy nie należą do grup uprzywilejowanych? Czy można w ogóle mówić o hybrydach męskości podporządkowanej i czym się różnią? Męskości dominujące zapożyczające element męskości podporządkowanych włączają go, czynią akceptowalnym, ale też redefiniują. Dochodzi do zmiany znaczeń, które zapożyczone praktyki niosły wcześniej. Istotne jest zatem to, która grupa zapożycza, gdyż wówczas dany element ważny inaczej i w inny sposób redefiniowane jest inkorporowanie danego elementu. Można zastanowić się, czy owo zapożyczenie w przypadku męskości podporządkowanej zostanie uznane, czy podważone i czy dojdzie do rozpoznania próby przekroczenia granicy.

Badania dotyczące hybrydyzacji męskości w znacznym zakresie dotyczą grup młodych, identyfikujących się jako heteroseksualni, białych mężczyzn. Pokazuje to, że na modyfikacje mogą pozwolić sobie przede wszystkim grupy uprzywilejowane. Bridges i Pascoe (2014: 249) zaznaczają jednak, że nie tylko ta grupa realizuje męskości hybrydowe, również męskości marginalizowane i podporządkowane. Mężczyźni z grup dominujących włączając aspekty męskości podporządkowanych, nic na tym nie tracą, a wręcz zyskują. Dlatego tak istotne jest pytanie czy jest możliwe i co zmienia włączenie w męskości podporządkowane elementów czy praktyk męskości dominujących? Bridges i Pascoe (2014) nie podają przykładów hybrydyzacji męskości podporządkowanych. Wskazują tylko jako męskość hybrydową męskość inkluzywną, opisaną przez Erica Anderson (2009). Również na przykład męskości inkluzywnej powołuje się Karla Elliott (2020a; 2020b), która wskazuje, że męskość inkluzywna pokazuje jak dochodzi do przejścia, inkorporacji męskości z marginesu do centrum.

Bartek Lis (2015) prowadząc badania wśród gejów skupia się na grupie mężczyzn, który określić można mianem podporządkowanych. Bycie nieheteroseksualnym mężczyzną wyklucza bowiem z potencjalnej możliwości realizowania męskości hegemonicznej. Lis w swych badaniach ukazuje jak mężczyźni realizują wzorce socjalizacyjne i starają się zapożyczać praktyki (np. chodzenie z dziewczyną; nie mówienie o swojej homoseksualności), które pozwalałyby ukryć ich homoseksualność, zamaskować. Badania te mogą być przykładem ukazania hybrydyzacji męskości podporządkowanych. Jednak celem tej hybrydyzacji nie jest włączenie elementów męskości podporządkowanych i dystansowanie się wobec męskości hegemonicznej. Wręcz przeciwnie. Dochodzi tu do prób włączenia elementów/praktyk męskości hegemonicznej i zbliżenia się do niej w wymiarze symbolicznym. Hybrydyzacja męskości w takim ujęciu różni się od opisaną przez Bridgesa i Pascoe (2014; 2018), przede wszystkim w kontekście opisanych konsekwencji.

ZAKOŃCZENIE

Zmiany męskości są tematem, który poruszany jest niezwykle często w literaturze przedmiotu. Hybrydyzacja jest przykładem takiej zmiany. Jest ona uwikłana w zależności władzy na dwóch poziomach: zewnętrznym i wewnętrznym. To zatem nie tylko relacja nierówności genderowych, podporządkowania w obrębie płci, ale również w obrębie męskości. Teoria R.W. Connell (1995) jest krytykowana, jednak jej wkład w rozwój refleksji w ramach KSMM jest bezapelacyjny i często stanowi punkt odniesienia dla dalszych badań. Tak dzieje się w przypadku męskości hybrydowych, które bazują na założeniach teorii R.W. Connell. Sposób kształtowania męskości hybrydowych został opisany teoretycznie przez Tristana Bridges'a i C.J. Pascoe (2014; 2018). Badacz i badaczka prezentują konsekwencje związane ze sposobem konstruowania męskości hybrydowych, pokazują, że są one związane ze zmianami przyczyniającymi się do podtrzymywania dominacji mężczyzn nad kobietami i dominacji pewnych grup mężczyzn nad innymi. Bridges i Pascoe (2014; 2018) opisując męskości hybrydowe nie wartościują zmian, którym owe męskości podlegają. Opisują mechanizmy i konsekwencje zmian, jednak starają się przedstawić zmianę jako obiektywną. W moim przekonaniu nie ma w tej zmianie neutralności, nie jest to po prostu zmiana. Wyłonienie męskości hybrydowych postrzegam jako próbę utrzymania władzy, dzięki pozornym zmianom. Zmianom, które mają pozwolić utrzymać status quo. Rozważania na temat hybrydyzacji męskości wskazały i podkreśliły znaczenie mechanizmu patriarchalnej dywidendy i być może refleksja nad sposobem zmiany opisanym w hybrydyzacji męskości przyniesie owoce w postaci modyfikacji perspektywy badań. Bridges i Pascoe nie poświęcają uwagi męskościom hybrydowym, które wyłaniają się z męskości podporządkowanych. Wspominają o nich informując, że one również podlegają hybrydyzacji. Jest to obszar do dalszych rozważań teoretycznych i badań.

Męskości hybrydowe zyskują, przybierają złudną formę męskości prorównościowych lub „miękkich”, ale tak naprawdę wykorzystują praktyki męskości podporządkowanych, inkorporując je i redefiniując. Nic się nie zmienia, to tylko wilk w owczej skórze. Męskości dominujące modyfikują się, ulegają metamorfozie przez włączenie elementów męskości podporządkowanych, adoptują je, by nadal utrzymać autorytet i władzę. „Stara” męskość hegemoniczna już nie pasuje. Zmieniły się czasy i możliwość głoszenia pewnych twierdzeń, zachowań – ponieważ nie ma możliwości ich stosowania, trzeba wykorzystać inne. Można więc przyjąć modę, jako element wyglądu, czy czułość, wyrażaną w sposób oczekiwany społecznie. To sposoby na podtrzymanie władzy.

BIBLIOGRAFIA

- Anderson, Eric. 2009. *Inclusive masculinity: the changing nature of masculinities*. New York: Routledge.
- Arcimowicz, Krzysztof. 2020. *Oblicza męskości w neoserialach. Hegemonia-kontaminacja-inkluzja*. Białystok: Wydawnictwo UWB.
- Arcimowicz, Krzysztof. 2022. „Męskość hybrydowa i władza. Krytyczna analiza dyskursu neoserialu Dom z papieru.” *Miscellanea Antropologica et Sociologica*, w druku.
- Arxer, Steven L. 2011. “Hybrid Masculine Power: Reconceptualizing the Relationship Between Homosociality and hegemonic Masculinity.” *Humanity & Society* 35: 390-422. DOI: <https://doi.org/10.1177/016059761103500404>
- Barber, Kristen. 2008. “The Well-Coiffed Man: Class, Race and Heterosexual Masculinity in the Hair Salon.” *Gender and Society* 22(4): 455-476. DOI: <https://doi.org/10.1177/0891243208321168>
- Beasley, Christine. 2008a. “Reply to Messerschmidt and to Houston.” *Men and Masculinities* 11(1): 114-115.
- Beasley, Christine. 2008b. “Rethinking hegemonic masculinity in a globalized world.” *Men and Masculinities* 11(1): 86-103.
- Berggren, Kalle. 2014. “Sticky Masculinity: Post-structuralism, Phenomenology and Subjectivity in Critical Studies on Men.” *Men and Masculinities* 173(3): 231-252. DOI: <https://doi.org/10.1177/1097184X14539510>
- Bhabha, Homi. 1998. “The Commitment to Theory.” *New Formations* 5: 5-23.
- Bridges, Tristan. 2010. “Men just weren’t made to do this.” *Gender & Society* 24(1): 5-30. DOI: <https://doi.org/10.1177/0891243209356924>
- Bridges, Tristan i C. J. Pascoe. 2014. “Hybrid masculinities: New directions in the sociology of men and masculinities.” *Sociology Compass* 8(3): 246-258. DOI: <https://doi.org/10.1111/soc4.12134>
- Bridges, Tristan i C.J. Pascoe. 2018. “On Elasticity of Gender Hegemony. Why hybrid Masculinities Fail to Undermine Gender and Sexual Inequality”. Ss. 254-274 w *Gender Reckonings: New Social Theory and Research*, pod red. J.W. Messerschmidt, P.Y. Martin, M.A. Messner, R.W. Connell. New York: NYU Press.
- Connell, Reaven W. 1995. *Masculinities*. Sydney: Allen & Unwin.
- Demetriou, Demetrakis Z. 2001. “Connell’s concept of hegemonic masculinity: A critique.” *Theory & Society* 30(3): 337-361. DOI: <https://doi.org/10.1023/A:1017596718715>
- Donaldson, Mike. 1993. “What is hegemonic masculinity.” *Theory & Society* 22(5): 643-657. DOI: <https://doi.org/10.1007/BF00993540>
- Donovan, Brian. 1998. “Political consequences of private authority: Promise Keepers and the transformation of hegemonic masculinity.” *Theory & Society* 27(6): 817-843. DOI: <https://doi.org/10.1023/A:1006909132442>
- Elliott, Karla. 2015. “Caring masculinities: Theorizing an emerging concept.” *Men and Masculinities* 12: 1-20. DOI: <https://doi.org/10.1177/1097184X15576203>
- Elliott, Karla. 2020a. “Bringing in margin and centre: ‘Open’ and ‘closed’ as concepts for considering men and masculinities.” *Gender, Place & Culture* 27(12): 1723-1744. DOI: <https://doi.org/10.1080/0966369X.2020.1715348>

- Elliott, Karla. 2020b. *Young Men Navigating Contemporary Masculinities*. Switzerland: Palgrave Macmillan.
- Haverda, Timothy. 2019. Hybridizing masculinity: gender identity negotiation among men's rights activists. Pobrano 10 listopada 2020 (<https://www.proquest.com/openview/684f78c428f4de06616fb4dc75a19ea7/1?pq-origsite=gscholar&cbl=18750&diss=y>).
- Hearn, Jeff, 1996. "Is masculinity dead?: A critical account of the concept of masculinity/masculinities". Ss. 202-217 w *Understanding masculinities: Social relations and cultural arenas*, pod red. M. Mac and Gaill. Milton Keynes: Open University Press.
- Hearn, Jeff. 2004. "From hegemonic masculinity to the hegemony of men." *Feminist Theory* 5(1): 49-72. DOI: <https://doi.org/10.1177/1464700104040813>
- Hearn, Jeff. 2009. "Deconstructing the hegemony of men and masculinities – presentation of the research theme". Ss. 13-26 w J. Hearn, red. *GEXcel Work Progress Report Volume 5*. Pobrano 15 października 2020 (<http://liu.diva-portal.org/smash/get/diva2:792339/FULLTEXT01.pdf>).
- Howson, Richard. 2005. *Challenging hegemonic masculinity*. Londyn: Routledge.
- Howson, Richard. 2008. "Hegemonic masculinity in the theory of hegemony." *Men and Masculinities* 11(1): 109-113. DOI: <https://doi.org/10.1177/1097184X08315105>
- Kimmel, Michael. 1995. *The Politics of Manhood: profeminist men respond to the mythopoetic men's movement (and the mythopoetic leaders answer)*. Philadelphia: Temple University Press.
- Kimmel, Michael S. 2017. *Angry White Men: American Masculinity at the End of an Era, 2nd ed.* New York: Nation Books.
- Kluczyńska, Urszula. 2017a. *Mężczyźni w pielęgniarstwie. W stronę męskości opiekuńczej*. Poznań: Wyd. UMP.
- Kluczyńska, Urszula. 2017b. "Motives for choosing and resigning from nursing by men in Poland and the definition of masculinity: a qualitative study." *Journal of Advanced Nursing* 73(6): 1366–1376. <https://doi.org/10.1111/jan.13240>
- Kluczyńska, Urszula. 2018. „Socjologiczne studia nad mężczyznami i męskociami w Polsce. Obszary, perspektywy, teorie.” *Wielość* 37(3): 1-20. DOI: 10.4467/2084395XWI.18.026.10190
- Kluczyńska, Urszula. 2021. „Caring masculinity or hybrid masculinity? An analysis of research results on male nurses.” *Society Register* 5(1): 7-26. DOI: [10.14746/sr.2021.5.1.01](https://doi.org/10.14746/sr.2021.5.1.01)
- Lis, Bartek. 2015. *Gejowskie (nie)męskości. Normy płciowe a strategie tożsamościowe gejów*. Gdańsk: Katedra.
- Masters, N. Tatiana. 2010. "‘My Strength is Not for Hurting’: Men’s Anti-Rape Websites and their Construction of Masculinity and Male Sexuality." *Sexualities* 13(1): 33-46. DOI: <https://doi.org/10.1177/1363460709346115>
- Messner, Michael. 1993. "Changing men' and feminist Politics in the United States." *Theory & Society* 22(5): 723-737.
- Messner, Michael. 2007. "The Masculine of the Governor." *Gender and Society* 21(4): 461-480. DOI: <https://doi.org/10.1177/0891243207303166>
- Sarvan, David. 1998. *Talking Like A Man: White Masculinity, Machismo, and Contempo-*

-
- rary American Culture*. Princeton, NJ: Princeton University Press.
- Waling, Andrea. 2018. "Rethinking Masculinity Studies: Feminism, Masculinity, and Poststructural Accounts of Agency and Emotional Reflexivity." *Journal of Men's Studies* 27(1): 89-107. DOI: <https://doi.org/10.1177/1060826518782980>
- Ward, Jane. 2015. *Not gay. Sex between straight white men*. Nowy Jork: NYU Press.
- Wetherell, Margaret i Nigel Edley. 1999. "Negotiating hegemonic masculinity: Imaginary positions and psycho-discursive practices." *Feminism & Psychology* 9(3): 335-356. DOI: <https://doi.org/10.1177/0959353599009003012>
- Whitehead, Stephen. 1999. "Hegemonic masculinity revised." *Gender, Work and Organization* 6(1): 58-62. DOI: <https://doi.org/10.1111/1468-0432.00069>
- Whitehead, Stephen M. 2002. *Men and Masculinities*. Oxford: Polity Press.
- Wojnicka, Katarzyna. 2021. "Men and masculinities in times of crisis: between care and protection." *NORMA* 16(1): 1-5. DOI: [10.1080/18902138.2021.1885860](https://doi.org/10.1080/18902138.2021.1885860)

Hybrid masculinities or a wolf in sheep's clothing. Defining the concept

ABSTRACT: Critical Studies on Men and Masculinities offer an array of terms and categories to describe masculinities and gender relations. The hegemonic masculinity theory of R.W. Connell is the most common theory that has monopolised studies on masculinities. However, it has been criticised heavily, the result being new ways of describing masculinities, including hybrid masculinities. The main aim of the article is to provide Polish readers with comprehensive descriptions and a critique of theoretical theories on men and masculinities with special focus on the hybrid masculinity theory. The analysis provides definitions of hybrid masculinities and considers consequences of hybridisation. Besides, the author analyses studies, which use the concept of hybrid masculinities. Finally, the hybrid masculinity theory is presented and discussed in the light of other theories of masculinities.

KEYWORDS: sociology of masculinities, hybrid masculinities, hegemonic masculinity, Critical Studies on Men and Masculinities, CSMM

Bariery w życiu codziennym i ich wpływ na jakość życia osób z niepełnosprawnościami

PRZEGLĄD KRYTYCZNY
2021 / 3(2): 51–64
ISSN: 2657-8964
DOI: 10.14746/pk.2021.3.2.3

Patrycja Szulc¹ 

¹ Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Socjologii, Szamarzewskiego 89 C, 60-568 Poznań. ORCID: 0000-0001-6587-0275, Email: patszu4@st.amu.edu.pl

STRESZCZENIE: Celem pracy jest określenie trudności, z jakimi borykają się jednostki z różnymi rodzajami niepełnosprawności oraz ich negatywnych skutków, wśród których wymienić można: ograniczenie możliwości uczestnictwa w życiu kulturalnym, społecznym i realizowaniu się w życiu zawodowym, utrudniony dostęp do dóbr społecznie pożądaných oraz obniżenie poziomu zadowolenia z życia tych jednostek. Uwaga zostanie skupiona przede wszystkim na określeniu wpływu barier na życie jednostek z niepełnosprawnością. W tym celu dokonam analizy materiałów zastanych, w których uwzględnione zostały utrudnienia, z którymi muszą się one mierzyć oraz sposobu, w jaki wpływają one na samopoczucie i całość życia jednostek. Określone zostaną sposoby ułatwiania jednostkom niepełnosprawnym aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym oraz korzystania z dóbr na równi z osobami pełnosprawnymi z uwzględnieniem roli państwa w tym aspekcie: opisany zostanie kluczowy dokument zapewniający osobom z niepełnosprawnościami dostęp do dóbr, tj. Ustawa z dnia 19. lipca 2019 r. o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami.

SŁOWA KLUCZOWE: niepełnosprawność, bariery architektoniczne, bariery społeczne, jakość życia, dostęp do dóbr

WPROWADZENIE: DEFINICJA NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI

Zgodnie z definicją autorstwa Światowej Organizacji Zdrowia niepełnosprawność stanowi ograniczenie bądź całkowity brak zdolności do podejmowania pewnego rodzaju aktywności, a także ograniczenie zdolności do uczestnictwa w różnych obszarach życia, będące wynikiem wystąpienia uszkodzenia bądź upośledzenia funkcji organizmu. W zawartej na stronie rpo.gov.pl Konwencji o Prawach Osób Niepełnosprawnych uchwalonej trzynastego grudnia 2006 roku przez ONZ niepełnosprawność jest opisywana jako stan, w którym jednostka boryka się z ograniczeniem sprawności

różnych funkcji organizmu, które wchodzą w interakcje z różnymi barierami oraz w znaczny sposób utrudniają jednostkom z niepełnosprawnością aktywne uczestnictwo w różnych sferach życia. Uwzględniając rodzaj upośledzenia funkcji organizmu i będące ich rezultatem ograniczenia w codziennym funkcjonowaniu wyróżnia się niepełnosprawność intelektualną spowodowaną upośledzeniem umysłowym, niepełnosprawność sensoryczną, która przejawia się w zaburzeniach mowy, głosu, a także chorobami wzroku i słuchu, niepełnosprawność społeczną, niepełnosprawność fizyczną wynikającą z upośledzenia narządu ruchu oraz złożoną, na którą składa się kilka rodzajów niepełnosprawności – przy czym problem może sprawić przypisanie jednostki do konkretnej kategorii z powodu współwystępowania różnych zaburzeń (Rzempowska 2011: 25)

W naukach społecznych niepełnosprawność postrzegana jest jako dynamiczny proces, gdzie ważną rolę, obok ograniczeń wynikających z fizycznych uszkodzeń organizmu, odgrywają czynniki, do których zalicza się indywidualne cechy jednostki z niepełnosprawnością, a także warunki środowiska, w jakim ona funkcjonuje (Konarska 2019: 21). Tym, co poniekąd wpisane jest w definicję niepełnosprawności są bariery towarzyszące codziennemu funkcjonowaniu osób z niepełnosprawnością – w artykule zostanie podjęta próba określenia wpływu barier na całokształt życia jednostki z uwzględnieniem możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb jednostek z niepełnosprawnością. W tym celu zostanie dokonana analiza materiałów zastanych, czyli przeprowadzonych na grupie osób z niepełnosprawnością badań dotyczących barier, które napotykają w swym życiu osoby niepełnosprawne. Ponadto, przytoczę możliwe sposoby zapobiegania dyskryminacji osób z niepełnosprawnością.

SPECJALNE POTRZEBY OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI W KONTEKŚCIE DOBROBYTU SPOŁECZNEGO

Osoby z różnymi rodzajami niepełnosprawności narażone są na istnienie utrudnień w życiu codziennym, które mogą skutkować obniżeniem jakości ich życia oraz rzutować na szeroko rozumiany dobrobyt społeczny tych jednostek. Jednostki z niepełnosprawnością ruchową, sensoryczną bądź intelektualną, zazwyczaj nie mają możliwości pełnego uczestnictwa w życiu społecznym na równi z osobami pełnosprawnymi, co może stanowić rezultat istnienia barier natury fizycznej, społecznej, edukacyjnej bądź kulturowej, które wpływają na sposób postrzegania jednostek niepełnosprawnych w społeczeństwie oraz przyczyniają się do ich marginalizacji (Maciarz A. 2003: 196–201). Na pojęcie dobrobytu jednostki składa się szereg własności, które wyznaczają stopień pomysłowości jej życia, wśród których wymienić można doświadczanie określonych stanów psychicznych takich jak radość, czy spełnienie, a także możliwość zaspokojenia pragnień (Zaremba 2016: 325-326). Filozoficzne teorie dobrobytu obejmują natomiast teorie stanów psychicznych, które zakładają, iż dobrem człowieka jest doświadczanie określonych stanów psychicznych, teorie pragnień według których dobrobyt człowieka polega na zaspokajaniu pragnień oraz teorie list obiektywnych, zgodnie z którymi „istnieją z góry określone proporcje, które decydują o tym, że określone rzeczy są dobre dla człowieka, niezależnie od tego czy są one przedmiotem jego pragnień lub czy

dają szczęście” (Ibidem: 325).

Zaspokojenie różnego rodzaju potrzeb umożliwia tym jednostkom uczestnictwo w różnych obszarach życia na równi z osobami pełnosprawnymi, co wpływa na dobrobyt społeczny tychże osób, **który definiuje się jako stopień zaspokojenia potrzeb materialnych oraz niematerialnych** (Twardowski 2018: 104-105). Osoby niepełnosprawne doświadczają rozległych problemów w wielu istotnych obszarach codziennego funkcjonowania (Zielińska-Więczkowska, Ziółkowska 2014: 107). Jednostka z niepełnosprawnością napotyka w ciągu trwania życia na rozmaite utrudnienia, wśród których wymienić można nie tylko bariery architektoniczne istotne z punktu widzenia osób z niepełnosprawnością ruchową, lecz także bariery komunikacyjne związane z utrudnieniami w komunikacji (wynikające ze specjalnych potrzeb, które dotyczą kwestii takich jak konieczność przystosowania przestrzeni do poruszania się przy użyciu wózka inwalidzkiego) oraz społeczne, do których powstawania przyczynia się negatywny sposób postrzegania jednostek z określonym rodzajem niepełnosprawności przez społeczne otoczenie, w którym dana jednostka wychowuje się i żyje. Utrudnienia te są skorelowane z posiadanym przez konkretną jednostkę rodzajem niepełnosprawności oraz przyczyniają się do utrudnień w realizacji pragnień oraz obniżenia jej zadowolenie z życia, co sprawia, iż jednostka nie doświadcza pewnych stanów psychicznych (takich jak radość, samospełnienie), co z kolei wpływa na jej subiektywne odczucie dobrobytu.

Brak możliwości zaspokojenia potrzeb istotnych z punktu widzenia jednostki oraz niemożność uczestnictwa w życiu społecznym jest zdaniem niektórych autorów tym, co czyni jednostkę z uszkodzeniem ciała niepełnosprawną. Można więc wywnioskować, iż niepełnosprawność jest wytworem społeczeństwa, które stygmatyzuje jednostkę ze względu na jej ograniczoną sprawność oraz konieczność mierzenia się z barierami fizycznymi, jak również społecznymi (Admin Rampy, *Potrzeby osób z niepełnosprawnością w zakresie pokonywania barier*. Pobrane z: <https://rampa.net.pl/potrzeby-osob-niepelnosprawnych-w-zakresie-pokonywania-barier>). Warto przyjrzeć się bliżej kwestii utrudnień, z którymi muszą zmagać się jednostki z niepełnosprawnościami, bowiem bariery, które napotykają w codziennym życiu osoby niepełnosprawne w znaczny sposób utrudniają osiągnięcie przez nie niezależności, a także ograniczają możliwość aktywnego udziału w życiu społecznym oraz wchodzenia w interakcje z innymi ludźmi. Bariery funkcjonalne wiążą się również z „brakiem dostępności bądź utrudnieniami w korzystaniu przez osobę niepełnosprawną z przestrzeni życiowej” (Ibidem.), co w znaczny sposób może przyczynić się do obniżenia poziomu zadowolenia z życia danej jednostki, a także sprawić, iż zacznie ona porzucać różne formy aktywności (Zielińska-Więczkowska, Ziółkowska 2014: 107). W rezultacie może to skutkować obniżonym poczuciem własnej wartości wynikającym z ciągłego porównywania się do osób, które w swoim codziennym życiu nie są narażone na stały kontakt z utrudnieniami. To właśnie pojawienie się barier fizycznych takich jak brak możliwości szybkiego dostania się do budynków ze względu na brak ich dostosowania do potrzeb osób z niepełnosprawnością ruchową oraz społecznych będących rezultatem powielania negatywnych stereotypów i dyskryminacji jest tym, co czyni jednostkę niepełnosprawną.

BARIERY ORAZ ICH WPŁYW NA JAKOŚĆ ŻYCIA OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ

Osoby niepełnosprawne napotykać na różnego rodzaju bariery, które są ściśle powiązane z rodzajem przejawianej przez nie niepełnosprawności. Osoby z niepełnosprawnością ruchową, w tym osoby poruszające się przy pomocy wózka inwalidzkiego zmagają się z utrudnieniami architektonicznymi wynikającymi z braku dostosowania budynków użyteczności publicznej do ich rodzaju niepełnosprawności. Problematyczny dla osób z niepełnosprawnością ruchową może okazać się brak podjazdów dla osób poruszających się przy pomocy wózka inwalidzkiego, niedostosowanie środków transportu publicznego oraz budynków użyteczności publicznej do potrzeb jednostek z niepełnosprawnością ruchową, brak odpowiednich wind, zbyt wąska przestrzeń czy brak toalet wyposażonych w podnośniki oraz parkingów dostosowanych dla potrzeb osób z niepełnosprawnością ruchową. (Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej ROPS Rzeszów 2014: 12-16, 21-23). W roku 2013. Halina Zielińska-Więczkowska oraz Katarzyna Ziółkowska przeprowadziły badanie, którego celem było ukazanie utrudnień, które napotykać osoby z niepełnosprawnością w różnych sferach życia. Badanie zostało przeprowadzone na grupie 81 pacjentów Oddziału Rehabilitacji 10 Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką SP ZOZ w Bydgoszczy. Badaczki stworzyły w tym celu kwestionariusz ankiety, która dotyczyła ważnych aspektów życia jednostek z niepełnosprawnością. Grupę poddaną badaniu stanowiły w większości osoby młode, ponad połowa ankietowanych należała do grupy osób z niepełnosprawnością ruchową. Badania wykazały, iż ankietowani jako najczęściej występujące bariery architektoniczne w środowisku ich zamieszkania wymieniały: armaturę sanitarną, wyposażenie kuchni, występowanie progów, schodów, zbyt wąskich futryn oraz pochyłeń powierzchni, natomiast do barier architektonicznych najczęściej występujących poza miejscem ich zamieszkania zaliczyły one występowanie krawężników, pojedynczych stopni, obecność schodów, brak podjazdów, wind oraz miejsc sanitarnych dla osób niepełnosprawnych, jak również brak sygnalizacji i oznakowania (Zielińska-Więczkowska, Ziółkowska 2014: 108).

Osoby niewidome bądź słabowidzące odbierają otoczenie zewnętrzne za pomocą zmysłów innych niż wzrok – głównie za pośrednictwem zmysłu dotyku (Gleń, Jarocka-Mikrut 2015: 40), dużą rolę w rozeznaniu się w otoczeniu odgrywa również słuch. Bariery w życiu osób niewidomych bądź słabowidzących dotyczą więc w głównej mierze elementów architektury niedostosowanej do ich potrzeb: do głównych utrudnień zalicza się, podobnie jak w przypadku osób z niepełnosprawnością ruchową występowanie nierówności w podłożu (obecność krawężników, zbyt wąskich przestrzeni), brak informacji dźwiękowej w komunikacji publicznej bądź przestrzeni publicznej (np. przy przejściach dla pieszych, w urzędach) oraz tablic informacyjnych w języku Braille'a (Autor nieznany. Pobrane z: <http://pfos.org.pl/w-swiecie-polciszy/emocje/bariery-w-zyciu-codziennym>). Dla tej grupy osób z niepełnosprawnością kwestią problematyczną może okazać się robienie zakupów w wielkopowierzchniowych sklepach samoobsługowych, gdzie towary rozmieszczone są w różnych miejscach na sporej przestrzeni, ponadto położenie towaru często ulega zmianom – brak specjalnych oznaczeń, półek

sklepowych, kas czy alejek, sprawia, że miejsca te stają się praktycznie niedostępne dla osób niewidomych bądź słabowidzących, nawet tych dobrze zrehabilitowanych. Również kasy samoobsługowe wymagające skanowania produktów często nie są dostosowane do potrzeb osób z tym rodzajem niepełnosprawności (Koprowska D, Koprowska J., *Osoby niepełnosprawne wzrokowo w sklepach samoobsługowych*. Pobrane z: <http://www.trakt.org.pl/osoby-niepelnosprawne-wzrokowo-w-sklepach-samoobslugowych-dorota-koprowska-joanna-koprowska/>). To z kolei może doprowadzić do konieczności korzystania z pomocy osób trzecich, co może skutkować odbieraniem tychże jednostek w sposób negatywny i przyczynić się do powstawania barier społecznych. Konieczność zaangażowania innych osób do pomocy w zakupach może stanowić dla jednostki niepełnosprawnej znaczne utrudnienie – może bowiem wiązać się ze stresem i dyskomfortem, wynikającym z braku wiedzy co do możliwej reakcji osoby, która zostanie poproszona o udzielenie pomocy. Na stronie fundacji Trakt została zamieszczona historia niewidomego mężczyzny w podeszłym wieku, któremu odmówiono pomocy w zrobieniu zakupów powołując się na duży ruch w sklepie. Mężczyzna zgłosił tę sytuację na policję, sprawa następnie została nagłośniona przez media. Sytuacja ta spotkała się z odpowiedzią ze strony społeczeństwa: większość ludzi była oburzona zachowaniem obsługi sklepu, część osób uznała jednak postawę mężczyzny za roszczeniową, twierdząc, iż „[...] skoro nie widzi, to nie powinien w ogóle sam przychodzić do sklepu samoobsługowego” (Koprowska D, Koprowska J., *Osoby niepełnosprawne wzrokowo w sklepach samoobsługowych*. Pobrane z: <http://www.trakt.org.pl/osoby-niepelnosprawne-wzrokowo-w-sklepach-samoobslugowych-dorota-koprowska-joanna-koprowska/>). Taka postawa, nierzadko przejawiana przez osoby pełnosprawne, jest krzywdząca dla osoby niepełnosprawnej oraz może przyczynić się do wycofywania się z różnych sfer życia, a co za tym idzie – obniżyć jej poziom samopoczucia, który składa się na definicję społecznego dobrobytu.

Osoby głuche bądź słabosłyszące napotykać bariery w postaci braku pętli indukcyjnych oraz tablic informacyjnych wyświetlających komunikaty w budynkach użyteczności publicznych czy środkach transportu publicznego, braku napisów dodawanych do wydarzeń społecznych czy kulturalnych czy zbyt szybka bądź niewyraźna mowa pracowników instytucjonalnych oraz innych jednostek (Autor nieznany. Pobrane z: <http://pfos.org.pl/w-swiecie-polciszy/emocje/bariery-w-zyciu-codziennym/>). Dostępność osób głuchych do różnych aspektów życia została opisana przez Piotra Kowalskiego, Annę Sachę oraz Monikę Szczygielską w raporcie pt *Sytuacja osób głuchych w Polsce*, który ukazał się w roku 2014. Autorzy do barier, z którymi muszą radzi sobie osoby z tym rodzajem niepełnosprawności zaliczyli: brak napisów dla osób niesłyszących oraz tłumaczeń na język migowy w programach nadawanych w telewizji, filmach DVD, materiałach audiowizualnych dostępnych na stronach internetowych, w transmisjach emitowanych na żywo, filmach wyświetlanych w kinach oraz wydarzeniach teatralnych. Osoby z problemami słuchu mają ograniczony dostęp do informacji publicznej: według danych z roku 2012 napisy dla osób niesłyszących były dodawane do 33.6% programów emitowanych na kanale TVP1, 15.6% na kanale TVP2, 17.6% na kanale Polsat oraz 10.2% na kanale TVN (Kowalski, Sacha, Szczygielska 2014: 40-41), co świadczy o tym, iż programy telewizyjne w znacznej części nie są przystosowane

dla osób słabosłyszących oraz głuchych.

Osoby z niepełnosprawnością intelektualną spotykają się natomiast z brakiem zrozumienia ze strony innych osób, w tym pracowników administracyjnych oraz brakiem kompetencji urzędników w kontakcie z osobami z tym rodzajem niepełnosprawności. Ponadto, osoby z niepełnosprawnością intelektualną mają problem z artykułowaniem myśli oraz wchodzeniem w relacje z innymi, co nie tylko utrudnia tym osobom funkcjonowanie, lecz również przyczynia się do ich marginalizacji i wykluczenia. Funkcjonujące w społeczeństwie stereotypy na temat osób z niepełnosprawnością intelektualną oraz będący ich wynikiem lęk przed wchodzeniem w kontakty z osobami z tego typu niepełnosprawnością przyczyniają się do wytwarzania barier społecznych, które bardzo ciężko zwalczać, a które w istotny sposób wpływają na pogorszenie jakości życia osoby niepełnosprawnej ze względu na marginalizację i wykluczenie tych osób. Jak wspomina Żaneta Stelter, im jednostka rzadziej wchodzi w kontakty z niepełnosprawnymi, oraz im uboższa jest jej wiedza na temat niepełnosprawności, tym częściej powiela stereotypy oraz dystansuje się od niepełnosprawnych. Autorka twierdzi, iż „warto przełamać stereotyp bezwartościowego odmienca i zastanowić się, czy osoba niepełnosprawna tak bardzo różni się od osoby pełnosprawnej, a jeżeli tak, to co należy zrobić, aby te różnice nie prowadziły do piętnowania tych, którzy są inni od nas, a wręcz przeciwnie, uruchamiały działania wyzwalamy społeczną akceptację i zrozumienie” (Stelter 2010: 61) – z tym twierdzeniem zgadzam się całkowicie. Bariery tkwiące w umysłach powinno się bowiem zwalczać przede wszystkim poprzez różnego rodzaju działania mające na celu uświadamianie społeczeństwa czym w rzeczywistości jest niepełnosprawność intelektualna, jak zachowują się osoby z tym rodzajem niepełnosprawności oraz w jaki sposób jednostki pełnosprawne mogą przyczyniać się do poprawy samopoczucia tychże osób (Tamara, *Niepełnosprawność intelektualna a bariery społeczne*. Pobrane z: <http://www.perioorto.pl/niepelnosprawnosc-intelektualna-a-barier/>).

Wyniki badania ankietowego z roku 2014 pt. *Osoba niepełnosprawna aktywnym uczestnikiem życia społecznego i zawodowego*, które objęło zakłady pracy chronionej oraz zakłady aktywności zawodowej umożliwiły określenie najczęstszych problemów, z którymi zmagają się osoby z niepełnosprawnością w swoim codziennym życiu. Największy odsetek respondentów stanowiły osoby z niepełnosprawnością sprzężoną, tj. osoby, u których stwierdzono więcej niż jeden rodzaj niepełnosprawności – stanowiły one 30% ogółu respondentów. Znaczną część ankietowanych stanowiły osoby z upośledzeniem narządu ruchu – 27% ogółu respondentów. Badanie wykazało, iż problemy towarzyszące osobom niepełnosprawnym są zróżnicowane i w dużej mierze zależą od rodzaju niepełnosprawności oraz wiążących się z nią ograniczeń ogólnej sprawności organizmu, a także od rodzaju stopnia uszkodzenia konkretnych narządów. Badanie wykazało, iż największą trudność sprawia osobom niepełnosprawnym przemieszczanie się poza domem – odpowiedź tę najczęściej wskazywały osoby z upośledzeniem narządu ruchu, prawie jedną czwartą spośród osób, które wskazały tę odpowiedź stanowiły osoby z chorobami neurologicznymi. Druga najczęściej wskazywana w badaniu odpowiedź dotyczyła innych problemów, wśród których najczęściej wymieniano prace fizyczne, w tym dźwiganie, komunikację oraz kontakty z innymi ludźmi, załatwianie

spraw urzędowych i przygotowywanie dokumentów oraz ból, złe samopoczucie. Do czynników utrudniających osobom niepełnosprawnym dostęp do różnych aspektów życia społecznego respondenci zaliczali: brak pracowników odpowiednio przeszkolonych do kontaktu z osobami niepełnosprawnymi, ograniczoną ofertę kulturalną, sportową, turystyczną skierowaną do osób niepełnosprawnych oraz brak sprzętu oraz wyposażenia w placówkach oświatowych dostosowanego do potrzeb osób niepełnosprawnych (Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej ROPS Rzeszów 2014: 12-16, 21-23).

ROLA PAŃSTWA W NIWELOWANIU BARIER W ŻYCIU OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI

Istotny problem w życiu osób z niepełnosprawnością może stanowić znalezienie satysfakcjonującego zatrudnienia, a także – w przypadku osób, które nie są w stanie samodzielnie wykonywać codziennych czynności – otrzymanie wsparcia od osoby sprawującej opiekę. Dlatego ważne jest, aby podejmowane były działania ze strony państwa, do których zalicza się tworzenie ustaw, które będą zapobiegały zachowaniom dyskryminacyjnym, oferowanie różnych form wsparcia (w tym wsparcia finansowego) osobom z niepełnosprawnością oraz ich opiekunom, a także odejście od polityki neoliberalnej, która działa na niekorzyść osób ze specjalnymi potrzebami. Rodzajami działań, które zyskały popularność w dobie pandemii, a których celem jest zapoznanie społeczeństwa z tematyką niepełnosprawności, w tym jej szczególnego rodzaju, do którego zalicza się niepełnosprawność intelektualna, jest organizowanie różnego rodzaju webinarów – przykładem są spotkania internetowe organizowane przez ELSA Wrocław, w których sama uczestniczę. Spotkania dotyczą różnych aspektów niepełnosprawności intelektualnej, pozwalają na zapoznanie się z tą tematyką oraz w prosty sposób opisują problemy, z którymi borykają się osoby niepełnosprawne, podkreślając aspekt barier społecznych, które są krzywdzące dla jednostek z niepełnosprawnością, a także akcentując rolę państwa, które niekiedy swoimi działaniami może przyczynić się do dyskryminacji tych jednostek – przykładem, który utkwił mi w pamięci, jest zakaz ślubu dwojga osób z niepełnosprawnością intelektualną w sytuacji, gdy *stan zdrowia lub poziom intelektualny przejawiany przez jednostki zagraża małżeństwu bądź zdrowiu przyszłego potomstwa* - takie stwierdzenie jest bowiem zapisane w art. 12 § 1 kodeksu rodzinnego opiekuńczego.: przykładem jest sytuacja Jolanty, kobiety z dziecięcym porażeniem mózgowym i będącym jego rezultatem niepełnosprawnością ruchową oraz Piotra, który jest osobą z upośledzeniem intelektualnym w stopniu lekkim. Pomimo tego, iż partnerzy świetnie radzą sobie w życiu codziennym, są aktywni zawodowo oraz uczestniczą w rehabilitacji, urzędnik nie zgodził się na udzielenie ślubu z powodu przejawianej przez nich niepełnosprawności. Wypowiedź Pani Jolanty zawarta na stronie [polsatnews](https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2019-11-17/myslelismy-ze-zostaniemy-potraktowani-jak-normalna-para-nie), wskazuje, iż poczuła się ona bardzo dotknięta tą sytuacją: odmowa udzielenia ślubu sprawiła, że poczuła się „jak odrzucona przez los, jak jakaś trędowata, jakby nie mogła żyć w tym społeczeństwie” (Autor nieznany, *Niepełnosprawni nie mogą wziąć ślubu*. Pobrane z: <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2019-11-17/myslelismy-ze-zostaniemy-potraktowani-jak-normalna-para-nie>

pełnosprawni-probuja-wziac-slub/). Działania takie, w moim odczuciu nie powinno mieć miejsca w demokratycznym państwie, którego zasadniczymi celami powinna być walka z różnego rodzaju nierównościami społecznymi oraz walka z dyskryminacją wobec grup mniejszościowych.

Istotną rolą państwa demokratycznego powinno być podejmowanie działań mających na celu zwiększenie udziału jednostek z niepełnosprawnością w różnych sferach życia, uwzględnianie dobrostanu osób oraz zaprzestanie przedmiotowego traktowania jednostek z niepełnosprawnościami przez władze państwowe. Istotną rolę może odegrać tu odejście od modelu polityki neoliberalnej - tzw. „antyspołeczna polityka społeczna” wg Mariusza Baranowskiego (Baranowski 2015: 115-124) która charakteryzuje się minimalnym zaangażowaniem państwa w pomoc najslabszym oraz stawia osoby potrzebujące w roli roszczeniowych. Partie rządzące – co jest widoczne także w Polsce – często bowiem nie biorą pod uwagę potrzeb osób z niepełnosprawnościami, gdyż grupa ta jest określana mianem „milczącej”, która nie potrafi artykułować swoich pragnień, ani zmobilizować się w celu wywalczenia polepszenia swojej sytuacji. Polityka społeczna prowadzona w sposób nieprawidłowy, z brakiem uwzględnienia dostępności osób z niepełnosprawnością do różnego rodzaju dóbr może bowiem przyczynić się do negatywnych skutków dla społeczeństwa jako całości (Baranowski 2016: 66-67) oraz wpłynąć na obniżenie jakości życia osób ze specjalnymi potrzebami.

DZIAŁANIA PODEJMOWANE ZE STRONY WŁADZY RP ORAZ ICH WPŁYW NA JAKOŚĆ ŻYCIA NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Istotnym elementem, który doprowadził do poprawy sytuacji osób niepełnosprawnych w Polsce było uchwalenie ustawy z dnia 9 maja 1991 o zatrudnieniu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych (Kubicki 2013: 48). Jak można przeczytać w raporcie z roku 2020, korzystne zmiany dla osób z niepełnosprawnością wprowadziła przyjęta w Polsce 19 lipca 2019 r. ustawa o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami (Komisja Ekspertów ds. Osób Głuchych 2020: 9) która wskazuje na konieczność zapewnienia dostępu osobom niepełnosprawnym do różnych sfer życia. Ustawa podkreśliła konieczność działań do których zalicza się: niwelowanie barier architektonicznych poprzez zapewnienie wolnych od barier przestrzeni komunikacyjnych budynków, dostarczenie informacji wizualnych, dotykowych bądź głosowych dotyczących rozkładu pomieszczeń w budynku, instalację urządzeń i rozwiązań architektonicznych, które umożliwią dostęp do wszystkich niezbędnych pomieszczeń, a także zapewnienie wstępu do budynku osobie korzystającej z psa asystującego. Elementy te są niezbędne dla ułatwienia życia osobom z różnymi rodzajami niepełnosprawności ruchowej, dlatego ważne jest ich przestrzeganie przy konstrukcji budynków. Ustawa o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami zakłada również konieczność dostosowania stron internetowych do potrzeb osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności sensorycznej oraz umożliwienie zdalnego dostępu online do usługi tłumacza przez strony internetowe i aplikacje. W ustawie podkreśla się rolę instalacji urządzeń lub innych środków technicznych do obsługi osób słabosłyszących, takich jak pętle indukcyjne, które mają za zadanie ułatwienie

osobom z niepełnosprawnością sensoryczną sprawnego komunikowania się z innymi. Ponadto, wyżej przytoczona ustawa zakłada, iż w sytuacji, gdy podmiot publiczny nie jest w stanie zapewnić dostępności do dóbr osobie ze szczególnymi potrzebami, podmiot ten jest obowiązany zapewnić takiej osobie dostęp alternatywny: dostęp ten może polegać na zapewnieniu osobie ze szczególnymi potrzebami wsparcia innej osoby (np. ze strony pracownika sklepu), zapewnieniu wsparcia technicznego. Niekiedy może niezbędne okazać się wprowadzenie organizacji podmiotu publicznego, która umożliwi realizację potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Osoby z niepełnosprawnością częściej niż osoby pełnosprawne mają problem ze znalezieniem stałego oraz satysfakcjonującego zatrudnienia – pomimo zaobserwowanego w porównaniu do lat wcześniejszych wzrostu wskaźnika aktywności zawodowej oraz wskaźnika zatrudnienia tej grupy osób, nadal spora część osób z niepełnosprawnością pozostaje bez pracy: według informacji zawartych na stronie serwisu Rzeczypospolitej Polskiej www.gov.pl, co szósta osoba z niepełnosprawnością w wieku 16 lat i więcej pozostaje aktywna zawodowo. Ponadto, aktywność zawodowa oraz wskaźnik zatrudnienia osób z niepełnosprawnością utrzymują się na niskim poziomie, który znacznie odbiega od wartości wskaźników dotyczących osób pełnosprawnych (Biuro Promocji serwisu gov.pl, *Niepełnosprawni na rynku pracy*. Pobrane z: <https://www.gov.pl/web/rodzina/niepelnosprawni-na-ryнку-pracy>). Można spotkać się także z krzywdzącymi stereotypami, które poniekąd nie dopuszczają możliwości zawodowego realizowania się osoby z niepełnosprawnością, które zostały omówione przez Maję Lipiak na spotkaniu w Katowicach dotyczącym najczęściej powielanych mitów o pracy dla osób niepełnosprawnych. Do najczęściej występujących zalicza się stereotyp, zgodnie z którym niepełnosprawne jednostki nie są zdolne do podjęcia pracy ze względu na niepełnosprawność – stereotyp ten utwierdzają stosowane przez komisję ds niepełnosprawności pojęcia przy orzekaniu stopnia niepełnosprawności, takie jak „niezdolność do pracy” Inny stereotyp zakłada, że nawet jeśli osoba mogłaby podjąć zatrudnienie, to rezygnuje z tej możliwości ze względu na wsparcie finansowe oferowane przez państwo, które nie wymaga podejmowania jakichkolwiek dodatkowych działań – postrzega się więc jednostki z niepełnosprawnością jako leniwe i mało ambitne, żyjące na koszt podatników. Kolejny stereotyp głosi, że osoby z niepełnosprawnością są w stanie podejmować jedynie mało prestiżowe, niskopłatne prace fizyczne (Lipiak M, *Mity o pracy dla osób „niepełnosprawnych”*. Pobrane z: https://www.youtube.com/watch?v=vyW7_Z2a7Ro). Stereotypy te są niezwykle krzywdzące: ich częste stosowanie może doprowadzić do sytuacji, w której jednostka niepełnosprawna traci wiarę we własne możliwości, a co za tym idzie – rezygnuje z podjęcia zatrudnienia (tzw. samospełniające się proroctwo).

Ważną kwestię stanowi podejmowanie przez władze państwa różnego rodzaju działań, których celem będzie aktywizacja zawodowa osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności oraz zapobieganie dyskryminacji tej grupy mniejszościowej przez pracodawców. W tym celu powołana została ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, w której zostały zapisane m.in. prawa osób niepełnosprawnych, opisane zostały warunki zatrudniania oraz możliwe sposoby wsparcia tych jednostek, których głównym celem jest wyrównanie szans osób z

niepełnosprawnością na rynku pracy, a także zapobieganie działaniom o charakterze dyskryminacyjnym skierowanych wobec tej grupy. Przykładowe działania wymienione w ustawie obejmują m.in. *oferowanie szkoleń, staży, studiów podyplomowych, przygotowania zawodowego dorosłych, bonu szkoleniowego i stażowego, a także wsparcie w postaci jednorazowych środków na podjęcie działalności gospodarczej, rolniczej przez osoby z niepełnosprawnością*. Ustawa zapewnia również wsparcie pracodawcom zatrudniającym niepełnosprawnych, co ma na celu zachęcenie pracodawców do oferowania zatrudnienia tym jednostkom (Biuro Promocji serwisu gov.pl, *Niepełnosprawni na rynku pracy*. Pobrane z: <https://www.gov.pl/web/rodzina/niepelnosprawni-na-ryнку-pracy>).

Ważny aspekt życia osób z zaawansowaną niepełnosprawnością stanowi prawo do otrzymania opieki w przypadku jednostek niesamodzielnych, np. całkowicie sparaliżowanych. Przejście od medycznego modelu niepełnosprawności, w którym jest ona traktowana jako uszkodzenie organizmu będące przedmiotem zainteresowania lekarzy, w kierunku społecznego podkreślającego rolę, jakie odgrywa społeczeństwo w konstruowaniu pojęcia niepełnosprawności, a także szereg protestów, w których udział osoby z niepełnosprawnością oraz ich opiekunowie doprowadziły do zwiększenia uwagi osób sprawujących władzę na aspekty dotyczące opieki nad osobami z niepełnosprawnością (Biuro Promocji serwisu gov.pl, *Niepełnosprawni na rynku pracy*. Pobrane z: <https://www.gov.pl/web/rodzina/niepelnosprawni-na-ryнку-pracy>). Jednym z obowiązków osób sprawujących władzę powinno być zadbanie o zapewnienie wsparcia (także finansowego) tym osobom, które taką opiekę na co dzień sprawują. Niestety, „w porównaniu do innych krajów europejskich polska polityka w zakresie opieki nad osobami niesamodzielnymi jest bardzo słabo rozwinięta [...] – szacunki Komisji Europejskiej wskazują, że w roku 2010 wydatki publiczne na opiekę w Polsce stanowiły około 0,6% PKB, podczas gdy średnia unijna wyniosła [...] około 1,8% PKB” (Polakowski, Szelewa 2013: 3). Państwo polskie nie zapewnia wystarczającego wsparcia finansowego osobom sprawującym opiekę nad jednostkami z niepełnosprawnością, w związku z czym wiele osób potrzebujących wsparcia pozostaje bez opieki, ponieważ ich opiekunowie są zmuszeni do podjęcia pracy zarobkowej – co doprowadza ich do konieczności niemal całkowitego wycofania się z życia ze względu na brak osoby, która udzieli pomocy w codziennych czynnościach.

Wprowadzone przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej ustawy nie są w stanie przyczynić się do zmiany negatywnych postaw wobec jednostek z niepełnosprawnością, gdyż są one głęboko zakorzenione w umysłach ludzi. Jednostki z niepełnosprawnością, zwłaszcza widoczną na pierwszy rzut oka, często stają się obiektem wykluczenia, marginalizacji oraz dyskryminacji. Wykluczenie społeczne przybiera różne formy: może być to ograniczenie dostępu do usług, udziału w życiu społecznym, kulturalnym i politycznym, a w najbardziej ekstremalnych formach może doprowadzić do braku możliwości zaspokojenia niezbędnych potrzeb. Tego typu ograniczenia skutkują marginalizacją, czyli „życiem poza spektrum korzystnych uwarunkowań rozwoju” (Chrzanowska 2013: 63-74). Błędem jednak jest traktowanie wykluczenia jako „konsekwencję osobistych nieszczęść, gdyż są one wynikiem pewnego procesu, a nie przypisanym statusem społecznym” (Baranowski 2016: 68). Oznacza to, iż ograniczenie wynikające z niepełnosprawności nie jest tym, co powoduje wykluczenie jednostki, lecz społe-

czeństwo poprzez swoje działania (posługiwanie się stereotypami, izolowanie się od osób z niepełnosprawnością) przyczynia się do wykluczania jednostek.

UŚWIADAMIANIE SPOŁECZEŃSTWA KLUCZEM DO SUKCESU

W życiu osób z niepełnosprawnością występuje szereg barier, które stanowią istotną kwestię w kontekście dobrobytu społecznego z tego względu, iż przyczyniają się do obniżenia jakości życia, a co za tym idzie – powodują zmniejszenie zadowolenia z życia tych jednostek. Do najczęstszych problemów w życiu osób z niepełnosprawnościami zalicza się utrudnienia architektoniczne, bariery komunikacyjne dotyczące utrudnień w komunikacji oraz bariery społeczne. Bariery społeczne są niezwykle krzywdzące dla osób niepełnosprawnych – są one skutkiem istniejących stereotypów dotyczących osób z niepełnosprawnością oraz wiążą się z negatywnym wizerunkiem tych jednostek, co przyczynia się w znacznym stopniu do marginalizacji oraz wykluczenia jednostek z widoczną oraz zaawansowaną niepełnosprawnością. Jednostki, które na co dzień nie wchodzi w interakcje z osobami niepełnosprawnymi często dystansują się od przedstawicieli tej grupy, niekiedy również posługują się negatywnymi stereotypami, zgodnie z którymi jednostki niepełnosprawne są postrzegane jako wymagające ciągłego wsparcia ze strony osób trzecich, co powoduje, iż są postrzegane jako jednostki pozbawione samodzielności (Brak autora, *Niepełnosprawni – sprawni w życiu*. Pobrane z: <https://kampaniespoleczne.pl/niepelnosprawni-sprawni-w-zyciu/>) oraz przyczynia się do ich wykluczenia z życia społecznego. Takie stereotypy są niezwykle krzywdzące dla jednostek z niepełnosprawnością: nie tylko przyczyniają się do pojawienia się poczucia bycia gorszym od osób pełnosprawnych, lecz mogą w rezultacie sprawić, że jednostki te zostaną pozbawione motywacji do podejmowania jakichkolwiek działań, co tylko będzie przyczyniać się do umacniania negatywnych stereotypów. Z tego względu istotne jest, aby regularnie podejmowane były działania mające na celu uświadamianie osób pełnosprawnych czym jest niepełnosprawność, z jakimi ograniczeniami się wiąże oraz jakie działania mogą zostać podjęte w celu ułatwienia życia jednostkom z niepełnosprawnością. Istotną rolę w tego typu działaniach powinno odgrywać budowanie empatycznych postaw i walka z negatywnymi stereotypami dotyczącymi niepełnosprawności. Przykładem tego typu działań może być prowadzenie zajęć w szkołach, przeprowadzanie kampanii społecznych bądź warsztatów tematycznych dotyczących niepełnosprawności, a także popularnych w dobie pandemii webinarów. Ważna jest również aktywizacja oraz przeciwdziałanie dyskryminacji i wykluczeniu społecznemu osób z niepełnosprawnościami, które będą współfinansowane przez państwo oraz działania mające na celu zapewnienie dostępu do dóbr społecznie pożądanых (Jesiotr P., *Zapobieganie wykluczeniu i przeciwdziałanie dyskryminacji osób niepełnosprawnych*. Pobrane z: <http://ngo.um.warszawa.pl/otwarte-konkursy/zapobieganie-wykluczeniu-i-przeciwdzia-anie-dyskryminacji-os-b-niepe-nosprawnych>). Niepełnosprawność, podobnie jak narodowość czy orientacja seksualna jest posiadaną przez te jednostki cechą, która nie powinna rzutować na sposób postrzegania tych jednostek. Nie powinno się więc postrzegać tych osób przez pryzmat ich niepełnosprawności. Nadmierna protekcyjność, czyli ciągła chęć po-

mocy wynikająca niejednokrotnie ze współczucia może doprowadzi do tego, że osoby te zaczną tracić wiarę we własne możliwości.

BIBLIOGRAFIA

- Baranowski, Mariusz. 2015. „Etyka egoizmu a duch globalizacji. O antyspołecznych podstawach polityki społecznej”. W: P. Żuk i P. Żuk (red.). *O kulturze strachu i przemyśle bezpieczeństwa* (ss. 115-124). Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Baranowski, Mariusz. 2016. „Socjologiczny wymiar Państwa dobrobytu”. W: M. Baranowski, P. Cichoński i M. Maraszkiewicz (red.). *Przestrzeń publiczna i państwo dobrobytu* (ss. 59-72). Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM.
- Baranowski, Mariusz. 2019. „The Struggle for Social Welfare: Towards An Emerging Welfare Sociology.” *Society Register* 3(2): 7-19.
- Chrzanowska, Iwona. 2013. „Niepełnosprawność a zagrożenie marginalizacją i wykluczeniem. Rozważania w kontekście teorii underclass.” *Studia Edukacyjne* 25: 63-74.
- Gleń, Piotr, Jarocka-Mikrut, & Aleksandra. 2015. „Rola architektury w codziennym funkcjonowaniu osób niepełnosprawnych ze szczególnym uwzględnieniem osób niewidomych i niedowidzących.” *Budownictwo i Architektura* 14(2): 40.
- Konarska, Joanna, 2019. *Niepełnosprawność w ujęciu interdyscyplinarnym*. Kraków: Oficyna Wydawnicza AFM.
- Maciarz, Aleksandra. 2003. „Integracja edukacyjna w świetle oczekiwań i doświadczeń dzieci niepełnosprawnych.” *Szkoła Specjalna* 4/2003: 196-201.
- Polakowski, Michał, & Dorota Szelewa. 2013. „Niepełnosprawność: krótki przegląd międzynarodowy.” W: *Warszawskie debaty o polityce społecznej. 3*. Warszawa: Friedrich-Ebert-Stiftung.
- Rzempowska, Jadwiga. 2011. „Socjomedyczne aspekty funkcjonowania młodych osób niepełnosprawnych w środowisku wiejskim.” Rozprawa doktorska pod przewodnictwem Prof. UM dr hab. med. Alicji Krzyżaniak). Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego.
- Stelter, Żaneta. 2010. „Cierpienie a utrata sprawności.” W: *Choroba, niepełnosprawność, cierpienie oraz postawy wobec nich – w teorii i badaniach*. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej.
- Twardowski, Andrzej. 2018. „Społeczny model niepełnosprawności – analiza krytyczna.” *Studia Edukacyjne* 48/2018.
- Zaremba, Michał. 2016. „Dobrobyt społeczny – problemy metodologiczne i definicyjne.” *Zeszyty Naukowe Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Zielonej Górze* 3(4): 325-326.
- Zielińska-Więczkowska, Halina & Katarzyna Ziółkowska. 2014. „Problemy życiowe osób niepełnosprawnych na tle uwarunkowań socjodemograficznych.” *Medycyna*

Rodzina 3.

Autor nieznany. 2014. „Osoba niepełnosprawna aktywnym uczestnikiem życia społecznego i zawodowego” 12-16, 21-23. Rzeszów: Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej ROPS.

Źródła internetowe

- Tamara. 2020. „Niepełnosprawność intelektualna a bariery społeczne.” W: <http://www.perioorto.pl/niepelnosprawnosc-intelektualna-a-barier> [dostęp: 10.12.2020].
- Jesiotr P. 2020. „Zapobieganie wykluczeniu i przeciwdziałanie dyskryminacji osób niepełnosprawnych”. W: <http://ngo.um.warszawa.pl/otwarte-konkursy/zapobieganie-wykluczeniu-i-przeciwdzia-anie-dyskryminacji-os-b-niepe-nosprawnych> [dostęp: 11.12.2020].
- Admin Rampy. „Potrzeby osób z niepełnosprawnością w zakresie pokonywania barier.” W: <https://rampa.net.pl/potrzeby-osob-niepelnosprawnych-w-zakresie-pokonywania-barier> [dostęp: 29.11.2020].
- Autor nieznany, „Niepełnosprawni nie mogą wziąć ślubu.” W: <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2019-11-17/myslelismy-ze-zostaniemy-potraktowani-jak-normalna-para-niepelnosprawni-probuja-wziac-slub/> [dostęp: 10.12.2020].
- Lipiak, Maja. 2020. Mity o pracy dla osób „niepełnosprawnych”, https://www.youtube.com/watch?v=vyW7_Z2a7Ro [dostęp: 18.12.2020].
- Raport Komisji Ekspertów ds. Osób Głuchych pt. „Osoby Głuche w Polsce 2020. Wyzwania i rekomendacje”. W: <https://www.rpo.gov.pl> [dostęp: 10.12.2020].
- Brak autora, „Niepełnosprawni – sprawni w życiu.” W: <https://kampaniespoleczne.pl/niepelnosprawni-sprawni-w-zyciu> [dostęp: 28.11.2020].
- Serwis biura rzecznika praw obywatelskich rpo.gov.pl. W: <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/konwencja-onz-o-prawach-osob-niepelnosprawnych> [dostęp: 28.11.2020]
- Strona Fundacji Polskich Niewidomych i Słabowidzących „Trakt” W: <http://www.trakt.org.pl/osoby-niepelnosprawne-wzrokowo-w-sklepach-samoobslugowych-dorota-koprowska-joanna-koprowska/> [dostęp: 1.12.2020]
- Strona Polskiej Fundacji Osób Słabosłyszących, <http://pfos.org.pl/w-swiecie-polciszy/emocje/bariery-w-zyciu-codziennym/> [dostęp: 29.11.2020]
- Strona serwisu Rzeczypospolitej Polskiej, <https://www.gov.pl/web/rodzina/niepelnosprawni-na-rynku-pracy> [dostęp: 29.11.2020]
- Ustawa z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych W: <https://isap.sejm.gov.pl/>

Barriers in everyday life and their impact on the quality of life of people with disabilities

ABSTRACT: This paper aims to identify the difficulties faced by individuals with different types of disabilities and the negative effects of these difficulties, including reduced opportunities to participate in cultural and social life, reduced access to socially desirable goods, and decreased satisfaction with life. Attention will be focused primarily on determining the impact of barriers on the lives of individuals with disabilities. To do so, I will analyse found material that includes the obstacles that they have to face and how they affect the well-being and overall life of individuals. Ways of facilitating the active participation of individuals with disabilities in society and the use of goods on an equal footing with non-disabled people will be identified, taking into account the role of the state in this aspect: the key document for ensuring access to goods for people with disabilities, i.e. the Act of 19. July 2019 on Ensuring Accessibility for Persons with Special Needs will be described.

KEYWORDS: disability, architectural barriers, social barriers, quality of life, access to goods

Kto zmodernizował egipską kulturę?

PRZEGLĄD KRYTYCZNY
2021 / 3(2): 65–76
ISSN: 2657-8964
DOI: 10.14746/pk.2021.3.2.4

Agnieszka Piotrowska¹ 

¹ Badaczka niezależna, ul. Roślinna 4, 91-502 Łódź. ORCID 0000-0002-5068-7950, Email: izzak_wp.pl

STRESZCZENIE: Analiza historyczno-literacka egipskiego projektu modernizacyjnego i konfliktu wokół niego w obszarze kultury Bliskiego Wschodu, w której Egipt odgrywa rolę wiodącą, jest polemiczna w stosunku do wybranych tez z dziedziny studiów postkolonialnych. Artykuł omawia, w jaki sposób mocarstwa kolonialne wykorzystywały w przeszłości „strategie modernizacyjne” i „antymodernizacyjne” do realizowania swoich interesów w regionie i argumentuje, że ten sam konflikt odtwarzany jest dziś za pomocą dyskursów tożsamościowych i tzw. „cancel culture”.

SŁOWA KLUCZOWE: *an-nahda*, egipska kultura, arabska modernizacja, egipska modernizacja, egipski sekularyzm

Egipski prąd modernizmu (*hadasa*) jest częścią arabskiego odrodzenia czyli *an-nahdy*, która datowana jest mniej więcej od połowy XIX wieku do połowy XX wieku. Był więc zjawiskiem spóźnionym o ok. 100 lat w stosunku do procesów modernizacyjnych w obszarze kultury polskiej. Amerykańsko-libański historyk i orientalista Albert Hourani nazwał ten okres „liberalnym” (z braku lepszego terminu) i wyodrębnił cztery pokolenia pisarzy, działaczy i intelektualistów. Pierwsza faza (1830-1870) była okresem asymilowania osiągnięć rewolucji przemysłowej, europejskich idei i instytucji. Drugie pokolenie (1870-1900) było pokoleniem reakcji na te zmiany, forsującym konieczność trzymania się tradycji i reinterpreterującym ją w takim stopniu, by mogła dopasować się do zmieniającego się świata. Trzecie pokolenie (1900-1939) było skonfrontowane z radykalizacją dwóch poprzednich nurtów. Jedna grupa akceptowała tradycję jako system wartości, ale w życiu publicznym jednoznacznie dążyła do sekularyzacji (w formule narodowej), druga dryfowała w stronę fundamentalizmu. Ostat-

nie pokolenie to pokolenie intelektualistów działających od początku drugiej wojny światowej – okresu wzrostu politycznych wpływów Stanów Zjednoczonych i Rosji i ich „knowań”.

Popularne opracowania naukowe opisują zjawisko *an-nahdy* w wymiarze pozytywnym – jako całokształt trendów kulturowo-religijno-politycznych zapoczątkowanych w okresie rządów Muhammada Alego (1805-1848) wraz z jego reformą oświaty i szeregiem innych reform wzorowanych na systemach zachodnich (centralizacja państwa, budowa nowoczesnej armii, przemodelowanie gospodarki i rolnictwa, europejskie misje naukowe, reforma świecka Al-Azharu). Za symbole dwóch głównych nurtów modernizacyjnych (w fazie rozwiniętej) uznaje się zwykle czołowego reprezentanta kierunku odnowy islamu, imama i działacza religijnego Muhammada Abduha (1849-1905) oraz uczonego, intelektualistę i pisarza Tahę Husajna (1889-1973), który był orędownikiem rozwoju lokalnej kultury w oparciu o reinterpretację tradycji, jak i o sekularne wartości europejskie, krytykując przy tym wykorzystywanie religii jako narzędzia polityki.

Na potrzeby tego artykułu należy przyjąć ustalenie, czym jest egipski sekularyzm w kontekście ruchu modernizacyjnego. Uważam, że nie można go rozumieć w ten sam sposób, w jaki rozumie się ten termin w zachodniej kulturze. Nawet dziś dla Egipcjan, kórzy zdecydowanie opowiadają się za rozdziałem państwa od religii, kwestie obyczajowe (na przykład małżeństwa mieszane) nie są już taką oczywistością (choć istnieją również współcześnie radykalni zwolennicy sekularyzmu, jak na przykład znany na Zachodzie pisarz i myśliciel Sajjid al-Kimni). Sekularystom z pierwszej połowy XX wieku nie chodziło więc z pewnością o państwo laickie, w którym nie byłoby miejsca na przykład na wyrażanie uczuć religijnych, ale o oddzielenie religii od wszelkich kwestii związanych ze sprawowaniem władzy oraz o wolność przekonań czy *tahrir al-akl* (wyzwolenie rozumu) jak ujmował to Taha Husajn:

Wolny umysł czerpie wiedzę z różnych źródeł, a nie zadowala się jedynie tą pochodzącą wyłącznie od Anglików lub Francuzów, wolny umysł nie przyjmuje żadnych opinii narzucanych mu przez władze polityczne, szkoły prawa muzułmańskiego czy określone sposoby myślenia, wyrażania się i działania, i nie akceptuje dyktatury bez względu na jej rodzaj, cel czy metodę rządzenia (Husajn 1952).

MODERNIZACJA ZALEŻNA

Każdy student uczestniczący w kursie współczesnej literatury arabskiej na Uniwersytecie Kairskim w latach 2008-2009, mógł zostać słuchaczem wykładów zmarłego przed 3 laty profesora Sajjida al-Bahrawiego, pracownika katedry arabistyki, znanego literaturoznawcy, pisarza, krytyka i mentora kilku pokoleń egipskich intelektualistów, który swoje poglądy na egipską modernizację zawarł w książce *Naśladowcza modernizacja w kulturze egipskiej* [Al-Hadasa at-tabi'a fi as-sakafa al-arabijja]. Rysował w niej wizję modernizacji jako ruchu obcego kulturze egipskiej, który uniemożliwił jej swobodny rozwój i której produktem była klasa intelektualistów wyalienowana od reszty społeczeństwa. Poglądy profesora Al-Bahrawiego były silnie podbudowane z jednej

strony myślą emancypacyjną w wydaniu marksistowskim, która postrzegała kolonialny Zachód jako wroga, od którego nie można oczekiwać niczego dobrego; przeciwnie – należy mu przeciwdziałać. Z drugiej strony zakorzenione były w tradycyjnym nauczaniu Al-Azharu (ojciec Al-Bahrawiego był tamtejszym wykładowcą) i jako takie naznaczone podobnym resentymentem antyzachodnim i oporem wobec przemian zmierzających w kierunku sekularyzmu.

Zbliżony pogląd na modernizację przyjęli teoretycy postkolonializmu, przekreślając niekiedy dorobek wielu ważnych przedstawicieli tego nurtu. Niektórzy adepci tej szkoły opisywali nawet reformy państwa Muhammada Alego – pogłębione przez reformy chedywa Isma'ila (1863-79, jak na przykład zniesienie niewolnictwa w 1877 roku) – na sposób foucaultowski – jako akt przemocowy, w którym postęp w dziedzinie medycyny określano jako „kontrolę medyczną”, dyscyplinę w szkolnictwie jako „bezw warunkowe posłuszeństwo”, zaprowadzanie ładu przestrzennego i rozbudowę miasta – za wdrażanie której odpowiedzialny był słynny Minister Robót Publicznych Ali Mubarak (1823-93) – jako „okres zniszczeń”, a porządek jako „zagrożenie”:

Wygląda na to, że nieporządek pleni się lub nawet triumfuje [w opinii modernizatorów – zdaniem autora, przyp. A.P.] wszędzie tam, gdzie dostrzegano stary, nieujednolicony i nie oparty na zasadzie dystrybucji sposób uczenia, przede wszystkim w sławnej uczelni-meczece Al-Azhar (Mitchell 2001: 134).

Bardzo charakterystyczna jest pod tym względem krytyka amerykańsko-egipskiej badaczki Leili Ahmed wymierzona w czołową egipską emancypantkę Hudę Szarawi (1879-1940), przedstawicielkę 3 pokolenia intelektualistów i działaczy społeczno-politycznych – według klasyfikacji Houraniego – wyrażona w książce *Women and Gender and Islam: Historical Roots of a Modern Debate*. Główny zarzut wobec Szarawi to jej burżuazyjne pochodzenie, poszanowanie kultury francuskiej i inspirowanie się jej rozwojem. Podobnie ocenia się Kasima Amina (1863-1908) – zwolennika reform, rzecznika emancypacji i dostępu kobiet do edukacji, a także bezwzględnej krytyka hidżabu (termin oznaczający historycznie zakrywanie całej twarzy, w odróżnieniu od dzisiejszego rozumienia, czyli chusty zakrywającej włosy i szyję). Oboje prezentuje się dziś jako okcydentalistów, oskarżając ich o przeszczepianie „zachodnich wartości” na grunt „kultury Wschodu”. W przypadku hidżabu jest to opinia o tyle paradoksalna, że „tradycyjny” charakter kultury, w tym atrybuty stroju, podtrzymywała właśnie polityka kolonizacyjna Wielkiej Brytanii na równi z konserwatywnymi duchownymi.

Kasim Amin wyznawał pogląd popularny, nawiasem mówiąc, nie tylko wśród trzeciego pokolenia egipskich modernistów, ale i wśród dzisiejszej świeckiej inteligencji, łączący brak wykształcenia kobiet z cywilizacyjnym zapóźnieniem kraju. Twierdził, że „wolność kobiety jest podstawą i kryterium wszelkiej innej wolności, a argumenty używane przeciw tej wolności są te same, co argumenty wysuwane przeciw każdej wolności, w tym i wolności prasy” (Pfabé 1967: 82). Był zresztą zaangażowany w działania na rzecz utworzenia Uniwersytetu Egipskiego (pierwsza nazwa Uniwersytetu Kairskiego) i w konsekwencji silnie napiętnowany zarówno przez religijnych konserwatystów, jak i brytyjskie władze (o czym będzie jeszcze mowa). Brytyjski uczonego, pracownik Columbia University (Department of Middle Eastern, South Asian and African Studies) w

zaskakujący sposób ocenił jego misję oświatową:

Tego rodzaju teksty zmierzały do zniwelowania roli kobiet jako przyczyny zaco-fania kraju. W ich rękach była władza, którą należało złamać za pomocą nowej polityki państwa i przekształcić w narzędzie społecznej i politycznej dyscypliny. Dom rodzinny musiał być ogniskiem dyscypliny, podobnie jak szkoła, wojsko i inne techniki, o których wspominałem, miał stworzyć właściwą „mentalność” Egipcjanina; mentalność, od której zależały możliwości zbudowania porządku społecznego (Mitchell 2001: 186).

Trudno oprzeć się wrażeniu, że takimi argumentami mogliby równie dobrze posłużyć się urzędnicy brytyjskiej kolonii, chcący zatrzasnąć przed egipskimi kobietami drzwi do edukacji. Podobne stanowiska pojawiają się zresztą nie tylko na Zachodzie, ale także w regionie arabskim. Formułowane są one często po linii prezentyzmu i w tym sensie funkcjonują jako lokalna namiastka tzw. *cancel culture*. Inną ich słabością jest pomijanie zwykle w ocenach okresu poprzedzającego modernizację, gdy Egipt znajdował się pod kontrolą Wielkiej Porty (analogicznie do niezauważania czynnika uzasadnionych obaw w stosunku do sieci medialno-instytucjonalno-akademickich powiązań wokół islamu politycznego w dyskursie o islamofobii) i koncentrowanie się na „zachodnich formach patriarchalnej dominacji”. I o ile podstawy, na których oparto XIX i XX-wieczne studia nad Orientem są już dość szeroko opisane, warto byłoby przyjrzeć się bliżej poglądom, na których bazują tezy głoszące, że modernizacja, edukacja kobiet czy nietradycyjna garderoba miałyby być nierozwerwalnie przypisane do „kultury Zachodu”.

Myślenie o reformie władzy i społeczeństwa XIX i XX wieku w paradygmacie binarnej opozycji tradycjonalizm/nowoczesność ma charakter radykalny lub co najmniej mylący. Reformatorzy pierwszego pokolenia jak Rifa Rafi at-Tahtawi (1801-73) uznawali wiedzę i rozum jako elementy kultury islamu, zanim jeszcze przejął je nowoczesny Zachód. Były ich zdaniem wrodzone i towarzyszyły człowiekowi niezależnie od gatunku czy jednostki. Taha Husajn nie zgadzał się z ideą przeciwstawienia Wschodu Zachodowi, uważał, że obie kultury są produktem wyobraźni (chajal) i ducha (ruh) (Jamsheer 2008: 95). Prawdziwa oś sporu wydaje się zatem przebiegać w innym miejscu i niewykluczone, że ma w zamian coś wspólnego z wolnością wyznania, o której nie wspominali przedstawiciele modernizmu muzułmańskiego.

Na pierwszy rzut oka daje się zauważyć, że perspektywa postkolonialna zbiega się w wielu punktach z ideami nurtu islamu politycznego (posługuję się tym terminem konsekwentnie na określenie ideologii polityczno-społecznej wywiedzionej z doktryny islamu) i można powiedzieć, że torowała drogę do ich rozprzestrzeniania się. Wiadać to wyraźnie na przykładzie tzw. „feminizmu muzułmańskiego” (kwestia, na ile to zjawisko jest funkcją projektu politycznego związanego z ideologią islamu politycznego, a na ile rzeczywistym ruchem na rzecz praw kobiet w oparciu o religię i tradycję w rozumieniu na przykład standardów wytyczonych przez egipską uczoną i pisarkę A'iszę Abd ar-Rahman, tzw. „Bint asz-Szati” 1913-98, wymaga szczegółowych badań) który z jednej strony, podobnie jak postkolonializm, dystansuje się wobec zdobywcy modernizacji sekularnej, z drugiej natomiast powiela wizję modernizmu muzułmań-

skiego w dawnym duchu jedności muzułmańskiej przyobleczonej we współczesną formę „genderu”.

„MODERNIZACYJNE” I „ANTYMODERNIZACYJNE” STRATEGIE IMPERIÓW KOLONIALNYCH

W okresie poprzedzającym egipską modernizację system sprawowania władzy w imperium osmańskim miał charakter militarno-teokratyczny. Egipt został podbity przez turecką armię siłą pod sztandarami islamu. Bezwzględnie zburzono zaprowadzony przez Mameluków porządek administracyjno-prawno-religijny (wprowadzono w jego miejsce zunifikowaną szkołę hanaficką w przeciwieństwie do czterech szkół prawa muzułmańskiego obowiązujących wcześniej w różnych częściach Egiptu). Namiestnicy prowincji zmieniali się średnio w systemie 3-letnim, okres pobytu w Egipcie traktowali więc jako możliwość szybkiego wzbogacenia się. A ponieważ postrzegali lokalną kulturę jako zagrożenie dla swoich rządów, hamowali jej rozwój. Jednocześnie prowadzili politykę drenowania kraju z elit, specjalistów, artystów i rzemieślników.

Zakaz druku obowiązujący pod panowaniem tureckim na prawie trzy stulecia zablokował Egipcjanom dostęp do książek i pojawienia się prasy. W sukurs decyzjom władz centralnych szły często działania egipskich duchownych Al-Azharu, na przykład Husajna al-Marsafiego (1815-90), który z podejrzliwością odnosił się do rozpowszechniania tego wynalazku.

Francuzi wtargnęli do Egiptu w 1798 roku na pokładzie okrętu „Orient” wraz z własną drukarnią i całym sztabem uczonych. Oprócz interesów ekonomicznych i motywacji imperialistycznych, kierowała nimi chęć szerzenia idei oświeceniowych i zaimponowania tubylcom. Założony naprędce Insitute d’Egypte obejmował około stu naukowców i prowadził wyteżone badania nad egipską kulturą. Jego dziełem była dwudziestoczetrotomowa encyklopedia *Description de l’Egypte* – wznowiona po raz kolejny przed dwoma laty przez egipskie wydawnictwo państwowe i do dziś chętnie studiowana.

W praktyce Francuzom nie udało się ugruntować swoich rządów w Egipcie, ale ich kultura stała się podstawowym źródłem odniesienia dla przyszłych reform przeprowadzonych po przejściu władzy przez Muhammada Alego, który po rychłym ewakuowaniu się nowych kolonizatorów w 1801 roku krok po kroku wyprowadził kraj spod jarzma tureckiego i brutalnie pozbył się klasy mameluckich gubernatorów.

W ciągu zaledwie kilkuletniej obecności w Kairze Francuzi zdążyli zainspirować lokalną ludność i pobudzić jej umysły do wzmożonego wysiłku modernizacyjnego. Egipcjanie zrozumieli, że postęp technologiczny i nowoczesne metody zarządzania są jedyną drogą do niezależności. Ale gdy tylko spróbowali samodzielnie zrealizować jeden ze swoich pomysłów, szybko zderzyli się z brutalną rzeczywistością: chodziło o plan utworzenia fabryki filcu, który Francuzi bezwzględnie udaremnili.

Brytyjczycy, którzy zdobywali wpływy w Egipcie od okresu powstania Urabiego Paszy w latach 1881-82, wykształcili kastę Egipcjan, którą dopuścili do zarządzania swoją kolonią. Część egipskich elit widziała bowiem szansę na realizację swoich interesów w sojuszu z brytyjską siłą gospodarczą i polityczną. Nie mogli jednak wykraczać

poza granice wyznaczonej wolności, w związku z czym Pałac nie mógł angażować się na przykład w budowanie ruchu narodowowyzwoleńczego po zakończeniu pierwszej wojny światowej i żądać pełnej niepodległości na podstawie deklaracji prezydenta Wilsona. Mógł natomiast wykonywać ruchy pośrednie i finansować te działania.

Okrucieństwa pierwszej wojny światowej związane z przymuszaniem około miliona Egipcjan do służby w wojsku brytyjskim odbiły się negatywnie na morale całego społeczeństwa. Brytyjczycy nie dbali w sposób szczególny o poprawę tej sytuacji. Zamożne kręgi egipskiej inteligencji inicjowały stopniowo działania dobroczynne mające na celu wydzwignięcie rzesz biedoty z wszechpanującego marazmu. Rozwijano projekty modernizacyjne związane z opieką medyczną, oświatą, sztuką i drobną przedsiębiorczością.

Stosunek władz brytyjskich do lokalnej kultury dobrze obrazuje sytuacja powołania Uniwersytetu Egipskiego w 1908 roku przez elitę egipskich intelektualistów i arystokrację, gdy władze kolonialne starały się na różne sposoby uniemożliwić działalność komitetu założycielskiego. W zwalczaniu projektu posunęły się nawet do odsunięcia od zaangażowania w niego późniejszego lidera rewolucji 1919 roku i założyciela partii Al-Wafd Sada Zaghlula (1859-1927), nadając mu stanowisko ministra edukacji. Huda Szarawi relacjonowała w swoich wspomnieniach:

Otwarcie uniwersytetu dokonało się wskutek niesłabnącej wojny pomiędzy lordem Cromerem z jednej strony, a intelektualistami i donatorami z drugiej. Można je uznać za zwycięstwo woli narodu nad wolą kolonizatora, który wszelkimi środkami starał się wznosić przeszkody na drodze do postępu naszego kraju. I działał na rzecz tego, by jego mieszkańcy pozostali w tyle pochodzący nauki i wiedzy (Szarawi 2020: 99).

Zwłaszcza edukacja kobiet nie cieszyła się poparciem brytyjskich władz. Znany egipski pisarz i socjalistyczny myśliciel Salama Musa (1887-1958) opisał tę sytuację w swojej autobiografii w następujący sposób:

Anglicy w czasie całego okresu swego protektoratu [autor myśli o faktycznej kontroli nad Egiptem w latach 1882-1922, a nie czysto formalnej, która zaczęła się dopiero w 1914 roku, przyp. T. Pfabé] nie pozwolili Ministerstwu Oświaty założyć średniej szkoły dla dziewcząt w jakimkolwiek mieście egipskim (...) Ich polityka była skierowana na zachowanie naszych „tradycji”. Szkoły podstawowe starego typu w Kairze wymagały od dziewcząt w wieku od 10 do 12 lat noszenia zasłony. Nauczyciel arabskiego był zwolniony, gdy porzucił noszenie turbanu i „kuftanu” na korzyść spodni i marynarki. Nabawijja Musa, kiedy chciała zdobyć świadectwo ukończenia szkoły średniej w 1907 roku, nie została dopuszczona do egzaminu przez Dunlopa, angielskiego doradcę w Ministerstwie Oświaty. Lecz nie dała za wygraną, nie zaprzestała walki, co spowodowało wielkie poruszenie w prasie, to zaś w rezultacie pozwoliło jej ponownie stawić się na egzamin na przyszły rok, który też zdała. Lecz Anglicy stali się odtąd ostrożni i w latach 1908-1929 ani jedna dziewczyna egipska nie uzyskała świadectwa ukończenia szkoły średniej. Dopiero w roku 1929 do egzaminu zasiadły po raz pierwszy dziewczęta, dla których otwarto szkołę w 1925 roku – w 2 lata po proklamacji niepodległości Egiptu

(Pfabé 1967: 82-82).

Z drugiej strony Wielka Brytania realizowała swój cel utrzymywania Egiptu w zależności poprzez podsycanie konfliktów pomiędzy mniejszościami religijnymi i etnicznymi i inwestowanie w rozwój radykalnych ugrupowań, które miały zapobiec podejmowaniu jakichkolwiek prób budowy niepodległego państwa. W ten sposób grupy religijne stawały się narzędziem zniewolenia w rękach kolonizatora.

Gdy ponad pół wieku wcześniej Napoleon przeprowadzał swój plan podboju Egiptu, on także zdawał sobie dobrze sprawę z potęgi, jaką stanowiła religia. Próbował zastąpić podstęp – przebrany w tradycyjne szaty arabskie przedstawił się tubylcom jako sługa Allaha (po tym jak początkowy pomysł odrodzenia języka koptyjskiego i powiązania w ten sposób kultury egipskiej z śródziemnomorską okazał się niewykonalny). Jednym z liderów ludowego oporu w walce z francuskim najeźdźcą stał się nie kto inny jak szajch Al-Azharu Umar Makram (1750-1822), który trzy lata po przepędzeniu Francuzów poprowadził w 1804 roku Egipcjan do walki z Osmanami. Ostatecznie Turcy zostali zmuszeni do usunięcia swojego walego Churszida Ahmada Paszę (gnębiącego lokalną ludność podatkami) i zastąpienia go nowym namiestnikiem Muhammadem Alim – protoplastą nowego rodu pozostającego przy władzy w Egipcie do lat 50. XX wieku (z przerwą na okupację brytyjską).

„MODERNIZM MUZUŁMAŃSKI”?

Opracowania naukowe na ogół nie odnoszą się kompleksowo do zagadnień związanych z działalnością liderów „modernizmu muzułmańskiego” i Stowarzyszenia Braci Muzułmanów – choć są one obecne w debacie publicznej. Można o nich także przeczytać w literaturze specjalistycznej w różnych językach. Egipski historyk i autor książek Ihab Umar w serii artykułów na temat islamu politycznego (Umar 2021) powołując się na materiały wywiadowcze i fachowe źródła brytyjskie, amerykańskie i kanadyjskie zastanawia się, jak to jest możliwe, że znani działacze islamu politycznego są dotąd uznawani przez badaczy za najważniejszych „reformatorów” i przedstawicieli „modernizmu muzułmańskiego”. Umar przywołuje w swoich tekstach niewygodne fakty na temat tych postaci. Wspomina na przykład, że nauczyciel Muhammada Abduha, muzułmański ideolog Dżamal ad-Din al-Afghani (1838-1897) podzegał w swoich kazaniach do zabójstwa irańskiego szacha Nasera ad-Dina Kadżara, który w wyniku tej agitacji został zamordowany w 1896 roku z rąk ucznia Al-Afghaniego. Dżamal ad-Din al-Afghani nawoływał do zastąpienia kalifatu osmańskiego panarabskim i pomimo swojej współpracy z szkocką masonerią potępiał zdobycze cywilizacji europejskiej, zalecając przywiązanie do tradycji muzułmańskiej. Ostatecznie został wycofany z służby brytyjskiej w Egipcie i przejęty przez lożę francuską. Zanim jednak to nastąpiło powołał w Egipcie w latach 70. XIX wieku Arabskie Towarzystwo Masońskie (Al-Dżamijja al-Masunijja al-Arabijja) głoszące hasła panarabizmu, które zaszczepiła w regionie Bliskiego Wschodu Wielka Brytania dążąc do podziału imperium osmańskiego.

Z masonerią brytyjską związany był również sam Muhammad Abduh, dzięki czemu, jak zauważa autor, został wyznaczony na stanowisko wielkiego muftiego Egiptu w 1899 roku i mógł swobodnie prowadzić swoją działalność reformatorską, nie wzbu-

dzając niczych podejrzeń. Sam konsul generalny lord Corner, zaprzyjaźniony z Abduhem, interweniował u chedywa Taufika (1879-92) w sprawie udzielenia mu prawa łaski i zezwolenia na powrót z wygnania. Umar utrzymuje, że Abduh był pierwszym kandydatem na założyciela Bractwa Muzułmańskiego, które miało być początkowo powołane w 1909 roku jako ruch oświeceniowy, ale plany Brytyjczyków pokrzyżowała przedwczesna śmierć imama i powrót do gry wahhabitów w 1902 roku. Z dokumentów brytyjskich wynika również, że kolejny znany muzulmański reformator i jednocześnie współpracownik wywiadu brytyjskiego Muhammad Raszid Rida (1865-1935) zaproponował Hasana al-Bannę (1906-49) jako założyciela Bractwa Muzułmańskiego w 1928 roku. Grupa została pomyślana jako organizacja koordynująca działania wszystkich muzulmańskich sekt i ruchów, które ustanowiła wcześniej Wielka Brytania do realizowania swojej polityki w regionie i obejmowała skrzydło sufickie, sunnickie, szyickie i wahhabickie, które ze sobą współpracowały.

CIEŃ „DZIEKANA LITERATURY ARABSKIEJ”

W 1926 roku Taha Husajn opublikował swój słynny wywód na temat nieautentyczności poezji okresu przedmuzułmańskiego *O poezji przedislamskiej* [Fi asz-szir al-dżahili, 1926], który stał się przedmiotem najważniejszej debaty intelektualnej XX wieku w regionie Bliskiego Wschodu – z powodu której jest do dziś krytykowany przez zwolenników islamu politycznego. Książka została ocenzurowana, a jej autor pociągnięty do odpowiedzialności: usunięto go ze stanowiska wykładowcy Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Kairskiego. Dzieło ukazało się w Egipcie w pełnej wersji dopiero w 2015 roku.

Trudno przecenić wpływ niewidomego intelektualisty na XX-wieczną modernizację Egiptu i całego regionu. Jego słynna trzypięciotomowa autobiografia *Dni* [Al-Ajjam, 1926-27] stała się główną inspiracją dla wielu znanych egipskich autorów, między innymi siedemnastoletniego Nadżiba Mahfuza (1911-2006), który na jej podstawie napisał swój pierwszy utwór literacki – zarys autobiografii *Lata* [Awam]. Motywy w niej zawarte wykorzystywał później przy pisaniu kolejnych powieści. Duchowy ojciec wszystkich muzulmańskich grup terrorystycznych i ideolog Bractwa Muzułmańskiego Sajjid Kutb (1906-66) zafascynował się dziełem do tego stopnia, że sam napisał powieść *Dziecko z wioski* [Tifl min al-karja, 1946], w której umieścił dedykację: „To, mój panie, są dni takie jak twoje”. Nie przeszkodziło mu to później atakować Husajna, którego określił mianem „nienawidzącego islamu ucznia orientalistów”.

Poza imponującą działalnością naukową i literacką, Taha Husajn sprawował także urzędy państwowe, w tym urząd ministra edukacji (1950) w ostatnim rządzie Wafdyistów i zasłynął między innymi z wprowadzenia darmowej edukacji na szczeblu podstawowym (nie był natomiast zwolennikiem wyższego wykształcenia dla mas). Można go bez wahania uznać za symbol nowoczesnej kultury egipskiej, czego nie zakwestionowało nawet pokolenie postmodernistów lat 90. Dziś na egipskiej scenie literackiej u części środowiska progresywnego wyczuwa się rodzaj znużenia obecnością klasyka egipskiej modernizacji i chęć zdekonstruowania istniejącej hierarchii.

Na fali popularności tych samych jednostronnych prądów intelektualnych napły-

wających z Zachodu także i Taha Husajn nie uniknął krytyki. W książce *Dlaczego pisarki umierają sfrustrowane?* [Limada tamutu al-katibat kamadan?], krytyk literacki Szaban Jusuf przypomniał jego stanowisko sformułowane podczas kryzysu związanego ze strajkiem głodowym zorganizowanym przez znaną działaczkę feministyczną Duriję Szafik (1908-75) przeciwko polityce prezydenta Gamala Abd an-Nasira wobec kobiet. Taha Husajn w sposób paternalistyczny, zdaniem autora, potępił wówczas jej postawę jako szkodliwą dla rządu. Sytuacja doprowadziła ostatecznie do przyznania przez An-Nasira kobietom praw politycznych w 1956 roku.

W nowo opublikowanej monografii poświęconej rewolucji 1919 roku w ujęciu literatury i kina egipska badaczka Dina Hiszmat analizuje najważniejsze dzieła współczesnej literatury egipskiej, starając się wydobyć z nich nowe wątki krytyczne, między innymi „klasistowsko-autorytarno-patriarchalny” realizm Nadżiba al-Mahfuza i Taufika al-Hakima (1898-1987). Dzieje się tak, choć to samo pokolenie było przecież rzecznikiem emancypacji kobiet i to ono jako pierwsze upomniało się o ich prawa. Huda Szarawi przytacza w swoich wspomnieniach relację na temat dopuszczenia pierwszych kobiet na studia wyższe na Uniwersytecie Egipskim, które nastąpiło na skutek podjęcia przeprowadzonego właśnie przez Tahę Husajna i Ahmada Lutfiego as-Sajjida (1872-1963) wobec władz uczelni (Szarawi 2020: 225).

Odpowiedzialnością za taką sytuację można prawdopodobnie obarczyć obie strony, gdyż w pewnym stopniu jest ona także wynikiem zbywania milczeniem lub frazesem przez przeciwników tych teorii popularnych dziś i niewygodnych dla nich tematów bądź poprzestawania na powierzchownej krytyce. Dzieła i idee klasyków egipskiej modernizacji są obecne w głównym obiegu kultury i znajdują odzwierciedlenie w debacie publicznej. Pojawiają się nowe prace czy programy przywracające pamięć o nich. Ale niestety nie zawsze interpretuje się je w sposób dostatecznie wnikliwy czy intelektualnie satysfakcjonujący (również z perspektywy krytycznej). I choć egipscy intelektualiści lubią powoływać się na opinie Tahy Husajna, można niekiedy odnieść wrażenie, że niewielu zna jego poglądy naprawdę – a wśród nich te, które zawarł w swoim słynnym dziele *Przyszłość kultury w Egipcie* (1938): „Gdyby Bóg uchronił nas przed podbojem osmańskim, nasz kontakt z Europą trwałby nadal, wraz z nią uczestniczylibyśmy w odrodzeniu i podążali wspólnie ku nowoczesności, a oblicze świata uległoby zmianie i współczesna cywilizacja byłaby w innym miejscu” (Husajn 2014: 37).

ZACHODNIA „ISLAMOFOBIA” JAKO TECHNIKA POWSTRZYMIWANIA REFORM – „REFORMY” TARIQA RAMADANA

W okresie sprawowania władzy przez Husniego Mubaraka (1981-2011) egipskie środowiska lewicowe i działacze islamu politycznego oskarżali prezydenta o demonizowanie Bractwa Muzułmańskiego i używanie jako straszaka w celu zbijania kapitału politycznego. Przez dekady był to argument powszechnie stosowany w narracji zwolenników opozycji. Jego popularność w przestrzeni publicznej wygasła po 2013 roku, gdy społeczeństwo egipskie zostało skonfrontowane z realną przemocą w wykonaniu grup związanych z islamem politycznym.

Podobny mechanizm można dziś zaobserwować w przypadku oskarżeń o islamofob-

bię wysuwanych przez piewców islamu politycznego na Zachodzie w celu zneutralizowania swoich przeciwników ideologicznych¹. Referowanie całego sporu wokół znaczenia tego terminu zajęłoby zbyt wiele miejsca, ale warto zauważyć, że jednym z jego czołowych apologetów w Europie – obok między innymi brytyjskiego uczonego Salmana Sayyida – jest egipski teolog i „intelektualista zaangażowany” Tariq Ramadan, wnuk założyciela Bractwa Muzułmańskiego Hasana al-Banny, wywodzący się z grona kontynuatorów idei islamu politycznego i mający rozległe kontakty wśród międzynarodowych elit opiniotwórczych i politycznych.

Popularny w kręgach zachodniej lewicy autor (dziś nieco skompromitowany w związku z oskarżeniami o gwałty) znany jest z propagowania muzułmańskiej tożsamości wpisanej w ponowoczesne przemiany społeczeństw Zachodu jako podstawowej kategorii spajającej europejską diasporę z regionu arabskiego. W naturalny sposób jest on także zaangażowany w działania na rzecz feminizmu muzułmańskiego. Dyskurs tożsamościowy stanowi ważny punkt odniesienia dla podtrzymywania projektu modernizacyjnego w paradygmacie islamu politycznego w środowisku zachodnich intelektualistów i jednocześnie odrzucenia projektu sekularyzacji utożsamianego oficjalnie z kolonializmem (Widy-Behiesse 2012) i interpretowanego w dalszej kolejności przez niektórych badaczy jako forma neorientalizmu – w rzeczywistości jest to jednak wersja artykułowana na użytek zachodniego odbiorcy, obliczona na wywołanie konkretnej reakcji, na arenie lokalnej skutkuje oskarżeniami o *kufr* w duchu praktyki takfiryzmu (wykluczania ze wspólnoty wiernych). Służy on ponadto jako wygodny argument dla zwolenników islamu politycznego w samym Egipcie, uzasadniając ich radykalne poglądy i działania, a tym samym stoi w sprzeczności z deklarowaną koniecznością przeprowadzenia reform sekularyzacji islamu i wolności wyznania ogłoszoną publicznie zaledwie na początku września przez egipskiego prezydenta po raz pierwszy w historii tego kraju.

Rozpatrywanie oceny zarówno islamu politycznego, jak i jego bardziej lub mniej dyskretnych propagatorów na Zachodzie, prowadzi siłą rzeczy do konfliktu racji, który należy odnotować, ponieważ zachodnie opracowania naukowe i media prezentują niejednokrotnie ich wyidealizowany czy tendencyjny obraz. Postrzegają je jako osobne byty, w oderwaniu od konsekwencji głoszonych przez nich haseł, a zwłaszcza aktów terroru, które są oczywiste dla przeciętnego mieszkańca Bliskiego Wschodu. Dostrzeżenie tej perspektywy być może pozwoliłoby nam rozstrzygnąć, w jakim stopniu konflikt ten odbywa się kosztem spowolnienia rzeczywistych reform kulturowych społeczeństw regionu arabskiego.

BIBLIOGRAFIA

Ahmed, Leila. 1992. *Women and Gender and Islam: Historical Roots of a Modern Debate*. New Haven and London: Yale University Press.

¹ Na temat instrumentalizacji terminu islamofobia w dyskursie politycznym, społecznym i naukowym zob. Ślusarczyk (2021).

- Al-Bahrawi, Sajjid. 2007. *Naśladowcza modernizacja w kulturze egipskiej* [Al-Hadasa at-tabī'a fi as-sakafa al-arabijja]. Kair: Ad-Dar li an-nasr wa at-tauzi.
- Al-Jabarti, Abd al-Rahman. 2009. *Napoleon in Egypt: Al-Jabarti's chronicle of the French occupation 1798*. Transl. by Shmuel Moreh. Princeton: Markus Wiener Publishers.
- Al-Mallah, Ihab. 2021. *Taha Husajn. Przypomnienie Dziekana literatury arabskiej* [Taha Husajn. Tadżdid zikra amid al-adab al-arabi]. Kair: Ar-Riwak.
- AlSayyad, Nezar, 2016. *Kair: Historie miasta*. Tłum. M. Jędrzejowska, B. Gutowska-Nowak, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Biblioteka Polsko-Arabska. 2016. „Adonis w Brukseli (polskie napisy)”. Pobrano 25 czerwca 2021 (https://www.youtube.com/watch?v=X_mcN-nHvk4&t=718s).
- Curtis, Mark. 2015. *Secret Affairs: Britain's Collusion with Radical Islam*. London: Serpent's Tail.
- Hiszmat, Dina. 2021. *Rewolucja 1919 w literaturze i kinie* [Saura 1919 fi al-adab wa as-sinama]. Kair: Dar asz-Szuruk.
- Husajn, Taha. 1982. *Księga dni*. Tłum. J. Bielawski. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Husajn, Taha. 2014. *Przyszłość kultury w Egipcie* [Mustakbal as-sakafa fi misr]. Kair: Hindawi.
- Husajn, Taha. 1952. “Tahrir al-akl”. *Al-Kitab*. Cyt. za: Usfur, Dżabir. 2020. „Tahrir al-akl”, *Al-Ahram* 24.01.
- Hourani, Albert. 1981. *The emergence of the modern Middle East*. Berkley–Los Angeles: University of California Press.
- Hourani, Albert. 1983. *Arabic thought in liberal age 1798-1939*. New York: Cambridge University Press.
- Jamsheer, Hassan Ali. 2008. *Reforma władzy i społeczeństwa w arabsko-muzułmańskiej myśli politycznej wieków XIX i XX*. Łódź: Ibidem.
- Mitchell, Timothy. 2001. *Egipt na wystawie świata*. Tłum. E. Klekot. Warszawa: PIW.
- Pfabé, Teresa. 1967. „Egipskie odrodzenie kulturalno-literackie i miejsce w nim Tawfi-ka Al-Hakima”. *Przegląd Socjologiczny* 21: 65-124.
- Pfabé-Kamal, Teresa. 2009. *O początkach powieści arabskiej*. Warszawa: Askalon.
- Stępniewska-Holzer, Barbara. 1978. *Mohamed Ali. Narodziny nowoczesnego państwa egipskiego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Szaban, Jusuf. 2016. *Dlaczego pisarki umierają sfrustrowane?* [Limada tamutu al-katibat kamadan?]. Kair: Battana.
- Szarawi, Huda. 2020. *Egipcjanka. Wspomnienia Hudy Szarawi*. Tłum. A. Piotrowska. Kair–Łódź: Biblioteka Polsko-Arabska.
- Szu'ir, Mahmud. 2021. *Lata Nadżiba Mahfuz: początki i końca* [Awam Nadżib Mahfuz: al-bidajat wa an-nihajat]. Kair: Dar asz-Szuruk.
- Ślusarczyk, Piotr. 2021. „Język w służbie walki ideologicznej i politycznej. Instrumentalizacja terminu islamofobia” *Chrześcijaństwo, Świat, Polityka: Zeszyty społecznej myśli Kościoła* 25: 71-95.
- Umar, Ihab. 2021. „Polityczny islam i arabski nacjonalizm – dwie strony brytyjskiego medalu”. Tłum. A. Piotrowska. *Rzecz o Historii* 19.06. Pobrano 25 czerwca 2021 (<https://www.rp.pl/Rzecz-o-historii/210619518-Polityczny-islam-i-arabski-na>

[cjonalizm---dwie-strony-brytyjskiego-medalu.html](#)).

Widy-Behiesse, Marta. 2012. *Tożsamość europejskich muzułmanów w myśli Tariqa Ramadana*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.

Zdanowski, Jerzy. 2020. *Historia Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.

Who modernized Egyptian culture?

ABSTRACT: Historical and literary analysis of the Egyptian modernization project and the conflict it caused in the area of Middle Eastern culture where Egypt plays a leading role. The article questions selected claims from the field of postcolonial studies and discusses how the colonial powers used “modernist” and “anti-modernist strategies” in the Arab region for their own benefit. It argues that the same conflict is being recreated today through identity discourses and so called “cancel culture”.

KEYWORDS: Nahda, Egyptian culture, Arab modernity, Egyptian modernity, Egyptian secularism

Dlaczego prądy świeckie w Egipcie przegrywają?

PRZEGLĄD KRYTYCZNY
2021 / 3(2): 77–82
ISSN: 2657-8964
DOI: 10.14746/pk.2021.3.2.5

Ihab Umar¹ 

¹ Al-Ahram, New building, 4th floor, El-Galaa Street, Cairo Governorate, 11511, Egypt. Email: ihabomar@gmail.com

STRESZCZENIE: Artykuł analizuje tło nowoczesnego ruchu świeckiego w Egipcie i przyczyny jego klęski. Autor porównuje okoliczności pojawienia się idei świeckich na Bliskim Wschodzie i w Europie i argumentuje, że aby projekt modernizacyjny odwołujący się porządku świeckiego był trwały, powinien być budowany oddolnie, w oparciu o specyfikę kulturową danego kraju, a nie narzucony przez kraje hegemoniczne. Wskazuje również na błędy popełnione przez elity w regionie Bliskiego Wschodu, które nie wypracowały ram poznawczych potrzebnych do ukształtowania własnej koncepcji państwa świeckiego.

SŁOWA KLUCZOWE: egipska modernizacja, egipska tożsamość, arabski sekularyzm, sekularyzacja islamu, islam polityczny

Wraz z rozwojem nauki i filozofii na Zachodzie i następowania po sobie epok reformacji, renesansu i oświecenia, które ukształtowały współczesny Zachód w formie, w jakiej go znamy, osoby będące pod wpływem tych idei podjęły próbę przeniesienia ich i rozpowszechnienia wśród społeczeństw Wschodu. Zbiegło się to z pragnieniem ówczesnego władcy Egiptu Muhammada Alego Paszy (1805-1848) zaszczepienia w Egipcie europejskiej modernizacji w początkach XIX wieku.

Warto zauważyć, że idee modernizacyjne nie były nieobecne w Egipcie przed dojściem do władzy Muhammada Alego, co powtarza większość intelektualistów. Amerykański historyk Peter Gran wskazywał na egipskie korzenie europejskiej modernizacji, a egipska historyczka Nelly Hanna pisała obszernie o rozwoju społecznym, który charakteryzował społeczeństwo egipskie w epoce mameluckiej (1250–1517), a nawet w okresie okupacji osmańskiej (1517-1798). Jednak pokolenie pionierów oświecenia w Egipcie pod rządami chedywa Abbasa II Hilmiiego (1892-1914), chcąc schlebnić władcy, wykreśliło historię sprzed okresu rządów jego prapradziadka Muhammada Alego, uznając za początek oświecenia i modernizacji – w kraju, którego korzenie sięgają na-

wet 10 tysięcy lat! – epokę jego dziadka, Isma'ila Paszy (1863-79).

W tym wczesnym okresie modernizacja funkcjonowała w Egipcie równolegle z celowym eskalowaniem zacofania ze strony władz osmańskich. Konflikt pomiędzy oboma kierunkami utrzymywał się w społeczeństwie egipskim do czasu rządów Muhammada Alego, Isma'ila Paszy i Abbasa Hilmiego II, którzy wsparli modernizację i oświecenie kosztem ignorancji.

Nad ignorancją i radykalizmem zatriumfowała okupacja brytyjska (formalnie ustanowiona w latach 1914-1922, a faktycznie trwająca od okresu powstania Urabiiego Paszy w 1882 roku). Wielka Brytania nie porzuciła jednak na tym zwycięstwie, ustanawiając – w celu ochrony i krzewienia ignorancji – ugrupowania politycznego islamu na czele z Bractwem Muzułmańskim powołanym w 1928 roku. Nawet w warunkach zniesienia okupacji, które wkrótce nastąpiło, Egipt pogrążył się w toczącej się do dziś walce pomiędzy prądami świeckimi a fałszywą religijnością, którą brytyjscy okupanci określili mianem „prądów islamistycznych”.

Wdrażając strategię „dziel i rządź”, Brytyjczycy weszli w kontakt z elitami świeckimi, by móc manipulować zwolennikami obu tych nurtów kosztem sprawy narodowej. W tych okolicznościach egipskie prądy świeckie ponosiły klęskę przez całe lata istnienia nowoczesnego ruchu świeckiego, od okresu rządów chedywa Isma'ila aż do dziś.

Czynniki, które doprowadziły do tej klęski, są związane z panowaniem rodu Muhammada Alego, którego władcy uważali, że liberalizm i oświecenie mogą być realizowane pod auspicjami państwa, bez stojącego za nimi autentycznego społecznego zaangażowania. Tymczasem historia dowodzi, że w Europie, kolebce nowoczesnych prądów świeckich, idee świeckie pojawiły się w rezultacie powszechnego pragnienia pozbycia się władzy Kościoła nad tronem, polityką i gospodarką, i zburzenia rozległego gmachu świętego Cesarstwa Rzymskiego, gdy lud – zmęczony dominującym dyskursem religijnym – zaczął poszukiwać alternatywy. Wówczas pojawili się myśliciele, intelektualiści, a nawet politycy, wojskowi i duchowni, którzy przekuli pragnienia narodów w idee, interesy i ideologie.

Dlatego właśnie sekularyzm i nowoczesne idee świeckie należą do zestawu kategorii „ludu”, a nie „woli rządu”. Nie można ich narzucić za pomocą decyzji prezydenta lub dekretu królewskiego. Państwo może w tym jedynie pomóc poprzez projekt ideowy czy kulturowy, ale wpojenie ich społeczeństwu siłą i całkowite odmienienie źródeł odniesienia na inne, to koncepcja, która kończyła się fiaskiem na przestrzeni dziejów.

Być może dobrym przykładem niepowodzenia w rozpowszechnianiu idei świeckich za pomocą decyzji rządowych były sowieckie próby szerzenia ateizmu wśród narodów imperium sowieckiego, zniesienie Rosyjskiej Cerkwii Prawosławnej i burzenie meczetów i synagog. Skutek był taki, że to Sowietom stracili władzę, podczas gdy rosyjska cerkiew przetrwała, zaś były sowieckie narody zachowały poprzednie orientacje religijne. sowiecki komunizm nie był jedyną ideologią świecką, która próbowała szerzyć ateizm. Niemiecki nazizm oddany był tej samej idei, zwłaszcza w stosunku do niemieckich katolików, podobnie zresztą jak włoski faszyzm wobec Kościoła Rzymskokatolickiego. Zarówno Sowietom, jak i naziści i faszyci, ponieśli klęskę w zaprowadzaniu ateizmu kosztem religijności i Kościoła.

Na Bliskim Wschodzie reformy Mustafy Kemala Atatürka i Ismeta İnönü wprowa-

dzano na mocy decyzji prezydenta. Ale gdy tylko obaj odeszli z tego świata, naród turecki konsekwentnie od lat pięćdziesiątych do dziś głosuje na ruchy islamistyczne. Podobnie zachowali się Tunezyjczycy w stosunku do reform Habiba Burgiby i Zajna al-Abidina ibn Alego – po tym, jak Ibn Ali opuścił urząd prezydenta, w wyborach aż do dnia dzisiejszego wygrywają islamiści.

Propagatorami braku podziałów społecznych i powszechnego pragnienia transformacji świeckiej były egipskie elity świeckie, które to z kolei przekształciły idee świeckie w elitarne spory – nie tylko w Egipcie, ale we wszystkich społeczeństwach Wschodu. Wraz z przekształceniem wartości świeckich w elitarne, idee te zostały zawłaszczane – rozstrząsano je podczas debat akademickich, w ramach dyskusji panelowych intelektualistów i teoretyków. Następnie, wraz z wynalezieniem mediów społecznościowych, elity znalazły dla siebie własne „getta” na platformach Twittera i Facebooka.

Całkowite odseparowanie się od ulicy i naleganie przez lata na państwo i rząd, by wspierały i szerzyły wartości świeckie i rozwiązywały konflikty ideologiczne – to problemy zwolenników prądów świeckich społeczeństw Wschodu. Naleganie przemieniło się z czasem w powstanie partii opozycyjnych i – paradoksalnie – zawiązanie sojuszu z nurtami zachowawczymi przeciwko rządowi. Zamiast służyć państwu jako ich świecki sprzymierzeniec w walce z ugrupowaniami islamistycznymi, stało się odwrotnie – niektóre z tych nurtów świeckich przeobraziły się w świeckiego sprzymierzeńca grup islamistycznych w terroryzowaniu bliskowschodnich społeczeństw, narodów i rządzących.

Brak woli powszechnej, podziały społeczne, odseparowanie prawdziwych i rzekomych zwolenników nurtów świeckich od ulicy, ich niechęć do pracy w terenie i przekształcenie idei świeckich w elitarne, za pomocą których można było zarabiać na życie w poszukiwaniu zagranicznych funduszy – od okresu okupacji brytyjskiej do czasu zaprowadzenia amerykańskich projektów dla Bliskiego Wschodu – wszystko to spowodowało, że społeczeństwo zaczęło postrzegać wiele elementów składowych nurtów świeckich jako podporę dla starego i nowego kolonializmu. Ale oprócz tego zwolennicy tych nurtów mają jeszcze inny ważniejszy problem – jest nim model świeckości, który chcieliby wdrożyć w Egipcie czy ogólnie w społeczeństwach Wschodu.

Prawdziwy problem zwolenników nurtów świeckich ma zatem przede wszystkim naturę poznawczą, ponieważ większość z tych, którzy domagają się wdrożenia demokracji, liberalizmu czy wytworzenia przestrzeni dla sekularyzmu i oświecenia, nie przedstawiła żadnej realnej koncepcji tych terminów. Przeważająca część wschodnich aktywistów i intelektualistów ma kłopot ze zdefiniowaniem czy określeniem ich ram pojęciowych. Są nurtami świeckimi tylko z nazwy – w praktyce nie można doszukać się u nich żadnej sensownej propozycji realizacji tych idei.

We wszystkich krajach zachodnich, które odnotowały postęp w tym zakresie, idee świeckie nie były implementowane w sposób uprzednio przygotowany, lecz każde społeczeństwo zaczerpnęło z nich i stworzyło swoją własną wersję. Nic więc dziwnego, że widzimy pewne różnice pomiędzy demokracją brytyjską a amerykańską, między francuskim a niemieckim oświeceniem, czy też włoskim a hiszpańskim sekularyzmem lub sowieckim a chińskim socjalizmem.

Ale w Egipcie do dnia dzisiejszego nie pojawił się teoretyk czy intelektualista, który zdecydowałby się stworzyć egipską wersję idei świeckich. Przez cały wiek XX Egipcja-

nie realizowali najgorsze wersje socjalizmu, sekularyzmu, liberalizmu, oświecenia i globalizacji. Sądziłyśmy, że osiągnęliśmy uniwersalizm, podczas gdy w rzeczywistości historia nie zna udanych doświadczeń w zakresie świeckości poza tymi, które wynikałyby z uwzględniania specyfiki kulturowej każdego społeczeństwa z osobna, a nie importowania gotowych wzorców z zagranicy.

Większość prądów świeckich w Egipcie, pomimo upływu ponad 200 lat od powstania współczesnego sekularyzmu, nie przedstawiła żadnej definicji ani ogólnego pomysłu odnośnie możliwości realizacji żądanych idei, zarówno demokratycznych, jak i sekularnych czy oświeceniowych, a wcześniej socjalistycznych. Zawsze podejmowano je w gotowej formie z książek pochodzących odpowiednio ze Stanów Zjednoczonych, Francji i byłego Związku Radzieckiego. Polityczne, intelektualne, kulturalne i akademickie elity do dziś nie są w stanie zrozumieć, że nie ma państw świeckich z importowanymi ideami, że my, Egipcjanie, powinniśmy wytworzyć ich własną wersję, że tak samo, jak istnieje oświecenie francuskie i niemieckie, tak też musi powstać oświecenie egipskie odpowiadające egipskiemu społeczeństwu. I że tak samo, jak istnieje sekularyzm brytyjski i amerykański, musi powstać również sekularyzm egipski odpowiadający zapotrzebowaniu Egipcjan.

Konflikt ideologiczny w Egipcie przypomina nieomal wojnę zastępczą pomiędzy czysto zachodnimi ideologiami, które nie posiadają swojej egipskiej wersji. Pomędzy tymi, którzy próbowali wdrażać sowiecki lub chiński model socjalizmu w latach rządów Nasera a amerykańską „polityką otwartych drzwi”; a następnie zachodnim sekularyzmem czy nawet ideami rewolucyjnymi o charakterze świeckim w okresie tzw. Arabskiej Wiosny, zapożyczonymi z ruchów młodzieżowych w Europie i z czasów kolorowych rewolucji, nie założywszy możliwości zastosowania tego, czego wymagałaby zmiana w Egipcie i odrzucenia tego, co nie jest do niej potrzebne. W rezultacie to, co mogło stać się rewolucją ludową, przekształciło się w regionalny spisek, który prawie zrujnował najstarsze scentralizowane państwo w historii.

Z tego powodu „moment sekularyzmu”, który towarzyszy każdej rewolucji przeciwko prądom religijnym został zaprzepaszczone. Po rewolucji 30 czerwca 2013 roku powinniśmy byli ujrzeć świecki nurt oświeceniowy działający na rzecz utrwalenia dążeń ludzi do pozbycia się islamu politycznego. Ale podobnie jak rewolucja, która nie może odnieść sukcesu bez obecności rewolucjonistów ani zbudować doświadczenia demokratycznego bez obecności demokratów, tak nie istnieje prąd świecki, sekularny czy oświeceniowy, gdy nie ma prawdziwych zwolenników idei świeckich (w odróżnieniu od odizolowanych grup ich wyznawców, którzy zmarnowali okazję samodzielnej siedmioletniej obecności na arenie ideologicznej, nie poczyniwszy żadnych znaczących kroków naprzód).

Nowy egipski prąd świecki po rewolucji 30 czerwca 2013 roku jest wciąż naznaczony przypadłościami egipskiej elity sprzed czerwca 2013 roku, skrupowany spuścizną aktywistów stycznia 2011 roku i narzędziami starej lewicy i liberałów, którzy stanęli po stronie Bractwa w wyborach prezydenckich 2012 roku. Dlatego wymaga kompleksowej i realistycznej wiwisekcji – musi wygenerować „świecki” czy „sekularny projekt” uwzględniający wszystkie powyższe negatywy. Tylko w ten sposób będzie mógł osiągnąć rzeczywistą zdolność do oczyszczenia współczesnego „charakteru Egipcjan”

z naleciałości organizacji Bractwa dominującej nad egipską świadomością zbiorową przez cztery dekady pomiędzy 1974 a 2013 rokiem.

Z języka arabskiego przełożyła Agnieszka Piotrowska

Ihab Umar – egipski historyk, publicysta dziennika „Al-Ahram”, autor ponad 20 książek z dziedziny historii, polityki, literatury i filozofii politycznej m.in.: „Stany Zjednoczone i Arabska Wiosna”, „Zatoka brytyjska. Jak Wielka Brytania stworzyła państwa Zatoki Arabskiej”, „Muzułmańscy Tatarzy”, „Jesień amerykańskiej globalizacji” i in. Artykuł ukazał się w tygodniku „Ruz al-Jusuf” (8.11.2020):

<https://magazine.rosaelyoussef.com/50777/%D9%84%D9%85%D8%A7%D8%B0%D8%A7-%D8%AA%D9%81%D8%B4%D9%84-%D8%A7%D9%84%D8%AA%D9%8A%D8%A7%D8%B1%D8%A7%D8%A-%D8%A7%D9%84%D9%85%D8%AF%D9%86%D9%8A%D8%A9-%D9%81%D9%-89-%D9%85%D8%B5%D8%B1>

Why are secular currents in Egypt losing out?

ABSTRACT: The article analyzes the background of the modern secular movement in Egypt and the causes of its failure. The Author compares the circumstances of the emergence of secular ideas in the Middle East and in Europe and argues that in order for a secular modernization project to be effective, it should be a bottom-up process, based on the cultural specificity of a given country, not imposed by hegemons. He also investigates the mistakes made by elites in the Middle East, who did not develop the cognitive framework necessary to model their own concept of a secular state.

KEYWORDS: Egyptian modernity, Egyptian identity, Arab secularism, secularization of Islam, political Islam

Okupacja osmańska, czyli rozłam cywilizacyjny w historii Egiptu

Rozmowa z egipskim historykiem Ahmadem Zakariją asz-Szalakiem

STRESZCZENIE: Wywiad z egipskim historykiem Ahmadem Zakariją asz-Szalakiem na temat sytuacji Egiptu pod okupacją Turcji Osmańskiej, jej negatywnego wpływu na rozwój cywilizacyjny kraju i modernizacji, którą zapoczątkowały rządy dynastii Muhammada Alego. Uczony podkreśla znaczenie kultury tworzonej w okresie rządów monarchii do wybuchu rewolucji 1952 roku dla odrodzenia Egiptu. Argumentuje, że jego tożsamość jest produktem różnych wpływów kulturowych i nie powinna być przez nikogo zawłaszczana.

SŁOWA KLUCZOWE: okupacja osmańska, turecki kolonializm, reformy Muhammada Alego, egipska modernizacja, egipska tożsamość

Osmańscy okupanci nie byli zainteresowani osiągnięciem jakiegokolwiek rozwoju społecznego ani gospodarczego.

Erdoğan nie zrozumiał, że historia się nie powtarza.

Obiektywne spojrzenie dowodzi, że monarchia miała swoje pluse i minusy; król Fuad był dyktatorem, ale szanował konstytucję i służył życiu kulturalnemu.

Renesans, jakiego doświadczyło życie intelektualne i kulturalne w Egipcie w latach 60., nie był wytworem rewolucji 1952 roku, ale wcześniejszej epoki.

Rewolucja Wolnych Oficerów w dwa lata doprowadziła do ewakuacji Brytyjczyków, czego nie udało się zrealizować w ciągu 30 lat rządów paszów.

Szafik Ghurbal rozszyfrował tożsamość egipską – Egipt jest darem Egipcjan, nie powinien podlegać kaprysom jednej grupy.

„Historia nie jest niczym więcej jak tylko informacją, ale w swoim wnętrzu domaga się jednak zastanowienia i dochodzenia do prawdy”¹ powiedział Ibn Chaldun, prekursor socjologii i inicjator pierwszej rewolucji metodologicznej w pisaniu historii. Tą drogą podążali kolejni wielcy historycy, począwszy od Al-Makriziego, poprzez kilku innych autorów, którzy zasłużyli na ukute przez Ibn Chalduna miano „mądrych historyków”.

Najnowszym przedstawicielem tego grona jest historyk i intelektualista dr Ahmad Zakarijja asz-Szalak, który wzbogacił egipską bibliotekę historyczną o szereg opracowań, nie wpisując się przy tym w chór głosów innych badaczy i poddając wszystkie swoje twierdzenia szczegółowej krytyce. Nazwisko Asz-Szalaka zasłynęło szczególnie w dziedzinie historii partii politycznych i ruchu narodowego. Jest on także kierownikiem trzech ważnych dla egipskiej kultury serii wydawniczych: Głównej Organizacji Pałaców Kultury („Pamięć pism”), Biblioteki Narodowej („Odrodzenie Egiptu”) i Głównej Organizacji Książki („Historia Egipcjan”).

Chociaż okres panowania osmańskiego w Egipcie jest czasowo zbliżony do okresu panowania Mameluków, epoka Mameluków odcisnęła swój ślad w kamieniu i ludziach, w przeciwieństwie do osmańskiej.

Było tak, ponieważ Mamelucy reprezentowali rządzącą klasę arystokratów, zegipcjanizowali się i mieszały z lokalną ludnością. Natomiast Osmanowie zachowywali się jak najeźdźcy i uważali Egipt tylko za jedną z prowincji podporządkowaną ich władzy. Nie łączyli się z Egipcjanami aż do końca XIX wieku, kiedy to zaczęli zwiierać małżeństwa z rodzinami notabli i klasą wielkich właścicieli ziemskich. Sad Zaghlul, syn egipskiego sołtysa, ożenił się z panią Safijją, córką premiera Egiptu Mustafy Fahmiego Paszy mającego korzenie tureckie.

Niektórzy podważali argument, że egipscy rzemieślnicy byli zmuszani do wyjazdu do Stambułu w towarzystwie sułtana Selima I po podboju Egiptu.

Historyk Ibn Ijas wspomina o tym jasno i wyraźnie. Sułtan Selim I przebywał w Egipcie przez 7-8 miesięcy. Odwiedzał sabile, meczety i pałace, zapytując, kto wykonał te dzieła. Przeprowadzono mu 120 szajchów spośród przedstawicieli sekt i rzemiosł, a on zabrał tych majstrów do Stambułu. Ibn Ijas powiedział dosłownie: „W Egipcie zaginęło około stu rzemiosł”. Nie miał na myśli tego, że się skończyły, ale że podupadły, a ich poziom się pogorszył. Jeśli ktoś pojedzie dziś do Turcji, znajdzie na starych ulicach dzieła i grawerunki podobne do tych, które mamy u nas, niektóre z nich wykonane przez majstrów egipskich, inne przez ich tureckich uczniów.

¹ Tłum. J. Bielawski, *Ibn Chaldun*. 2000. Warszawa: Wiedza Powszechna, s. 86.

Czy możemy uznać okupację osmańską za cywilizacyjny zastój w historii Egiptu?

Zastój wynikał z filozofii rządzenia prowincjami przez imperium osmańskie. Chodziło im wyłącznie o podporządkowanie ich państwu macierzystemu, co gwarantowały trzy rzeczy: pierwszą z nich był osmański protektorat wojskowy, który zapobiegał wszelkim rewolucjom, kolejną inwokacje do sułtana w kazaniu piątkowym i bicie monet z jego imieniem w celu zapewnienia sobie lojalności, oraz podatki, za które odpowiedzialny był jeden z Turków zwany „ruzmandżim”, czyli dzisiejszy minister finansów, które pobierano z najwyższym okrucieństwem.

Niektórzy historycy wskazywali, że społeczeństwo egipskie w ciągu trzech wieków od XVI do końca XVIII wieku nie było bierne i zacofane, i że Egipt był w stanie samodzielnie przeprowadzić proces modernizacji. Amerykański badacz Peter Gran przywołuje jako przykład pisma szajcha Hasana al-Attara (muzułmański uczonec, 1776-1835) i encyklopedyczny słownik Murtady az-Zabidiego (1732-1790) „Tadž al-Arus”. Oraz fakt, że nauki ścisłe, takie jak matematyka, medycyna i chemia były nauczane i opisywane w księgach. Wyróżniali się w nich wyspecjalizowani uczeni, między innymi szajch Hasan al-Dżabarti, ojciec wielkiego historyka Abd ar-Rahmana al-Dżabartiego, który oprócz tego, że był zaznajomiony z astronomią, medycyną i matematyką, specjalizował się również w historii. Ponadto te same badania wykazały, że kobiety czyniły postępy w dziedzinie edukacji i uczestniczyły w zarządzaniu darowiznami tak samo jak mężczyźni. Przewodziły także niektórym gildiom. Najnowsze badania dowiodły nawet, że aż do XIX wieku nie było ani jednego przypadku, aby sędzia odrzucił prawo kobiety do rozstania się z mężem, czy to poprzez zwykły rozwód, czy *chul* (rozwód, którego warunkiem jest zwrócenie mahru i zrzeczenie się alimentów). Ale pomimo tych wszystkich oznak, które historycy uznali za dowód na to, że Egipt był na drodze do samoodrodzenia pod rządami osmańskimi, nie zostało wyraźnie dowiedzione, że była to droga do modernizacji. Osmańscy okupanci nie byli zainteresowani osiągnięciem jakiegokolwiek rozwoju społecznego ani gospodarczego. Edukacja ograniczała się do szkół religijnych i nauczania religijnego na Al-Azharze. Rękodzielnictwo pozostało prymitywne. Imperium osmańskie zmusiło nas do swego rodzaju izolacji z dala od procesu modernizacji.

Niektórzy uważają, że początek modernizacji w Egipcie można wywieść z kampanii francuskiej, która ich zdaniem wywołała swoisty szok cywilizacyjny. Określili go zwrotem „spotkanie armaty z kijem”.

Egipt nie zawdzięcza swojej modernizacji inwazji francuskiej. To prawda, że kampania francuska wywołała szok cywilizacyjny i naraziła ich wbrew ich woli na kontakt z obcym wzorcem cywilizacyjnym. Ale okupant nie buduje cywilizacji. Trzy lata, które Francuzi spędzili w Egipcie były wypełnione rewoltami przeciwko nim. Z drugiej strony wszystko, co stworzyli, miało na celu powodzenie ich kampanii. Kampanie zdrowotne

i zapobieganie chowaniu zmarłych w domach były środkami do ochrony francuskich żołnierzy przed epidemiami. Po to leczono okupowaną ludność, by była produktywna. A czym innym było ustanowienie biur szkolących Egipcjan w samorządności? Rzeczywista władza znajdowała się w rękach Francuzów. Zwrócili się o pomoc do uczonych i szajchów Al-Azharu, będących członkami tych biur, mając na celu ujarznienie i uspokojenie kraju. A gdy Francuzi podjęli się studiów nad Egiptem, zrobili to po to, by poznać jego potencjał i zainwestować w niego dla własnych korzyści.

Ogłosił pan swój sprzeciw wobec obchodów 200. rocznicy wyprawy Napoleona na Egipt zorganizowanej przez Ministerstwo Kultury w 1998 roku pod rządami prezydenta Mubaraka. W jakim stopniu pana stanowisko skutecznie zawężyło zakres tych obchodów?

Z całą pewnością nie ma żadnej logiki w obchodzeniu rocznicy okupacji. Duża liczba egipskich intelektualistów sympatyzowała z tym stanowiskiem, tylko niewielu z nich o inklinacjach frankofońskich wzięło udział w tej uroczystości. Z tego powodu napisałem książkę „Nowoczesność i imperializm” – by potwierdzić, że kampania francuska była kampanią kolonialną, a nie kampanią modernizacji i oświecenia.

Wracając do historii osmańskiej, w jakim stopniu Erdoğan próbuje wcielić się w rolę dawnych sułtanów i przyoblekać w szaty „kalifatu”?

Erdoğan chce przywrócić osmańskie ambicje, które doprowadziły do podboju świata i narzucenia mu swojej hegemonii. Ale zapomniał, że świat i narody się zmieniły. Szuka dominacji w Libii, gazu we wschodniej części Morza Śródziemnego, niezależnie do praw Egiptu czy Grecji do niego, a zapomina, że podbici przez Selima I Egipcjanie nie są już tymi samymi ludźmi. Czasy się zmieniły, a historia się nie powtarza.

Czy możemy śmiało powiedzieć, że Muhammad Ali posiadał ten intelektualny blask i inteligencję, by stać się budowniczym nowoczesnego Egiptu?

Z pewnością, i to z kilku powodów. Muhammad Ali zegipcjanizował armię Egiptu i jako pierwszy narzucił na synów fellahów przymusowy pobór. Otrzymaliśmy więc armię złożoną z egipskich żołnierzy, nawet jeśli jej przywódcy wywodzili się z elementu tureckiego. Cokolwiek by nie mówić o celach paszy przy budowaniu tej armii, że miała ona służyć do utworzenia imperium, najistotniejsze jest to, że człowiek ten zrealizował dla Egiptu jeden z najważniejszych elementów składowych państwa, czyli armię. Po drugie ustanowił świecką edukację. Edukacja w Egipcie ograniczała się bowiem do szkół religijnych i nauczania religijnego na Al-Azharze.

Muhammad Ali sprowadził również ekspertów do realizacji swoich projektów i ka-

zał im nauczać lokalną ludność, każdemu w swojej dziedzinie. Jednocześnie wysyłał misje edukacyjne do Europy. To ci wysłannicy, tacy jak Rifa at-Tahtawi (pisarz, tłumacz i reformator, 1801-73) czy Ali Pasza Mubarak (minister robót publicznych i edukacji, 1823/4-93), byli tymi, którzy zbudowali Egipt w drugiej połowie XIX wieku. Po trzecie Muhammad Ali założył szkołę tłumaczeń i zobowiązał uczestników misji, by nie wracali do domu bez przetłumaczenia określonej książki. A gdy odkrył, że śmiertelność noworodków jest wysoka z powodu porodów domowych, gdyż Egipcjanie nie godzili się na odbieranie porodów ich kobiet przez zagranicznych lekarzy, postanowił założyć szkołę dla położnych. Gdy zaś Egipcjanki odmówiły wstępowania do niej, przyjął Etiopki. A kiedy Egipcjanie zauważyli, że te dziewczęta są wykształcone i mają dobrą pracę, zaczęli wysyłać do nich swoje córki. Ale pojawił się inny problem, nie chciano żenić się z tymi dziewczętami, ponieważ pracowały razem z mężczyznami. Muhammad Ali zdecydował więc, że zostaną wydane za oficerów i żołnierzy i zorganizuje się dla nich specjalne pensje i domy. W ten sposób absolwentki szkoły zyskały pozycję, która skłoniła inne dziewczęta do wstępowania do szkoły. Muhammad Ali był bardzo inteligentny i energiczny, z książek historycznych dowiadujemy się, że pracował dzień i noc. Jednego dnia odwiedzał zapory, nadzorując proces nawadniania, drugiego wypróbowywał nowe armaty w cytadeli. Muhammad Ali jest budowniczym współczesnego Egiptu w oparciu o fakty historyczne i świadectwa orientalistów.

Niestety nasze pokolenie czerpało informacje na temat dynastii Muhammada Alego z mało obiektywnych filmów, jak „Delikatne dłonie” [Al-Ajdi an-na’ima, 1964] i „Oddaj mi serce” [Raddi kalbi, 1957]. Niektórzy wciąż zarzucają mu, że był w Egipcie cudzoziemcem...

Muhammad Ali został Egipcjaninem, związał swój los z Egiptem, a jego rodzina zegipcjanizowała się. Nikt na przykład nie udowodnił, że rabowali egipskie pieniądze i wywozili je poza granice kraju. Wychowano nas w takim duchu, że rewolucja obaliła monarchię. Nabraliśmy wrażenia, że był to okropny okres. Podczas gdy obiektywne spojrzenie dowodzi, że była to epoka, która miała swoje plusy i minusy.

Kiedy czytamy na przykład historię króla Fuada, odkrywamy, że będąc honorowym rektorem Uniwersytetu w Kairze (ówczesnego Uniwersytetu Egipskiego) zanim objął władzę w kraju, chciał podróżować po różnych częściach świata, by sprowadzać kolekcje rzadkich książek do Biblioteki Uniwersyteckiej, korzystając z własnych relacji z tymi krajami. W czasie swoich rządów zainaugurował Instytut Muzyki Arabskiej, Akademię Języka Arabskiego w 1932 roku i Dom Radiowy Marconi, znacjonalizowany w latach 40. Założono również Uniwersytet Egipski, który nazwano jego imieniem dopiero po jego śmierci. Powołuję się w tym względzie na książkę dr. Junana Labiba Rizka „Fuad I – znany i nieznan” [Fu’ad al-awwal al-malum wa al-madżhul, 2005], gdzie opisane jest, w jaki sposób Fuad orkiestrował przewroty polityczne i pałał niechęcią do Sada Zaghlula, ale okazał poszanowanie dla konstytucji, gdy Sad Zaghlul utworzył rząd.

Wiem także, że parlament mógł swobodnie dyskutować na temat przydziałów królewskich w latach 30. i 40.

Ahmad Abd al-Ghaffar (egipski polityk, ur. 1891) ostro krytykował zwiększenie funduszy przyznawanych rodzinie królewskiej i szydził twierdząc, że chodziło o pranie białizny członków tej rodziny. Egipski pisarz i intelektualista Al-Akkad (1889-1964) przemawiając w parlamencie, mówił: „Naród jest gotów zmiażdżyć głowę najważniejszego człowieka, jeśli tylko zaatakuje konstytucję”. Odpowiedziano mu, że najważniejszym człowiekiem jest król, a on na to: „A niech sobie będzie”. Został więc zatrzymany i uwięziony pod zarzutem zniesławienia króla, ale zgodnie z literą prawa. Są w rodzinie królewskiej książęta, którzy mają na koncie ważne osiągnięcia naukowe i kulturalne, między innymi książę Jusuf Kamal, założyciel Akademii Sztuk Pięknych. Dlatego naukowe podejście wymaga, abyśmy oceniali ten okres zarówno od strony pozytywów, jak i negatywów.

To samo dotyczy rewolucji Wolnych Oficerów?

Oczywiście. Zostaliśmy wychowani w epoce Nasera. W mojej wiosce w Tancie dostęp do czystej wody uzyskaliśmy dopiero po rewolucji. Po raz pierwszy siedzieliśmy w szkole w ławkach, wcześniej uczyliśmy się na tarasie w domu sołtysa.

Ale Naser miał swoje grzechy, w tym arbitralność decyzji dotyczących nacjonalizacji. Był przekonany do teorii władzy patriarchy czy katechona, jak nazywają to socjologowie, która paraliżowała życie polityczne. Kryzys rewolucji lipcowej jest w mojej ocenie kryzysem demokracji, ponieważ nie ustanowiono reguł prawdziwego demokratycznego życia politycznego poprzez ustanowienie silnego pluralizmu partyjnego. Nawet gdy As-Sadat zezwolił na powrót partii, nie dano im wolności, każdy, kto przekroczył czerwoną linię był usuwany, a gazety konfiskowano.

Moim zdaniem uczciwość wymaga przyznania, że renesans jakiego doświadczyło życie intelektualne i kulturalne w Egipcie w latach 60., nie był wytworem rewolucji lipcowej (1952), ale wynikał raczej z wcześniejszej epoki.

Całkowicie się z tobą zgadzam. Taufik al-Hakim (znany egipski pisarz 1898-1987), Jusuf Idris (1927-91), Nadżib Mahfuz (1911-2006) i inni studiowali w latach 40. Również pozostali intelektualiści są produktem tego, co nazywamy okresem liberalnym (od momentu uchwalenia konstytucji 1923 roku, do rewolucji 1952 roku).

System partyjny panuje w Egipcie od dawna. W 1907 roku powstało pięć partii, potem w latach 1919-1952 nastąpił okres pluralizmu partyjnego. Jak to się dzieje, że pomimo nagromadzenia tych doświadczeń, rzeczywistość partii politycznych nigdy ich nie odzwierciedla?

System partyjny pod koniec okresu liberalnego osiągnął etap zacieklej walki, w której interes partyjny przeważał nad interesem narodowym. Przykładowo, podczas gdy przywódca Partii Liberalno-Konstytucyjnej Muhammad Mahmud przebywał w Londynie w celu przeprowadzenia rundy negocjacji w sprawie niepodległości Egiptu, partia Al-Wafd wysłała do niego Makrama Ubajda, by złożył oświadczenie dla brytyjskiej prasy atakujące Mahumda i oskarżające go o to, że nie reprezentuje Egipcjan, ponieważ zgodnie z regułą premier, który przegra rundę negocjacji powinien złożyć rezygnację wraz ze swoim rządem i powinien ukonstytuować się nowy rząd.

Ta walka partyjna osłabiła partie, więc gdy Naser je zlikwidował, nie wystąpiły przeciwko niemu na ulicy, ale wpadły w pułapkę „czystek”, którą Abd an-Nasir zastawił, żądając od nich oczyszczenia się. Młodzi ludzie uważali, że powinni przejść ster, podczas gdy starzy członkowie partii wiedzieli, że tamci nie mają doświadczenia potrzebnego do kierowania.

Walka pomiędzy partiami od momentu ich powstania była przyczyną przedłużającego się okresu nieudanych negocjacji z Brytyjczykami od 1920 do 1952 roku, podczas których osiągnięto tylko jedno zwycięstwo, jakim był traktat z 1936 roku zapewniający Egiptowi pewien stopień niezależności i koncentrujący kolonie angielskie z całego Egiptu w regionie Kanału Sueskiego. Podczas gdy Naserowi udało się doprowadzić do ewakuacji Brytyjczyków w wyniku negocjacji, które trwały zaledwie dwa lata, gdyż Anglicy widzieli, że ci oficerowie nie są tacy jak dawni politycy-paszowie. Szczególnie, że Naser użył fedainów w regionie Kanału jako formy nacisku.

Kim jesteśmy? Czym jest nasza egipska tożsamość? To pytanie, na które wciąż szuka się odpowiedzi, pomimo wielu teorii, które próbowały przypisać ją do kultury śródziemnomorskiej, wiązały ją z Arabami lub sprowadzały naszą istotę do wymiaru faraonńskiego. Pojawiła się także próba ich pogodzenia, którą Milad Hanna ujął w teorii „siedmiu filarów” („Siedem filarów egipskiej tożsamości”, 1994). Jaka jest twoja odpowiedź?

Istnieje długa lista pisarzy, którzy zajmowali się kwestią egipskiej osobowości i tożsamości. Ale ja skłaniam się ku temu, co napisał Muhammad Szafik Ghurbał w książce „Tworzenie się Egiptu” [Takwin Misr, 1957]. Potwierdził w niej, że powstanie Egiptu było na początku dziełem grupy Egipcjan, dlatego powiedział „Egipt jest darem Egipcjan”, parafrazując powiedzenie Herodota „Egipt jest darem Nilu”. Ghurbał zauważył, że bez względu na różnorodne korzenie, istniało coś takiego jak „egipski charakter”, który w tym egipskim środowisku się uformował. I nie chodziło o cechy fizyczne, ale o stosunek do życia. Do Egiptu przybywali Grecy, następnie Rzymianie, potem nastąpiło

chrześcijaństwo, potem islam, a po nich otwartość na cywilizację zachodnią. I jako produkt tego wszystkiego pojawiła się osobowość egipska.

Dlatego moim zdaniem tożsamość egipska nie powinna podlegać kaprysom grupy, na przykład Bractwa, które nie uznaje epoki faraonów, tak jakby przez podbojem muzułmańskim nie było wzmianek o Egipcie. Albo salafitów, którzy odrzucają wpływy zachodnie, podobnie jak niektórzy Koptowie muzułmańskie.

Rozmawiała Suhajr Abd al-Hamid

Wywiad ukazał się w dzienniku „Al-Ahram” (nr 4885, 9.10.2020:

<https://gate.ahram.org.eg/daily/News/781885.aspx>

Z języka arabskiego przełożyła Agnieszka Piotrowska

The Ottoman occupation or a civilisational split in the history of Egypt

Interview with an Egyptian historian Ahmed Zakaria al-Shalaq

ABSTRACT: Interview with an Egyptian historian, Dr. Ahmed Zakaria al-Shalaq, about the situation of Egypt under the occupation of the Ottoman Empire, its negative impact on the civilizational development of the country and about modernization initiated by the Muhammad Ali dynasty. The scholar emphasizes the importance of culture created in the period of monarchy until the outbreak of 1952 Revolution for revival of Egypt. He argues that its identity is a product of various cultural influences and should not be appropriated by anyone.

KEYWORDS: Ottoman occupation, Turkish colonization, Muhammad Ali's reforms, Egyptian modernity, Egyptian identity

Nauka, technika i akcja: O Kulturach wizualnych science fiction Pawła Frelika

Paweł Frelik, Kultury wizualne science fiction, Kraków, Universitas, 2017, ss. 220.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY
2021 / 3(2): 91–94
ISSN: 2657-8964
DOI: 10.14746/pk.2021.3.2.7

Roman Bromboszcz¹ 

¹ Uniwersytet Warszawski, Wydział Polonistyki, Pracownia Badań Intersemiotycznych i Intermedialnych, Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa. ORCID: 0000-0002-2255-5459, Email: xbromboszcz@tlen.pl

SŁOWA KLUCZOWE: science fiction, fantastyka naukowa, sf, grafika komputerowa, concept art

1.

Zostajemy rzućeni w świat, w którym wyciska się krople potu ze ścierek służących do wycierania siebie, w dość gorącym, nerwowym świecie urbanistyki lub, choć każdy to odradza, na wszechogarniającej nas pustyni. Chodzi tutaj o jak najbardziej zamknięty i wielokrotnie zapętłony sposób racjonowania wody. Nawet nasze odchody przechodzą ten proces. W nie nazbyt odległej przyszłości możemy zostać skonfrontowani z daleko idącymi przeobrażeniami przyrody, wynikającymi z zaburzenia globalnego ekosystemu działalnością człowieka, antropogenią. Zarysowany powyżej kontekst odnosi nas jednocześnie do filmu krótkometrażowego Wanuri Kahiu „Pumzi” z 2009 roku oraz do publikacji, która o tym filmie wspomina, bierze go za swój element zainteresowania, analizy.

2.

Książka o jakiej piszę to *Kultury wizualne science fiction* Pawła Frelika, osoby o znaczącym, wzbudzającym szacunek, dorobku i pozycji, jeśli chodzi o fantastykę naukową. Członek zespołu redakcyjnego *Science Fiction Studies*, redaktor serii książkowej *New Dimensions in Science Fiction* oraz dyrektor Centrum Badań Gier Wideo UMCS. To tylko niektóre z pełnionych przez niego funkcji. Miejsce zajmowane w intelektualnej ramie, jaką oświetla promień interpretacji, nie pojawia się tutaj w istotny dla recenzji sposób.

Wspominam o tym, przede wszystkim dlatego, ponieważ taką informację znaleźć możemy na skrzydełku omawianego, bogato ilustrowanego, dzieła.

Pozycja podzielona jest zasadniczo na trzy części wydzielone tematycznie i, by tak rzec, ontologicznie, fenomenalnie. Są to odpowiednio, analizy i kontekstualizacje filmów krótkometrażowych, gier komputerowych oraz grafiki cyfrowej. Poza tymi elementami mamy wstęp oraz zakończenie, część odautorską wyjaśniającą pochodzenie użytych tekstów, ich pierwotne źródła, a także standardowe elementy publikacji naukowych: bibliografię i indeks nazwisk. W przedstawianej czytelnikowi recenzji, bez wyjątku, skoncentruję się na częściach merytorycznych, zwracając uwagę również na język, tekst jako taki oraz sposób jawienia się książki jako przedmiotu estetycznego.

3.

Skoncentruję się teraz na omówieniu jednego rozdziału, tego, który poświęcony jest grafice komputerowej. Oceniam go jako najbardziej przemyślany, o widocznej konstrukcji, przewodniej myśli, obfitujący w pojęcia i towarzyszące im zjawiska, fenomeny i informacje. Tę część książki rozpoczyna konstatacja o widmowości tej sfery kultury spowodowanej faktem, że co roku przybywa setki tysięcy obrazów cyfrowych, które można zakwalifikować do gatunku. Uniemożliwia to miarodajną ewaluację wskazanego obszaru. Niemniej autor podejmuje się tego zadania, wychodząc od wskazania narzędzi służących do wytwarzania obrazów graficznych, takich jak Adobe Illustrator, 3D Max, Zbrush, a także, służące przede wszystkim do postprodukcji fotografii: Adobe Photoshop oraz Gimp. Listę tę uzupełniłbym o takie narzędzia jak Inkscape, Blender, Unity oraz Unreal.

W dalszej części książka prezentuje źródła, z jakich czerpać można przykłady dzieł graficznego science fiction oraz klasyfikację tematów, jakby podgatunki, bo na pewno nie mody, w podwójnym sensie tego terminu. Wśród źródeł wymienia się parateksty, czyli – między innymi – okładki książek, a także oprawę graficzną albumów muzycznych, plakaty do filmów oraz scenopisy i prace koncepcyjne, pojedyncze klatki z filmów i animacji, a także, wolne od zobowiązań i funkcji praktycznych, ale traktowane na równi, w jednym poziomym porządku, realizacje artystyczne mierzące się z danym tematem. Na moment postępu zasługuje sztuka koncepcyjna, polegająca na przedstawieniu tego, w jaki sposób wyglądać ma scenografia, animacja, film, pod postacią skończonej formy graficznej, co różni ten rodzaj sztuki od szkiców, rysunków cyfrowych. Granicę tę można rzecz jasna naruszać, aczkolwiek, *concept art*, ucieleśnia to, co w przyszłości ma się stać pełnowymiarowym filmem, grą komputerową, animacją, reklamą, a nawet kolekcją modową.

Kto jest odpowiedzialny za produkcję w tych, wskazanych, pasmach? Wskazani zostają fani, amatorzy, studia graficzne, reklamowe oraz pojedynczy artyści. Autor sugeruje, że wizualna sf posiada swój własny megatekst, na który składają się powtarzające się motywy, takie jak oko komputera H.A.L. z *Odysei kosmicznej* (1969) Stanleya Kubricka, czy deszcz zer i jedynek z *Matrixa* (1999) Lilly i Lany Wachowskich. Pomocnym w takim spojrzeniu wydaje się pojęcie bazy danych, zaczerpnięte z pism Lwa Manovicha, na przykład, z jego *Języka nowych mediów* (2011). W tym miejscu warto zwrócić

uwagę na fakt, że bardziej podatne na takiego typu myślenie są gry komputerowe, choć niewątpliwie, jak sądzę, da się wyróżnić powracające motywy, wśród przedstawień graficznych, takie jak statek kosmiczny, port kosmiczny, spotkanie z obcą cywilizacją, roboty, przestrzeń gwiazdowa itp.

Paweł Frelik sugeruje, że w grafice komputerowej lub ogólniej w całej fantastyce naukowej, zarówno tej literackiej, jak i tej wizualnej, mamy do czynienia z czymś w rodzaju sprzeczności, z jednej strony, tematy, zagadnienia, problemy, narracje w dużej mierze rozwijane są poprzez ekstrapolację, dotyczą wyobrazonego świata przyszłości, z drugiej strony, sposób realizacji tych celów osiągany jest w poetyce realistycznej. Oczywiście, możemy nadmienić, że w fantastyce naukowej chodzi również o alternatywne scenariusze przeszłości lub alternatywne rzeczywistości dostępne ze świata takiego jaki znamy, niemniej, problem, zjawisko, pozostają w mocy. Istnieją od niego wyjątki, korzystające z bardziej surrealistycznych, eksperymentalnych, alinearnych rozwiązań, ale główny nurt lub powszechny trend jest właśnie taki.

Autor poszukuje różnych stylów, jak można by je nazwać, podgatunków fantastyczno-naukowego gatunku grafiki cyfrowej. Wyróżnia pejzaż kosmiczny, którego źródła szuka w malarskim pejzażu fantastycznym. Wspomina o konstrukcyjnym, co z reguły staje się czymś niejawnym, charakterze zdjęć kosmosu, w szczególności tych udostępnianych przez N.A.S.A. Kładzie akcent na obrazy architektury. Do tej listy dołącza także przedstawienia pojazdów oraz efekty spekulacji, ekstrapolacji, fantazji na temat wzornictwa przemysłowego. Przy tej okazji zwraca uwagę na przenikające się obszary, zachwianie granicy pomiędzy techniką i biologią, co w efekcie daje wykalkulowane z matematyczną precyzją przedmioty o cechach organicznych.

4.

Przejdę teraz do części wprost oceniającej omawianą pozycję książkową. Zacznę od wskazania wad, a następnie ukażę jej zalety. Należy wspomnieć o zaskakującej i trudnej do zaakceptowania ilości błędów, tak zwanych literówek. Widać wyraźnie, że zabrakło tutaj pracy korektorskiej, co wzbudza zdziwienie tym bardziej, ze względu na to, że wydawnictwo jest potraktowane bogato: kolorowe ilustracje, szlachetny papier, utrzymujący pewien poziom skład całości. Autor bazuje na literaturze i przykładach, przede wszystkim, anglosaskich. Są od tego odstępstwa, ale taka jest norma. Można to potraktować jako fenomen nauki postkolonialnej i zadać pytanie, czy współcześnie, da się, w ogóle, przed nią uciec?

Zwraca uwagę również fakt braku próby wprowadzenia własnych klasyfikacji i pojęć. Autor przywołuje różne zachodnie koncepcje i kategorie, w ich świetle omawia przykłady, ale nie ma ambicji zaproponowania czegoś własnego. Niewątpliwie publikacja jest dowodem na przecieranie nowego szlaku, na tle znikomej ilości opracowań na temat fantastyki naukowej w Polsce, a w pewnym zakresie, również i na świecie, choć właściwie nie możemy tego rzetelnie ocenić, ponieważ sytuacja w Chinach, Brazylii, Rosji, Japonii, Indiach zostaje wzięta w nawias. Próbkowane są wypowiedzi i zjawiska mające swe źródło głównie w Stanach Zjednoczonych i Europie.

Do zalet tej książki zaliczyłbym również synkretyczność. Podjęcie tematu, który

zostaje rozpisany na trzy głosy: film krótkometrażowy, gry komputerowe i grafika cyfrowa. Pozwala to przyrzeć się szerzej wizualnym przedstawieniom klasyfikowanym zbiorczo jako science fiction. Książka jest obszernie ilustrowana, wydana na bogato z połyskującym papierem. Przedmiot jest estetyczny sam w sobie i jednocześnie daje wgląd w szeroką panoramę dzieł sztuki. Publikacja może być punktem odniesienia dla graczy, kolekcjonerów, naukowców i artystów. Wprowadzone zostają aktualnie funkcjonujące w obiegu pojęcia takie jak: pseudomorf, energetyczna podświadomość, webisody, concept art, kino atrakcji. Jako neutralną ewaluacyjnie postawił bym taką uwagę, że mamy tu do czynienia z dającą do myślenia próbą przeszczepienia angielskiego zwrotu bez tłumaczenia. Znika myślnik pomiędzy wyrazami, który jest obecny u innych badaczy (Lekiewicz 1985) i nie stosuje się alternatywnych określeń: SF, sf (Schelde 1993), sci-fi, fantastyka naukowa, scientific romance (Seed 2011: 117).

5.

Znajdujemy się na planecie Pandora. Zewsząd otaczają nas istoty, które chcą nas zniszczyć. Są to rozbitkowie z przyszłości, przypominający postaci z *Mad Maxa* (1979, 1985, 2015) w reżyserii George'a Millera, olbrzymie pająki, ptaki plujące plazmą, dzieci potrafiące zabijać z zimną krwią, nie wiedzieć dlaczego zmartwychwstałe kościotrupy rzucające mieczami. Mamy za zadanie zlikwidować ich przywódców i dostać się do osób, które zachowały godność na tle tego gnijącego świata. To scenariusz z *Borderlands 2* (2012) wyprodukowanej przez Gearbox Software, jednej z gier sf, która mogłaby uzupełnić listę przykładów wskazywanych w książce. Co warte nadmienienia, jej autor, przywołuje szereg źródeł, które mogą służyć za drogowskaz do dalszych poszukiwań. Pisze o portalu Flickr, Behance, Deviant Art, a dodać warto także ArtStation. Podaje sporą ilość linków, niektóre nie są już czynne, do Vimeo i YouTube. Warto, przy tym, pamiętać, że pewnym kluczem przydatnym w procesie nawigacji mogą być tagi, a wśród nich, z pewnością, science fiction, ale i wspomniane, alternatywne warianty.

BIBLIOGRAFIA

- Frelik, Paweł. 2017. *Kultury wizualne science fiction*. Kraków: Universitas.
- Lekiewicz, Zdzisław. 1985. *Filozofia science-fiction*. Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza.
- Manovich, Lev. 2011. *Język nowych mediów*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Łośgraf.
- Schelde, Per. 1993. *Androids, Humanoids and Other Science Fiction Monsters. Science and Soul in Science Fiction Films*. New York: New York University Press.
- Seed, David. 2011. *Science fiction. A Very Short Introduction*. New York: Oxford University Press.



przeгляд krytyczny
critical review